Cena egz. 20 groszy. **Jedyny niezależny organ Polski Zachodniej.** 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 213. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 września 1935 r. | Rok XXIX.

Jutrzenka lepszej przyszłości

W Polsce zapanować musi duch polski.

Jesteśmy już po wyborach do Sejmu. Dobrze się stało, jak się stało. Sejm, oparty o nowe prawo wyborcze, przyjdzie do skutku. O wiele gorzej byłoby, gdyby sanacja nie była stworzyła nawet nowego Sejmu. Zaistniałby wtedy stan ex lex (poza prawem). Proszę sobie wyobrazić taki stan, w którym nie przyszedł do skutku nowy Sejm. Nowa konstytucja nie przewiduje żadnego wyjścia z takiej sytuacji. Nie wiedzieć, jaki obrót sprawyby wzięły. Z tej racji też sam byłem zdania, żeby głosowano, choć zgóry wiedziałem, że większa część społeczeństwa polskiego nie będzie głosowała, **bo głosować nie mogła.**

Artykuł swój: „Na przełomie“ tak zakończyłem: „Roztropność wymaga, by każdy Polak odpowiedzialny przyjął obecny stan prawny jako kartę niezapisaną, a zapisał ją dopiero 8 września“. **Karta została zapisana przez naród polski i zapisana została na niekorzyść „systemu ukrytego przymusu“**, jak obecny stan prawny nazywa jeden z największych wielbicieli marszałka Piłsudskiego, Jerzy Braun w piśmie „Zet“.

Mam osobiście tę satysfakcję, że byłem jednym z tych nielicznych Polaków, co przestrzegali, żeby nie łączyć osoby marszałka Piłsudskiego z obecnym systemem rządzenia wójtów, starostów, wojewodów i sekretarzy BBWR — jak i z obecną konstytucją, czy też nowem prawem wyborczem. Marszałek Piłsudski ma się stać własnością całego narodu, a nie tylko własnością ludzi słabych o bizantyńskim sposobie myślenia. Pytam się teraz rozmaitych **fatygantów sanacyjnych: Coście uczynili z osoby i z kultu marszałka Piłsudskiego?**

Akt wyborczy z dnia 8 września potępił system lizusostwa i donosicielstwa, potępił system kłamstwa, bo „państwo musi stać na prawdzie“, jak mówi Jerzy Braun, a nie na kłamstwie. **Rozpanoszył się wszechwładny frazes, kryjący w sobie zawsze albo niebezpieczną dwuznaczność lub umyślne oszustwo. Frazesem było „wychowanie obywatelskie“, frazesem mocarstwowość, frazesem w ustach fatygantów sanacyjnych wyraz państwo!**

Naród polski, szlachetny i cierpliwy, zniesie jeszcze dalsze 5 lat biedy materjalnej, lecz nie zniesie nędzy moralnej, a tę nędzę moralną wniosła sanacja. Sanatorzy nie zrozumieli ani ducha marszałka Piłsudskiego, ani ducha premjera Sławka.

Przed kilku laty z ust płk. Sławka padły słowa ostre, które można było zrozumieć w ustach starego bojownika o niepodległość, lecz które — powtarzam — przez lizusów i donosicieli, przez ludzi bez charakteru moralnego musiały stworzyć „system ukrytego przymusu“.

8 września był zapłatą. Jasną jest rzeczą, że klęska, którą poniosła sanacja, **to nie dzieło tylko opozycji politycznej, lecz dzieło całego narodu.** Całe tysiące, które oddały swoje głosy, czyniły to niechętnie, bez przekonania; oddawały głos tylko dlatego, **żeby klęska nie obróciła się w rewolucję.**

W czasach, gdy każdego Polaka obowiązkiem jest dać krew swoją w obronie Rzeczypospolitej, nie można ludzi dzielić na zasłużonych i na niezasłużonych.

Możnaby jeszcze zrozumieć przywileje dawnej szlachty polskiej, która sama dawała krew, lecz dziś, gdy krew wszyscy dawać muszą, przywilejów nie może być. **Nietylko rządowiec jest częścią narodu polskiego, lecz każdy robotnik, który cierpliwie znosi obecną nędzę materjalną.** Ci, co układali Konstytucję, nie mieli zaufania do szerokich mas — dziś te masy odpowiedziały swojem niezaufaniem.

Naród polski jest zdrowy nawet w swych najniższych dołach i żąda, żeby go poważnie traktowano. Mogą mieć Włosi czy też Niemcy lub Moskale państwo autorytatywne (dyktatorskie), **w Polsce ostatniem prawem będzie wolność.**

Polskie kardynalne zasady prawne wielkiego kanclerza Jana Zamoyskiego, to polski autorytet raz na zawsze. Naród polski także w nizinach społecznych ma swój morał szlachecki, a morału bez wolności wogóle niema.

Kto chce się dowiedzieć, jaką klęskę poniosła sanacja 8 września, nie potrzebuje czytać „Kurjera Poznańskiego“, lecz może czytać artykuł prorządowego „Czasu“ pod tytułem: „Wyniki wyborów“. Między innemi tak pisze „Czas“:

Między angielskim młotem a włoskiem kowadłem.

Mowa premjera Lavala na zgromadzeniu Ligi.

Genewa, 14. 9. (PAT.) Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów pierwszy zabrał głos delegat Francji, premjer Laval. Na wstępie oświadczył premjer, że określi stanowisko swego kraju. **Francja jest wierna paktowi Ligi** i nie może nie dotrzymać swych zobowiązań. Liga Narodów zrodziła się z cierpień ludzi i powołana została do życia celem zapobiegnięcia wojnie na przyszłość. Francja przystępując do Ligi Narodów, czyniła to zarówno z entuzjazmem, jak i z rozwagą. Mimo niektórych rozczarowań wiara Francji w Ligę Narodów nigdy nie osłabła, a delegaci francuscy usiłowali stale wzmacniać jej autorytet moralny. Od protokółu genewskiego z r. 1924 do konferencji rozbrojeniowej delegaci francuscy z jednakowym zapałem bronili zasady zbiorowego bezpieczeństwa, która była i pozostanie tezą francuską. **Polityka Francji opiera się na pakcie Ligi Narodów.** Do osłabienia tego paktu nie można dopuścić. Wszelki uszczerbek, któryby poniosła Liga Narodów, byłby uszczerbkiem Francji.

Przechodząc do mowy sir Samuela Hoare, premjer Laval zwrócił uwagę na **wolę Anglji do przystąpienia bez zastrzeżeń do systemu zbiorowego bezpieczeństwa.** Nikt nie przyjął z taką satysfakcją słów ministra Hoare, nikt nie może lepiej ocenić wogóle takiego zobowiązania, jak Francja. Ta solidarność w ponoszeniu odpowiedzialności wszelkiego rodzaju i we wszystkich okolicznościach czasu i miejsca, którą pociąga za sobą na przyszłość taka deklaracja, stanowi datę w dziejach Ligi Narodów. Francja cieszy się z tego, bo **rozumie konieczność ścisłej współpracy z Wielką Brytanją dla obrony pokoju i ochrony Europy.**

Mówię — ciągnął premjer Laval — w imieniu kraju, który nie obawia się wojny, ale który jej nienawidzi, który, mimo największych cnót wojskowych, **posiada namiętną miłość pokoju dla wszystkich.**

Premjer Laval **nie bez wzruszenia** poruszając sprawę zatargu, który zaciążył na zgromadzeniu Ligi ze względu na układy, podpisane w Rzymie dnia 7 stycznia — mówił — **załatwiliśmy ostatecznie z Mussolinim sprawy, mogące nas dzielić,** kierując się interesami pokoju europejskiego. Oceniając należycie przyjaźń włosko-francuską, uczyniłem wszystko, aby nic nie mogło zaszkodzić nowej polityce, łączącej Francję z Włochami. W Stresie wraz z delegatami brytyjskimi stwierdziliśmy u szefa rządu włoskiego **tę samą wolę służenia sprawie pokoju.** Jesteśmy przekonani, że szef rządu włoskiego **wytrwa w tej współprapracy.** Nie potrzebuję podkreślać, jak wielką wagę przywiązuję do utrzymania tej solidarności. Nie oszczędziłem sobie **żadnego wysiłku, zmierzającego do pojednania.** W ciągu prac rady Ligi będę miał raz jeszcze satysfakcję wypełnienia obowiązków Ligi Narodów. Nadal żywię nadzieję, że rada będzie mogła niebawem wypełnić swe zadania pojednawcze. Są one wprawdzie ciężkie i trudne, ale nie beznadziejne. W łonie komitetu pięciu **badamy wszelkie wnioski, zdolne dać zadośćuczynienie uprawnionym aspiracjom Włoch** w granicach, dających się pogodzić z poszanowaniem suwerenności innego członka Ligi Narodów. Trzeba, aby było wiadomem, że **niema żadnego nieporozumienia między Francją a W. Brytanją w poszukiwaniu skutecznego rozstrzygnięcia zatargu drogą pokojową.**

Gdyby w danym wypadku wysiłki nasze zawiodły, wytworzyłaby się nowa sytuacja, która wymagać będzie zbadania. Wszyscy jesteśmy związani węzłami solidarności, która określi nasze obowiązki. Zobowiązania nasze zapisane są w pakcie Ligi Narodów. Francja nie uchyli się od nich.

Londyn i Rzym zadowolone z mowy Lavala.

Londyn, 14. 9. (PAT) Koła polityczne brytyjskie według Reutera przywiązują wielką wagę do przemówienia Lavala, wygłoszonego na zgromadzeniu Ligi Narodów, ponieważ wskazuje ono, że **Francja zamierza wykonać w całości swe zobowiązania.** Wyrażane jest zadowolenie, iż polityka francuska jest całkowicie zgodna z polityką Wielkiej Brytanji.

Paryż, 14. 9. (PAT) Rzym przyjął, jak twierdzi Havas, mowę Lavala ze zrozumieniem i przychylnością. Uważają za zrozumiałe, iż szef rządu kraju, którego polityka oparta jest o Ligę Narodów, był obowiązany do wyrażenia swej wierności wobec paktu Ligi. **Z uznaniem są oceniane wysiłki Francji,** zmierzające do pogodzenia tradycyjnych zasad jej polityki na terenie międzynarodowym z wiernością dla przyjaciół.

W kołach politycznych **dodają jednak z naciskiem, iż punkt widzenia włoskiego w sprawie abisyńskiej w niczem nie uległ zmianie i że Włochy w dalszym ciągu będą podążały po drodze, jaką sobie wytknęły.**

Anglja ustala swoje stanowisko w konflikcie abisyńskim.



Angielski minister spraw zagranicznych Sir Samuel Hoare wygłasza w Genewie przemówienie, w którem punkt widzenia Anglji na spór włosko-abisyński ujął w formę zupełnie niedwuznaczną.

„Nie mamy też najmniejszego **zamiaru** ukrywać, że słabą **frekwencję** wyborczą uważamy za objaw **bardzo niepomyślny.** Nie będziemy go tłumaczyć deszczem, niepogodą (tak tłumaczy „I. K. C.“). Trzeba po męsku spojrzeć na to, co się stało, nie trzeba sobie tłumaczyć **niewątpliwego zła** nieistotnemi przyczynami. **Społeczeństwo czuje się bezwolnym przedmiotem woli rządzących** — nie wierzy, by mogło być choć częściowo współtwórcą tej woli, nie wierzy, by mogło na bieg spraw państwowych wywrzeć jakiś wpływ, i dlatego ogranicza się w najlepszym razie do roli obserwatora, czynnego udziału w życiu publicznem nie chce brać, bo... nie warto.

Powyższa diagnoza, (rozpoznanie przyczyn niedomagania) **którą uważamy** za jedynie słuszną, zmusza do wyciągnięcia bardzo zasadniczych wniosków. Jeżeli powodem wstrzymania się od udziału w wyborach był brak wiary w możność wywarcia wpływu przez udział w głosowaniu na życie państwowe i spowodowany przez to brak zainteresowania, to **winę za ten smutny objaw ponosi nie opozycja, lecz obóz rządzący“.**

„Czas“ w dalszych wywodach zrzuca winę na działaczy terenowych B. B. W. R. Ludzie ci według „Czasu“ nie mieli zaufania. To jest prawda. Co znaczy w Poznaniu p. Surzyński, lub Jeszke? Czy ci panowie odzwierciedlają opinję Poznania? Co znaczy w Bydgoszczy p. Dudziński? Lecz to nie tłumaczy wszystkiego. **My nie rozumiemy żargonu sanacyjnego, bo ideologja sanacyjna i prawo sanacyjne i państwo sanacyjne, to nie polska ideologja, to nie polskie prawo, to nie polskie państwo, bo to okupacja Polski przez obcego ducha i obcy morał. Zmienić się musi i ideologja, i prawo i państwo.** Do głosu muszą teraz dojść nie ci, co **chcą być Polakami, a nimi nie są,** lecz ci, co są Polakami i zawsze nimi byli. Tylko ta jest polska ideologja, która powstała na ziemiach rdzennie polskich. Żeby mnie czytelnicy rozumieli: **Polakiem z ducha jest np. endek Bohdan Winiarski, lecz nie jest nim sanator Bogusław Miedziński. Polakiem jest Adolf Bniński, lecz nim nie jest Janusz Radziwiłł.** Bniński zwyciężył Radziwiłła. Kto zna Artura Górskiego książkę: „Ku czemu Polska szła“, zrozumie, co znaczy Bniński i co znaczy Radziwiłł. Bniński znaczy polską wiarę w człowieka (demokrację), Radziwiłł — niepolską niewiarę w człowieka. Mówiąc staropolskim językiem: szlachta zwyciężyła arystokrację. Szlachta jest tworem polskim, arystokratyzm jest tworem niepolskim. Czyli innemi słowy: **Wolność zwyciężyła przymus.**

Dzień 8 września to zwycięstwo polskiej myśli nad niepolską ideologją.

Polska ma znowu swoje oblicze, jak je miała za Łokietka i za Jana Zamoyskiego.

Z faktu tego wyciągamy konsekwencje. Prezydent Rzeczypospolitej przed Bogiem i historją jest odpowiedzialny za Rzeczpospolitą.

Prezydent jest wyobrazicielem całego narodu polskiego, a nietylko jego niepolskiej części. **Żądamy zmiany systemu, żądamy zmiany Konstytucji i prawa wyborczego, bo tylko po tej zmianie może być lepiej.**

Przyrzekamy, że dalsze 5 lat silnego kryzysu gospodarczego przetrwamy. Odrzekamy się wszelkiego hitleryzmu nacjonalistycznego i wszelkiego hitleryzmu sanacyjnego, lecz „przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami“!

Co nas cieszy ogromnie, to fakt, że naród polski się nie spodlił, nie uległ systemowi ukrytego przymusu, został sobą. **Nam jest obojętnie, kto stoi na czele rządu, chcemy tylko, żeby rządził po polsku, a nie po rosyjsku.** Żeby móc rządzić po polsku, trzeba wyrość na ziemi rdzennie polskiej.

Nasza stolica, miła i kochana przez nas wszystkich Warszawa zdała egzamin polskości, zdała ją Łódź, zdał ten egzamin Poznań, zdała egzamin Środa, ongiś miasto sejmików szlacheckich. W powiecie średzkim **często tylko sołtysi sami szli do urny.** Stary szczep Gieczan, pamiętających wielkopolskiego Przemysława, zachował swój instynkt polski, jak go zachował Poznań, gród Przemysława. Odliczmy tu na zachodzie głosy Niemców i żydów, cóż pozostaje dla nowego Sejmu? Posłem polskim takiego Sejmu nie chciałbym być.

O czem mówi Warszawa.

Zmiany rządu narazie nie będzie. — Kto będzie senatorem? Jak się ugrupuje Sejm.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) Pan Prezydent przez kilka dni polował w puszczy Rudnickiej. Następnie polował w puszczy Białowieskiej. Obecnie **wyjeżdża do Gdyni,** aby wziąć udział w uroczystości odbicia statku „Piłsudski“ z Gdyni i jego pierwszego wyjazdu do Ameryki Pan Prezydent **powróci więc do Warszawy w przyszłym tygodniu.** Gdy niema czynnika decydującego w stolicy, nic się też nie dzieje nowego w świecie politycznym.

Były minister Kwiatkowski, o którym tak głośno było w ostatnich dniach w prasie, wprawdzie bawił w Warszawie, ale nie mógł być przyjęty na Zamku, bo Pana Prezydenta wogóle nie było w Warszawie. **P. Kwiatkowski wyjechał zagranicę,** skąd wrócić ma do kraju z początkiem października. Ze strony miarodajnej informują, że **b. premjer Bartel** nie był ostatnio zupełnie w Warszawie i nie opuszczał letniska w Dorze na Podkarpaciu, gdzie spędza wakacje.

Chociaż **minister spraw zagranicznych Beck** bawi w Genewie, jednak pamięć o nim w Warszawie pozostaje bardzo żywa. Jak słychać, minister Beck w nadchodzącą niedzielę wyborczą otwiera **listę kandydatów do senatu.** Jakich będziemy mieli dalszych senatorów z Warszawy, dotychczas nie zostało ujawnione. Jedno z pism stołecznych tak bardzo „pamięta“ o min. Becku, iż wymienia go na **urząd prezydenta Rzeczypospolitej,** gdyby w dalszych miesiącach nastąpiła zmiana na Zamku. Do tych kandydatów zaliczani są nadto pp. **gen. Sosnkowski, b. premjer Prystor i Sławek.** Jak wiadomo, tenże minister Beck był wysunięty w pewnym okręgu jako kandydat na posła, jednak kandydatura ta upadła.

Nowy regulamin sejmowy.

Posłowie mogą otrzymać ordery.

Dla nowych posłów opracowany jest nowy regulamin sejmowy, który ma zapoczątkować nowe obyczaje parlamentarne, wypływające z nowego ustroju politycznego. Dotychczas żadne szczegóły na ten temat nie przedostały się do wiadomości publicznej. Wiadomo jest tylko, że już nowi posłowie będą w korzystniejszej sytuacji od swoich byłych kolegów, gdyż **będą mieli prawo otrzymywania orderów państwowych** w czasie pełnienia obowiązków poselskich. Oprócz djet, czekają na posłów odznaczenia orderowe. Niektórzyby się cieszyli z ewentualnej podwyżki djet, gdyż globalna suma budżetu sejmowego dotąd nie została zmieniona na nowy rok budżetowy. Pogłoska, jakoby ewentualna podwyżka djet miała być obrócona na obowiązek utrzymywania przez ściśle ograniczone koła poselskie sekretarzy, którzyby w ich imieniu utrzymywali kontakt z terenem wyborczym, nie potwierdza się. Wogóle **nie wiadomo, jak ugrupuje się przyszły Sejm.** Coś niecoś się mówi o zabiegach p. Stpiczyńskiego z „Kurjera Porannego“, który chciałby zrgupować koło siebie posłów, reprezentujących **interesy świata pracy.** Podobno starania p. Stpiczyńskiego znajdują poparcie u jednego z urzędujących ministrów, który jest najlepiej widziany na Zamku. Jakie wogóle oblicze ugrupowaniowe pokaże Sejm wobec wyeliminowania wszelkich partyj, jest rzeczą bardzo ciekawą.

W kombinacjach politycznych kół Warszawy wypłynęło nagle nazwisko **wojewody śląskiego Grażyńskiego.** W niedzielę wyborczą odniósł on duży sukces, gdyż Śląsk wykazał duży procent głosujących. Ma on u siebie budżet zrównoważony, to też, gdy się tak wiele mówi o rządzie gospodarczym, nazwisko długoletniego wojewody z terenu tak bardzo odpowiedzialnego i trudnego — staje się aktualne.

Beck konferuje z Hoare'm.

Genewa, 14. 9. (PAT) Wczoraj rano p. min. spraw zagr. Beck odbył blisko godzinną **rozmowę z brytyjskim ministrem spr. zagr., sir Samuelem Hoare'm.**

Trzecia Rzesza obejmuje w posiadanie

wszystkich Niemców żyjących na świecie.

Norymberga, 14. 9. (PAT). W ramach kongresu partyjnego toczyły się dziś obrady **kierowników zagranicznych organizacyj narodowo-socjalistycznych.** Po przemówieniu powitalnem kierownika zagranicznej organizacji partyjnej Bohlego zabrał głos kanclerz Hitler. Kanclerz położył specjalny nacisk na fakt, że **naród niemiecki jest już dziś nie tylko państwem, lecz żywym organizmem narodowym,** to też oprócz organizacji państwowej stworzona została **organizacja narodowa** a każdy członek tej wspólnoty narodowej **winien być pożyteczny dla całego narodu** i co zatem idzie, wypełniać swe obowiązki względem narodowo-socjalistycznej wspólnoty. Kanclerz zakończył swe przemówienie apelem, by Niemcy zrozumieli swój obowiązek, wynikający z **przynależności do wspólnoty niemieckiej.**

Zastępca kanclerza minister Hess w przemówieniu swem oświadczył m. in.: Szanujcie kraj, który udziela wam gościny w taki sam sposób jak możecie od tego kraju oczekiwać **poszanowania nowych Niemiec.** Z drugiej strony Rzesza oczekiwać musi od was, iż **dochowacie jej wierności** (!) i wiary bez względu na to, co przyjdzie i nie naruszycie swej przysięgi dla żadnych korzyści osobistych.

Zkolei nastąpiło **zaprzysiężenie (!) delegatów zaganicznych na wierność (!) kanclerzowi Hitlerowi.** Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ opatruje mowę Hitlera i Hessa tytułem **„Paszport nie wystarcza“.**

Czy zniżka płac urzędniczych?

Rewelacje organu zrzeszeń urzędniczych.

Tabela nowych płac. — Kiedy zniżka wejdzie w życie — nie wiadomo.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Organ zrzeszeń urzędniczych „Dziś“ najsilniej uderzył po wyborach, zwracając się do Pana Prezydenta z prośbą, aby zechciał wyciągnąć swoje wnioski z sanacyjnej klęski wyborczej do Sejmu. W dniu dzisiejszym pismo to musiało **zmienić tytuł** i z nieznanych też powodów zmieniło drukarnię, a **w dniu wczorajszym wogóle się nie ukazało.**

Ale nie o to nam chodzi. W dzisiejszym numerze tego pisma została poruszona raz jeszcze **sprawa uposażeń urzędniczych.** Otóż „Echo Poranne — Dziś“ donosi, że zniżka uposażeń urzędniczych nastąpić ma już od 1 października i wyniesie dla grup od I-szej do III 20%, dla IV i V 15%, dla VI i VII 10%, dla VIII i IX 5%.

W kołach urzędniczych mówią, że zniżka objąć ma **nietylko uposażenia zasadnicze, ale także dodatki funkcyjne,** przywiązane do niektórych stanowisk w służbie państwowej. Na tej podstawie obliczono już tabelkę uposażeń przed zniżką i po zniżce.

W tabelce tej, którą poniżej zamieszczamy, przedstawione są konkretne przykłady uposażeń, związanych z poszczególnemi stanowiskami wraz z dodatkami funkcyjnemi oraz ewentualne uposażenia po zniżce, o ileby obniżka ta odpowiadała wyżej podanym normom.

	obecne uposażenie	po zniżce
I. Premjer	6.000	4.800
II. Minister	4.000	3.200
III. Wiceminister	3.000	2.400
IV. Dyr. depart.	1.600	1.350
V. Nacz. wydziału	1.000	850

Dla grup od VI do IX podajemy uposażenia obecne i ewtl. obniżone według tych samych norm bez uwzględnienia dodatków funkcyjnych:

VI. Grupa (bez dodatk. funkc.)	450	405
VII. Grupa (bez dodatków)	335	302
VIII. Grupa (bez dodatków)	260	244
IX. Grupa (bez dodatków)	210	200

Uposażenie grupy I bez dodatku funkcyjnego wynosi 3 tys. zł, grupy II 2 tys., grupy III 1.500, grupy IV 1 tys. i grupy V 700 zł. Jak się dowiadujemy, **dalsze grupy uposażeniowe — 10, 11 i 12 — nie będą dotknięte obniżką.** Ale mimo to redukcja płac dotyczyłaby również pracowników stosunkowo bardzo nisko uposażonych.

Przeprowadzenie obniżki poborów w tym stosunku oznaczałoby **zwycięstwo kierunku deflacyjnego,** gdy tymczasem **wszystko drożeje.** Typowym przykładem zwyżki cen jest stolica, gdzie np. słonina z 80 gr za kg. skoczyła na 2.30, a nawet 2.40. W tych warunkach obniżka płac byłaby wielkim ciosem dla bardzo skromnych budżetów pracowników państwowych.

Mija już cztery tygodnie, a **delegacja zrzeszeń pracowniczych nie może się dostać do premjera,** aby z ust szefa rządu dowiedzieć się o swym losie. Audjencja była odkładana do okresu powyborczego. W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do Senatu, które zamkną okres wyborczy. Można się spodziewać, że **w przyszłym tygodniu dojdzie do konferencji przedstawicielstwa urzędniczego w prezydjum Rady Ministrów.** Zaznaczyć należy, że nastroje wśród rzesz urzędniczych Warszawy są bardzo przygnębiające. **Zdenerwowanie wzrasta w miarę zbliżania się dnia wypłaty pensyj** t. j. pierwszego października. Gdyby w tym terminie miała nastąpić obniżka, to listy płacy, układane zaraz po 15-tym każdego miesiąca musiałyby być zmienione. Nie brak też pogłosek, według których **proponowana obniżka miałaby nastąpić po spłaceniu wszystkich rat pożyczki inwestycyjnej,** a więc z dniem 1 stycznia 1936. Niewątpliwie przyszły tydzień przyniesie odpowiedź na dręczące pytania, które tak żywo obchodzą urzędników państwowych. (r)

Jutrzenka lepszej przyszłości już wschodzi. Lecz opozycja winna zachować umiar i niewczesnemi wybuchami nie przeszkadzać rozwojowi wypadków.

M. O.—cki.

Manewry, manewry, manewry...

Europa rozbrzmiewa szczękiem oręża. Wszędzie odbywają się manewry. W Niemczech coraz inny korpus wyrusza w pole. Zmotoryzowany płk. gen. Göringa pędzi po całym kraju, przerabiając najbardziej nowoczesne założenia ataku i obrony. We Francji trzy dywizje w składzie dwóch czy trzech tysięcy tanków dawały dowód najdalej posuniętego zmotoryzowania armji. Włoskie manewry na pograniczu austrjackiem jeszcze są żywe w pamięci całego świata. Uczestniczyło w nich pół miljona ludzi.

Nie pozostaje w tyle **ani Anglja, ani Czechy, ani nawet maleńka Szwajcarja.** Wprawdzie w Czechosłowacji żołnierze **kaleczyli się masowo, aby nie wziąć udziału w manewrach,** ale zato prasa szwajcarska omawia z taką pieczołowitością wysiłki swych żołnierzy, jak gdyby gotowała się conajmniej do zawojowania drugiej Abisynji.

Ciekawy jest stosunek prasy do manewrów. Poza Niemcam i Włochami jest nastawiona na najwyższy ton pacyfizmu. **„Pokój, pokój za wszelką cenę, nic tylko pokój“** — oto naczelne hasła. ale manewry opisuje się z taką lubością, jak nieprzymierzając najciekawszy mecz futbalowy. Idee swoją drogą, a rzeczywistość swoją drogą. Dziwnie to przypomina stosunek Zachodu do skrajnych haseł społecznych: **Krzyczeć „precz z bogactwem“, uzyskane honorarja składać na książeczkę oszczędnościową, a potem otworzyć jakiś warsztacik, aby móc z proletarjuszów wyciskać gotówkę bardziej bezpośredniemi sposobami!** Czy tacy miljonerzy jak wielki wódz francuskich socjalistów Blum nie są wspaniałym dowodem na to, jak pięknie można godzić w życiu teorję z praktyką?

W ostatnich dniach królowe piękności były mniej fotografowane, niż wojacy przy karabinach maszynowych, armatach, tankach lub samochodach pancernych. Europa **wymyśla na wojnę, ale kocha swe armje,** bo wie doskonale, że są one jedyną ostoją bytu państwowego i gwarancją nienaruszalności zdobytych lub wypracowanych bogactw. Uczucia te są równie żywe tak we Francji, jak w Anglji lub Szwajcarji i w ich świetle **niemiecko-włoski szał militarystyczny nie wydaje się znów tak wielkim szałem.** To jest tylko takie wysokie „C“ Kiepury przy trochę niższem „C“ innych tenorów, wcale sobie nie najgorszych...

U nas inaczej. Nie robimy narodowego przedstawienia z faktu, że partja czerwona chce się przeprawić przez rzekę Brdę, a partji niebieskiej się to nie podoba i nie wymieniamy przy tej sposobności nazwisk dowódców poszczególnych bataljonów, jakoże **manewry — to nie operetka,** a dowódcy nie są łasemi na reklamę primadonnami.

Nasza armja jest **wielkim niemową i musi chodzić w czapce niewidce.** W naszej sytuacji zbyt musimy być silni, aby z tem komu do oczu leść. Nasze otwarte granice dają doskonałe pole widzenia, a pogranicza o mieszanej ludności nie **najgorsze pole... słyszenia.** Poza tem sami lubimy dużo gadać. **Gdy się przyuczymy już w czasach pokoju do trzymania języka za zębami, w razie wojny będzie jak znalazł.**

Dobrze jest, że z godnej najwyższego podziwu pracy naszego wojska nie robimy taniej propagandy. I tak nam dość przypisują imperjalistycznych zamiarów, abyśmy potrzebowali wrogom dostarczać nowych argumentów. Trzeba jednak pamiętać, że **wszelka pacyfistyczna przesada jest więcej niż szkodliwa.** Polak hasła zrodzone na Zachodzie bierze często zbyt dosłownie.

Ta sama prasa europejska, która tak namiętnie zachwyca się manewrami, atakuje zawzięcie Włochy, tłumacząc im na wszelkie sposoby, że wojna jest zbrodnią i że jest złym interesem.

Komizm w tych poradach jest rekordowy. **Anglja, Francja, Holandja, najbogatsze kraje Europy są tylko dlatego tak bogatemi, że drogą podboju orężnego zdobyły olbrzymie imperja kolonjalne.** Że jest również bogata Belgja, posiadająca miljon kilometrów Konga, czy jest bogata Szwajcarja żyjąca z turystów angielskich, czy bogata Danja, wożąca do Anglji swe bekony, to tylko dalszy dowód dla tej arcyprostej prawdy, **iż bogactwo Europy tam się kończy, dokąd nie docierają zyski, wyciągane z pracy kolorowego człowieka.**

Jeśli w „Kurjerze Warszawskim“ bierze się na serjo ligową pacyfistyczną propagandę, można to zrozumieć. Pismo to jest przecież redagowane dla czytelników, z których co drugi może powiedzieć: Jakże wojna może być dobrym interesem, jeśli ja mam kamienicę, którą mogą mi zburzyć? Trudniej natomiast pojąć, jeśli podobne stanowisko zajmie organ, wydany specjalnie dla zawodowych wojskowych. Posłuchajmy wynurzeń **„Polski Zbrojnej“, która chce poniższem rozumowaniem zasłużyć sobie na tytuł „Polska Rozbrojona“:**

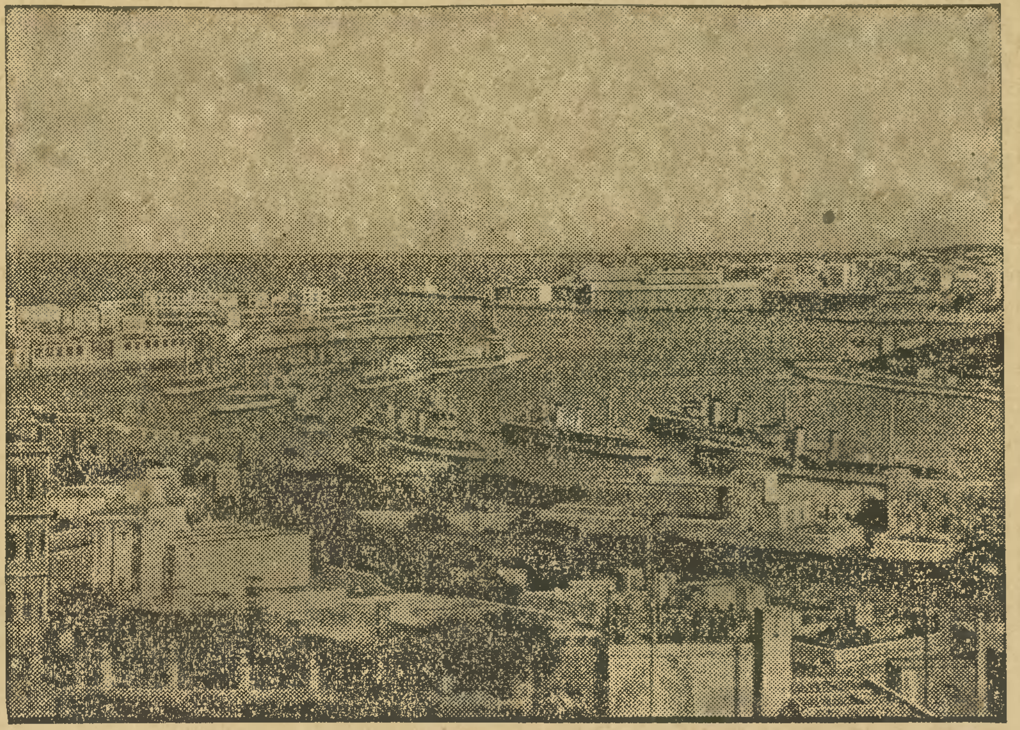
„Gdyby jutro Niemcy zaanektowały np. Holandję, to kupcy niemieccy musieliby podjąć walkę konkurencyjną z kupcami holenderskimi w warunkach znacznie trudniejszych, niż obecnie, gdyż walka toczyłaby sie we wspólnych granicach terytorjum niemieckiego. Gdyby Francja zawładnęła np. lewym brzegiem Renu, przemysłowcy i kupcy francuscy stanęliby w obliczu konieczności rywalizowania ekonomicznego z Niemcami, osiadłemi na tem terytorjum, przyczem rywalizacja ta byłaby o tyle bezwzględniejsza, że nie byłoby barjer celnych, poza które możnaby się skryć. Gdyby Niemcy zdobyły kolonje angielskie, to nie zyskaliby na tem więcej, niż obecna ich „właścicielka“ Anglja, która, jak to dobrze wiemy, nie wyciąga z nich żadnych korzyści ekonomicznych i finansowych.

Zwycięska armja nie może naruszyć ani przemysłu, ani handlu, ani żadnych bogactw kraju zwyciężonego. A więc jaką wartość mają marzenia o zaborach terytorjalnych, o „wielkich“ Niemczech, Włochach, Japonji? Zapładnia te marzenia odwieczne złudzenie, że im większy wpływ na dany kraj w świecie, tem znaczniejszy będzie jego udział w handlu światowym. A przecież wiemy dobrze, że potężne kraje otoczone są małemi kraikami, mających handel stosunkowo od tamtych znaczniejszy, że w rzędzie krajów, z któremi handluje np. Kanada, Anglja nie zajmuje bynajmniej pierwszego miejsca, że Indje oddają pierwszeństwo przed kupcami angielskimi kupcom szwajcarskim, którzy nie mają protektoratu nad Indjami...

Nie, nie można się wzbogacić, owładając terytorjum sąsiada, tak jak wzbogaciliby się warszawianie, gdyby np. Grodzisk przyłączono do stolicy.“

Z wywodów powyższych wynika, jak

Anglja na Morzu Śródziemnem.



Anglja umacnia się na gwałt na Morzu Śródziemnem. Dotyczy to przedewszystkiem wyspy Malty, gdzie koncentruje się angielska flota śródziemnomorska.



96)

(Ciąg dalszy).

I wówczas wywiad niemiecki, mający w nim jednego z najtęższych i najbardziej odpowiedzialnych pracowników, zażądał od niego, by natychmiast opuścił Rosję. Zmuszono go wprost do tego, użyto niemal gwałtu, kto wie, może w ten sposób ratując mu nawet życie, aresztowanie Wrangla było bowiem bardziej bliskie, niż przypuszczano.

Ale jemu nie zależało już na życiu. Wiedział, że teraz będzie to tylko wegetacja, że tak, jak miał dotąd szczęście we wszystkiem, czego się tknął, tak teraz nieszczęście będzie miał za nieodstępnego towarzysza. Był jak hazardowy gracz, któremu odwróciła się karta. Wyjechał, bo wola jego została całkowicie złamana bezlitosnym ciosem i nie miał sił, by oprzeć się namowom, którym w innych okolicznościach byłby niewątpliwie się przeciwstawił. Wyjechał, ale duszę swą pozostawił w Petersburgu, u drzwi owej willi splądrowanej i nawpół spalonej, w której nie znalazł nikogo.

I to było właśnie najstraszniejsze, że nie wiedział, co się stało z jego synkiem. Gdyby dziecko zostało zamordowane, gdyby znalazł jego ciało — rozpacz jego byłaby z pewnością bezgraniczna, ale zrozumiałby wreszcie, prędzej czy później, że śmierć jest potęgą, z którą trzeba się pogodzić i że od jej trybunału niema apelacji. Ale przynajmniej wiedziałby... A on nie wiedział... Nie wiedział, czy syn jego żyje, czy nie — i to było właśnie najgorsze.

Potem przez długi czas jeszcze kołatał do wszystkich bram, do jakich kołatać było można, czynił starania i poszukiwania przez misje dyplomatyczne i przez neutralne konsulaty, ale starania pozostały bez skutku. Rozpacz jego uciszył i przygłuszył czas, profesor Wrangel wrócił powoli do normalnego życia, ale był już człowiekiem starym i zniszczonym i ciągle — nie wiedział...

Nie wiedział, czy syn jego umarł, czy żyje w Rosji — być może nawet nie znający swego prawdziwego imienia i nazwiska... Nie wiedział, a choć upłynęły lata i syn Wrangla, gdyby żył istotnie, byłby już dorosłym mężczyzną — profesor pamiętał go zawsze takim, jakim widział go po raz ostatni, gdy opuszczał na kilka dni Petersburg przed wybuchem październikowej rewolucji.

Widział ciągle oczyma duszy i mocą niezatartego wspomnienia — siedmioletniego dzieciaka o ciemnej rozwichrzonej czuprynie i żywych, bystrych oczach. I wyobrażał sobie zawsze, że ten dzieciak, psuty, rozkapryszony, będący pierwszą osobą w domu — włóczy się po bezmiernych obszarach Rosji sowieckiej, jako „bezprizornyj“ — w łachmanach, głodny, zdziczały i ponad wszelką miarę nieszczęśliwy. I właśnie dlatego, że zawsze widział go takim — szpieg niemiecki nie mógł przejść obojętnie wobec żadnego biednego i wynędzniałego dziecka i śpiesząc temu dziecku z pomocą, myślał, że może tam, w Rosji, właśnie teraz... jakiś inny dobry, litościwy człowiek...

I cóż dziwnego, że myśląc tak, nie zastanawiał się już jakiej narodowości dziecko miał przed sobą, jakim paradoksem, jaką ironją i drwiną losu było jego postępowanie. Obojętna mu była narodowość. Chodziło o dziecko, a nie walczy się przecież z dziećmi.

Taka była skrycie, na dnie serca chowana tajemnica i taka była tragedja tego dziwnego, niezwykłego człowieka, który wśród agentów i współpracowników niemieckiego wywiadu zajmował wyjątkowe i uprzywilejowane stanowisko. Profesor Wrangel w bardzo nielicznych tylko wypadkach stykał się z innymi agentami Berlina — podlegał wprost szefowi II oddziału i pracował zupełnie samodzielnie, posługując się w tej pracy własnemi, przez siebie samego obmyślanemi metodami.

Wrangel twierdził, że punktem krytycznym każdej akcji szpiegowskiej jest nie zdobywanie informacyj, lecz sposoby komunikowania ich przez agenta swemu wywiadowi.

Sposoby te, zdaniem profesora, były przeważnie dalekie od doskonałości, nieprzemyślane i niedość dowcipne, nastręczały zbyt wiele ryzyka i to właśnie sprawiało, że każdy szpieg prędzej, czy później zostawał rozkonspirowany. Trzeba zmienić metody, jakiemi centrali przekazuje się zdobyte wiadomości, a najgroźniejsze niebezpieczeństwo zostanie usunięte — zwykł był mawiać Wrangel. — Należy swe raporty przesyłać sposobami prostemi, a zarazem tak skomplikowanemi, by kontrwywiad państwa, na terenie którego prowadzimy działalność, nie mógł powziąć absolutnie żadnych podejrzeń...

Być może było to twierdzenie słuszne. Szpieg zazwyczaj bywa demaskowany dzięki niciom, łączącym go z centralą. Jakkolwiek było, czy profesor Wrangel mylił się, czy nie — to jedno stanowiło fakt, że zajmował on w niemieckim wywiadzie uprzywilejowane stanowisko, a metody, jakiemi się posługiwał, znajdowały pełne uznanie, a nawet często budziły podziw pułkownika Luciusa.

Życie zdawało się w całej pełni dokumentować, że metody profesora Wrangla były dobre i wytrzymywały wszelkie próby. Nauczyciel języków stał przez lata całe poza wszelkiemi podejrzeniami i w niczyjej głowie nie zrodziło się nigdy przypuszczenie, że ma do czynienia z niezwykle chytrym i przebiegłym szpiegiem. Anatol Wrangel mógł się chlubić, że przez cały długi okres swej wywiadowczej pracy nigdy nie był zdekonspirowany, piminąwszy ów wypadek, kiedy w Rosji, po zaginięciu dziecka, nieopatrznem postępowaniem ści[illegible] na siebie podejrzenia.

dwa razy dwa cztery, że **Anglja wprost się poświęca, panując nad swemi kolonjami i że Polska pozbawiona posiadłości zamorskich powinna być sto razy od Anglji bogatsza.** Tylko warszawianie bowiem wzbogaciliby się przyłączając Grodzisk. (Dlaczego tylko warszawianie i dlaczego akurat Grodzisk?!...) Ale **cała Polska zbiedniałaby po owładnięciu połową Afryki, tak jak Niemcy po zawojowaniu Holandji razem z jej przebogatemi kolonjami!!!**

Nasi ojcowie nie prowadzili wojen zaczepnych, ale wiedzieli, że „wojna żywi“. Ich synowie mają być zawodowemi oficerami **i mają wierzyć, że wojna, przynosząca najpiękniejsze zdobycze, jest stratą na czysto.** Wprawdzie nie można twierdzić, aby taka wiara była zła. Prowadzi ona do zapanowania pokoju powszechnego. **Pytanie tylko, czy nawracanie trzeba zacząć od korpusu oficerskiego polskiej armji?**

Wiemy wszyscy bez wyjątku, że aby utrzymać nasz najświętszy skarb — niepodległość, wilczych kłów nam potrzeba i czy możemy wątpić, że kły te będą coś warte, jeśli w piersiach będziemy mieli jagnięce serca?

St. Strąbski.

Góry polskie w szacie śnieżnej.

Po paru dniach deszczu w Zakopanem, a śnieżycy w górach, nastąpiło wypogodzenie. **Góry pokryte są grubą, miejscami pół metra wynoszącą, warstwą śniegu** i stanowią wspaniały kontrast z pełnemi jeszcze żywej zieleni i kwiatów dolinami podtatrzańskiemi.

Wypadek kolejowy w Kowlu.

Na stacji kolejowej w Kowlu w czasie przetaczania wagonów zostały częściowo rozbite dwa wagony pasażerskie, zajmowane przez uczestników wycieczki **na Targi Wschodnie.** Kilka osób odniosło ciężkie, a kilkanaście lżejsze obrażenia.

Zatrucie 5 dzieci.

Dzieci, powracające ze szkoły we wsi Chorągiew pod Wieliczką natrafiły na drodze w jednym z ogrodów na owoce, podobne do kasztanów. Kilkoro dzieci po spożyciu tych owoców uległo zatruciu. Jak się okazało, dzieci spożyły owoce bielunia, rośliny bardzo trującej. Pięciu dzieci w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitali krakowskich.

Uwięzienie kapłana na Podolu.

Uwięziony został ks. Sebastjan Sabudziński, proboszcz w Barze na Podolu sowieckim. Ks. Sabudziński, uprzednio duchowny prawosławny, w roku 1927 przeszedł z głębokiego przekonania wewnętrznego na katolicyzm i gorliwie pełnił swoje obowiązki kapłańskie w kościele katolickim.

Znękanym duszom trzeba przedewszystkiem Polski.

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała, Prymasa na „Dzień Opieki“ 22 września 1935 roku.

Z rosnącem zdumieniem przeglądam roczne sprawozdania **„Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie“.** Jakżeż się ona przepięknie rozrasta, zdobywając sobie pierwszorzędne znaczenie, ogólne uznanie i poparcie zarówno władz państwowych jak i społeczeństwa!

Skądże ta popularność i powodzenie w kraju? Skąd te sympatje i wzięcie u Rodaków zagranicą? Czyż nie stąd, że jej **założenia** są wybitnie **idealne, cele jej szlachetne i czyste,** nastawienie jej **niezamącone żadną partyjnością** i działanie nieobciążone niczyim osobistym interesem?

Nikogo w kraju nie kłóci i nie wyłącza. Pragnie dotrzeć do wszystkich i we wszystkich sferach szerzyć zrozumienie narodowego obowiązku wobec wychodźtwa i mniejszości polskich. Prosi, żebrze i zbiera nie dla partykularnego hasła, ale **w imieniu polskiej krwi, polskiej solidarności, polskiego honoru.**

Zagranicę zaś idzie „Opieka“ z głębokiem zrozumieniem niedoli wychodźcy, **roznoszącego po świecie bóle polskiej duszy.** Idzie z przejęciem się mękami mniejszości, które po tamtej stronie granicy **ze świętym uporem bronią polskich cech ziemi ojców.**

Jak trafnie ocenia „Opieka“ te żale, pod któremi często kryje się **bohaterstwo,** a w których zawsze brzmi **skarga** na przymus, wiążący Rodaków wśród obcych!

To też pracownicy „Opieki“, wsłuchani w przejmujący hymn trenów żałosnych który zewsząd do nich bije, niby spóźniony **odgłos byłej niewoli ojczyzny,** rozumieją, że tym **duszom znękanym trzeba przedewszystkiem Polski.**

Idzie więc „Opieka“ do nich **z polskością pełną,** bogatą, żywą.

Idzie do nich z ciepłem polskiego serca, z polską religijnością. Mówi do nich ze szczerością polskiego słowa, językiem potocznym i prostym, **bez niedomówień i zakłamań.**

Idzie do wszystkich, **nie pytając o poglądy** i grupy.

Niczego od nich nie chce, ani podziękowania, ani uznania. Wystarcza jej to, że tam w **dalekiem opuszczeniu serce polskie radośnie zatętni pociechą doznaną z kraju.**

Jakież to **przecudne apostolstwo!**

Niech doroczny „Dzień Opieki“ walnie wesprze to apostolstwo i niech kraj cały stale otacza je możną opieką.

Poznań, dnia 8 września 1935 r.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

Prasa francuska o wyborach w Polsce.

(PAT). Prasa francuska omawia wyniki wyborów do Sejmu polskiego **w tonie nieprzychylnym i złośliwym.**

Agencja Havasa w komentarzu do wyniku wyborów podkreśla szczególnie sprawę frekwencji, uważając, że doświadczenie obecnej ordynacji **przemawia przeciw niej.** Korespondent Havasa analizuje szczegółowo wyniki wyborów, jeśli chodzi o mniejszości narodowe, podkreślając, że **mniejszość ukraińska,** która liczyła 21 posłów na 444 w poprzednim Sejmie, będzie silniej reprezentowana w nowym Sejmie liczbą 18 posłów na 208.

„Le Matin“ komentuje wynik wyborów, **jako porażkę grupy „pułkowników“** i twierdzi, że wybory winny zainteresować opinję francuską z punktu widzenia **międzynarodowego.** Wynik wyborów oznacza bowiem — zdaniem „Matin'a“ — że **opinja polska zmienia swój stosunek do Berlina i zwraca się w kierunku zacieśnienia współpracy polsko-francuskiej.**

320 metrów rocznie.

O 320 metrów rocznie podnosi się w ostatnich latach pułap, do którego sięgają samoloty w swych rekordowych lotach na wysokość. — W roku 1920 osiągnięta została wysokość 10.000 metrów. Od tego czasu przez dziesięć lat polepszano z roku na rok rekord wysokości przeciętnie o 250 metrów, aż wreszcie w roku 1929 dotarł lotnik Neuerhofer do 12.500 metrów. W r. 1934 osiągnięto wysokość 14.100, z czego wynika, iż w ciągu ostatnich pięciu lat powiększano rocznie rekord wysokości o 320 metrów.



Z KRAJU.

Nowy sejm składać się będzie z 184 Polaków, 19 Ukraińców, 4 żydów i 1 Rosjanina (Pimonowa).

Zgon śp. ks. Stanisława Drzymały. Zmarł śp. ks. Stanisław Drzymała, proboszcz parafji Rogów pod Koluszkami. Ś. p. ks. proboszcz Drzymała był oddany całą duszą sprawie Chrystusowej. W parafji przyczynił się do podniesienia organizacyj katolickich.

Podczas obławy policyjnej za bandytą Wacławem Majewskim, będący na czatach zastępca naczelnika urzędu śledczego z Lublina podkomisarz Bolesław Komtryn natknął się w nocy na bandytę we wsi Wygoda. Majewski korzystając z tego, że nie został poznany z powodu przebrania się za kobietę, oddał niespodziewanie do podkomisarza Komtryna strzał z rewolweru, raniąc go w prawą nogę, poczem zbiegł pod osłoną nocy.

Zjazd samochodów z całego kraju do Warszawy. W niedzielę 15 bm. przybędzie do Warszawy 150 samochodów z różnych stron kraju, które uczestniczą w zjeździe gwiaździstym automobilklubów, zorganizowanych z powodu zawodów balonowych.

Nowy most na Polesiu. Otwarto **most przez** rzekę Zelwiankę pod Zelwą. Most ten o rozpiętości 102 m na szosie Słonim—Wołkowysk został zbudowany przy pomocy baonu mostowego i nadleśnictwa.

Lublin najtańszem miastem w Polsce. Według przeprowadzonych obliczeń statystycznych Lublin jest najtańszem miastem w Polsce, a Kraków najdroższem.

Drobne wiadomości.

— **Dał się zaobserwować** znaczny wzrost wywozu jaj z Polski do Anglji. Firmy angielskie zakupiły od 1 stycznia do 15 sierpnia rb. 114 wagonów jaj.

— **Rząd włoski wstrzymał wszelkie inwestycje w kraju.** Przemysł włoski pracuje głównie na potrzeby armji. Wypłata za dostawy dokonywana jest nie w lirach, lecz w bonach skarbowych.

— **Nestorem polskich pionierów w Rumunji** jest ks. kanonik Jan Mościcki, który ostatnio obchodził bardzo uroczyście 50-lecie swego kapłaństwa.

— **Cenzura litewska** zakazała wyświetlania filmów niemieckich „Ostatni front“ i „Trzy konkurentki“.

— **W litewskiej państwowej fabryce** konserw wykryto nadużycia, sięgające 400.000 litów.

— **W Rumunji** przedłużono stan oblężenia na dalsze 6 miesięcy.

— **Ilość skoncentrowanych w chwili obecnej w Egipcie angielskich samolotów wojskowych** dochodzić ma do 320.

— **Garnizon Malty** zostanie wzmocniony o trzy bataljony piechoty angielskiej.

Żółta rzeka wzbiera.

Szanghaj, 13. 9. (PAT) Ulewne deszcze **spowodowały podniesienie się poziomu Żółtej rzeki o 10 metrów.** W Czuking wezbrane fale porwały i uniosły całe osiedla. Kilka tysięcy ludzi jest **bez dachu nad głową.**

Antek Cholewa powiada:



Niejednemu bym skuł antresole na perłowo w sam dzień wyborczy. Taka mnie jasna cholera rzucała na tych wszystkich cwaniaków politycznych, które głosować nie chcieli. Owszem zasadniczo rzeczywiście nie mogie sie dziwować naturalnie, że wszystkie moje kolegi komunikacyjne stołeczne nie głosowały. Taki sobie jeden z drugim odgniata własne siedzenie przez 24 godzin, aby do domu przywieźć półtora złocisza, a niekiedy jedną tylko, gołą złotówę. Z motoryzacją polską jest straszna i haniebna klapa, to też i stanowi szoferskiemu wychodzi na dziady, jak pragne zdrowia. Ale dlaczego nie głosowały obywatele warszawskie! Przecież te dwadzieścia i kilkoro procentów, to są czyste śmichy i nic wiencej. Albo te cwaniaki inszej branży, które oddawały nieważne karteczki i jeszcze jak paskudnie pomazane, tak, jakby to sama podstołeczna granda warszawska głosowała. Też cholere są warte.

Na ten przykład PIM'a co wywróżył na taką kiepską pogodę, sprałbym na kwaśne jabłko i urzędników dałbym do dymisji. Jeżeli już, to tylko deszcze i burze morskie wyczyniły tą naszą klęskową Marnę z urny wyborczej. Tylu zjechało się tych meterologów na zjazd światowy do Warszawy i żaden niczego nie wydziwił, żeby pogodę nakręcić i na lepszą zwekslować. Wszystko to są czyste wrogi sanacji, jak pragne wolności i najczyściejszej demokracji, co ją mamy na ten przykład w Polsce.

Takie Poleszuki to są prawdziwe państwowciaki. Tych ani burze, ani deszcze, ani nabożeństwa w cerkwiach nie strajlowały i każdy szedł do urny, jak na spacerek. Każdy z nich „hołyj“, czyli nawpół nagi i w łapcie obuty, a na Hołynszczaka dali 130 tys. głosów. Każdy „hołyj“ Poleszuk na Hołyńskiego głosował, choć takiego wielko-kapitalisty nigdy w życiu na żywe ślipia swe nie oglądał. Niech broni ich w Sejmie. Na ten przykład coś podobniejszego było w samej stolicy. Rozdawali kartki w ten deseń: „jeżeli chcesz mieć pracę, otwarte fabryki — głosuj na Wierzbickiego“, czyli na prezesa Lewjatana i byli takie, co mu uwierzyli. To sie nazywa nabieranie frajerów w biały dzień.

Wielkie uszanowanie mam dla p. Stpiczyńskiego z Poranniaka, ale nie widzi mi się coś, żeby on dobrze wycelował pisząc, że „byłoby wielką naiwnością przypuszczać, że ci wszyscy, którzy pójdą do urny wyborczej, temsamem wypowiedzą się za rządem“. Ja się trzymam czego inszego, co całemu narodowi ogłosił PAT i nasze Radjo. On to powiada, że to wszystko szło właśnie na naszym kochanym rządem, za naszą władzuchną najmilejszą i to jest w porządelku.

Muszę się przyznać, że ta cała niedziela wyborcza bokiem mnie wyszła. Byłem niezadowolniony, zgaga mnie polityczna piekła i musiałem zasadniczo zalać robaka, bo taki mnie wstręt do wszelkiej polityki wziął. Ululałem sie na całego i o jeden centymetrzyk omal w komisarjacie sie nie znalazłem, bo chciałem wygarnąć po zębach jakiemuś pejsatemu obywatelowi, który owszem zasadniczo na ten przykład wiernie głosował, jak się należało. Już taki jezdem zimny drań dla naszej tak solidnej mniejszości, która tylko nas przecie sama wyratowała przy urnie, bo inaczej szkodaby było gadać.

Gdy już jest zasadniczo po wyborach, naturalnie chce myśleć owszem tylko o sobie. Przydałaby mi sie jakaś rządowa posada mechanika ministerjalnego. Owszem mogie Wam powiedzieć tj. wszystkim fachowcom komunikacyjnym obznajmić, że mamy w stolicy takiego „króla“ szoferowego. Jest on królem szoferskim, bo największą forsę zarabia, po 700 zł miesięcznie. A wiecie, jaki to szofer? Jest to mechanik pirwszej klasy, najlepszy, który wozi generała Rydza Śmigłego. Wiedzą, za co mu taką forsalinę bulą, bo ten majster klawo prowadzić musi 16-cylindrowca. Jest to najlepsza maszyna w całej Polsce, jak pragne fikać. To też i szoferowi za prowadzenie takiego cacka muszą płacić rzetelnie, bo to się zawsze opłaca. Tylko że na nasze drogi, to szkoda takiej maszyny, takiego szofera i takiej gotówy miesięcznego wynadgrodzenia. Jak pragnę zdrowia.

Z podróży wakacyjnej.

Samochodem do słonecznych Włoch.

Jak bardzo zazdrościłem Niemcom tej wielkiej swobody ruchu. Bez jakichkolwiek trudności, poprostu na poczekaniu, otrzymują każdej chwili paszport zagraniczny dla całej rodziny tylko za trzy marki. I to paszport z ważnością na całe pięć lat. Czyż więc nie przykro Polakowi zagranicą przyznać się, że taki sam paszport kosztuje u nas jeszcze zawsze horendalną sumę, czterystu złotych, a paszport ulgowy, którego cena łącznie z dodatkowemi opłatami wynosi sto złotych, tak niesłychanie trudno uzyskać? Tego w Niemczech nie mogą uwierzyć, tembardziej, gdzie złoty polski oparty jest na tak granitowych podstawach, zaś marka niemiecka stoi bardzo krucho.

Ta łatwość uzyskania taniego paszportu w Niemczech sprawia, iż w różnych krajach zagranicznych wszędzie spotykamy turystów niemieckich. I cudzoziemcy znowu odwzajemniają się, licznie przyjeżdżając do Niemiec. We wszystkich bawarskich miejscowościach podgórskich kilkadziesiąt procent letników stanowią cudzoziemcy. Hotele i pensjonaty w znanych letniskach Garmisch — Partenkirchen, Oberammergau,



Przełęcz Brenneru po stronie włoskiej.

Berchtesgaden, Tegernsee itp. stale zapełnione są w 90 lub niemal w stu procentach. Co najciekawsze, że mimo tej szalonej frekwencji, ceny w porównaniu z naszemi letniskami podgórskiemi, są naprawdę bajecznie niskie. Ździerstwa nigdzie się nie spotyka i dlatego każdy tam chętnie wraca.

Wycieczka polska w Monachjum

Spotkać Polaka w południowej Bawarji to tak samo, jak większą wygraną wygrać na naszej loterji. Jedno i drugie zdarza się bardzo rzadko. Miałem jednak szczęście usłyszeć język polski na jednej z głównych ulic Monachjum. Innym, bardziej radosnym rytmem uderza serce na dźwięk mowy ojczystej.

Dwie panie. Sądząc z wyglądu, matka i cóka. Akcent warszawski. Istotnie nie pomyliłem się. Dobijam do matki i córki równocześnie. Obustronna konsternacja. Dowiaduję się, że owe panie wchodzą w skład wycieczki inżynierów kolejowych, która za zbiorowym **bezpłatnym** (a jakże!) paszportem, naprawdę ulgowym, wyruszyła z Warszawy w podróż naokoło Europy wagonami pulmanowskiemi. W wagonach tych sypiały szczęśliwe warszawskie rodzinki inżynierów kolejowych. Wagony te doczepiane do pociągów pośpiesznych, wogóle były cząstką własnej ojczyzny.

Starsza pani, nieco otyła, z wielkim trudem posuwała nogi. Była bardzo zmęczona, więc zaproponowała odpoczynek w kawiarni. Córka jej była zresztą tak miłą istotą, że nie odmówiłem. Mimo szczęścia zwiedzenia Wiednia, Budapesztu, Neapolu i Capri — słoneczne Włochy najbardziej imponowały — panie były nieszczęśliwe.

— Wyobraź Pan sobie — mówi starsza pani — od rana do godz. 6 wieczorem zrobiliśmy około 20 kilometrów, zwiedzając olbrzymie „Deutsches Muzeum". Mąż mój nie mógł już dalej chodzić i kazał się odwieźć taksówką na dworzec. My również „wykończyłyśmy" się podczas tej wielkiej, dalekiej podróży. I jak wykończyłyśmy się. Takie ładne i tanie widzimy tu torebki, a kupić już nie możemy. Ach, gdyby Pan nas mógł uratować pożyczką, każda z nas uścisnęłaby Pana serdecznie...

Starsza pani wybuchła jak wulkan i sapnęła przytem jak lokomotywa, młodsza zaś filuternie się uśmiechnęła. Wolałem jednak zrezygnować z wszystkiego (ze względu na starą lokomotywę — uwaga zecera!) i czemprędzej pożegnałem przypadkowe towarzystwo.

— Panie wybaczą, ale tak samo jak Panie pragnę i ja wykończyć się we Włoszech i dlatego pożyczką niestety służyć nie mogę.

— — — — — — — — — —

Następnego dnia wczesnym rankiem wyruszyłem w towarzystwie czterech osób i szofera, będącego zarazem doskonałym przewodnikiem samochodem osobowym w krainę słońca i lazurowego nieba —

do Włoch.

Na wspaniałych, gładkich szosach niemieckich, auto mknie niezwykłą chyżością 100—120 kilometrów na godzinę. Trasę Monachjum—Mittelwalde, wynoszącą około 200 km., przejeżdżamy w ciągu niezupełnie dwóch godzin. Po drodze spotykamy dużo osób w oryginalnych, malowniczych strojach ludowych. Mijamy schludne wioski i miasteczka. Na domach wielkie malowidła świętych i Jezusa Chrystusa. Lud bawarski jest niezwykle religijny.

Na granicy niemiecko-austrjackiej wysiadają z samochodu niemieccy uczestnicy podróży. Wobec naprężonych stosunków politycznych między Austrją a Niemcami — bowiem Niemcom nie wolno jeździć do Austrji pod groźbą tysiąca marek grzywny — obywatele niemieccy od granicy niemieckiej do granicy włoskiej podróż odbyć muszą pociągiem. Bilet kolejowy wykupić muszą do granicy włoskiej Brennero. Nasi niemieccy towarzysze podróży wolą jednak część podróży po terytorjum austrjackiem odbyć autem, nie zważając na to, iż wchodzą przez to w kolizję z niemieckiemi ustawami. Wysiadają więc w Innsbrucku.

Od granicy niemiecko-austrjackiej do Innsbrucku jedziemy solo: pewna miła amerykańska lady i ja. Austrjacki budynek graniczny oddalony jest od niemieckiego blisko dwa kilometry. Aczkolwiek oficjalne stosunki austrjacko-niemieckie są bardzo naprężone, ludność austrjacką jakoby nic nie obchodziła ta „wojna w czasie pokoju" i zdala trzyma się od wielkiej polityki. Widząc auto z marką niemiecką, wszędzie mijające nas osoby, młodzi i starzy, pozdrawiają nas po hitlerowsku, sądząc, że w aucie znajdują się Niemcy. Ponadto typ Niemca południowego, bliźniaczo podobny jest do typu Austrjaka, szczególnie Austrjaka, zamieszkałego w Alpach Tyrolskich.

Piękny jest Tyrol

ale najpiękniejsze widoki w duszach naszych nie potrafią wzbudzić zachwytu, skoro pada rzęsisty deszcz i nastrój duszy wówczas jest tak samo ponury. Ten ostatni zależny jest od pierwszego, a ponieważ na dworze mocno padało, więc i w mej duszy była marna pogoda. Tylko od czasu do czasu, gdy złowrogie chmury deszczowe na horyzoncie pierzchły, wychyliłem lekko głowę, ażeby podziwiać majestat niebotycznych gór. Czem bliżej jednak byliśmy Włoch, tem więcej słońce pokazało się w pełnym blasku.



Kręta droga w Alpach Dolomickich.

W stolicy Tyrolu, w mieście Innsbrucku, jednego z najpiękniej położonych — narówni z Salzburgiem — miast alpejskich, już mogliśmy usunąć, częściowo zasłaniający nam widok „dach" nad głową.

I teraz dopiero w całej pełni podziwiać mogliśmy piękno gór alpejskich. Innsbruck zewsząd otoczony temi olbrzymami, niezatarte pozostawia po sobie wrażenie. Szerokie ulice asfaltowe. Jeszcze jeden szczegół interesujący przedewszystkiem Bydgoszczan: te same, tak bardzo wzgardzane tramwaje, jakie mamy w Bydgoszczy, spotykamy w eleganckim Innsbrucku. W niczem nie różnią się one od bydgoskich.

Z Innsbrucku wjeżdżamy na

Słynna przełęcz Brenneru,

ciągnącą się 35 kilometrów, między dopływami Adygi a Dunaju. Nasz Fiat 15/90 doskonale pokonywuje ogromne **wzniesienia dochodzące do trzydziestu procent.** Motor pracuje znakomicie. Zdaniem automobilistów „Fiaty", „Horch" i „Mercedesy", najlepsze dają usługi na drogach górskich. Wzdłuż przepięknego Passo Brennero ciągną się łańcuchy Alp środkowych: Zillertalskie, Oetztalskie, Hohe Tauern i inne. Wspaniałemi serpentynami wdrapujemy się coraz wyżej i wyżej — do wysokości 1.500 metrów. Malowniczy krajobraz, jaki roztacza się przed naszemi oczyma, budzi ogromny zachwyt. I następują wciąż nowsze, wspanialsze obrazy, piękniejsze od poprzednich.

W połowie przełęczu Brenneru przechodzi granica między Austrją a Włochami. Dobijamy do tej granicy. Brennero!!...

Al. Kiedrowski.

(Dokończenie nastąpi).

Jak będzie wyglądała wojna włosko-abisyńska.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że w **Abisynji przypisują Włochom intencję odniesieniu, w razie wybuchu wojny, już na początku łatwego zwycięstwa** w rejosie, gdzie Włosi doznali w 1896 r. pod Aduą porażki od Abisyńczyków. Przypuszczają, że **samochody pancerne i czołgi odegrają główną i decydującą rolę podczas wtargnięcia włoskiego.** Po zdobyciu Adui, Włosi mają podobno **zamiar okupować Aksum** (starożytna stolica Abisynji), położony w odległości około 20 kilometrów od Adui, na linji, biegnącej równolegle granicy, i jego okolice.

Ofensywa na froncie południowym, w Somali, ma nastąpić po pewnym czasie, po pierwszych starciach w Erytrei.

Uważają, że siły abisyńskie, dowodzone przez rasa prowincji Sejum, są znacznie słabsze w porównaniu z włoskim materjałem wojenno-technicznym. **Ras ma dysponować wszystkiego 53.000 wojska** i będzie musiał, ze względu na trudności komunikacyjne i niemożliwość otrzymania posiłków, **odstąpić w głąb kraju o 100 lub 120 klm.** To też jest możliwe, że armja ta **nie przyjmie nawet boju.**

Natomiast w miarę posuwania się naprzód armji włoskiej i oddalania się od swych baz, **będą rosły dla niej przeszkody.** Wtedy zostanie ona wystawiona **na wszystkie niebezpieczeństwa wojny podjazdowej, w której Abisyńczycy zawsze się wyróżniali.** W tej fazie działań wojennych Gondar stanie się ośrodkiem oporu abisyńskiego. **Obliczają na 50.000 wojska, skoncentrowanego pod dowództwem rasa Kassy** w tym rejonie. Wojska te uchodzą **za najlepsze w całej armji abisyńskiej.** Oprócz tego miały one otrzymać niedawno, w największej tajemnicy, **poważne ilości broni i amunicji.**

Co do frontu południowego, na granicy Somali, nie są jeszcze znane zamiary abisyńskie. Sądzą, że **przeciwko 100.000 wojsk włoskich Abisyńczycy potrafią wystawić w rejonie Ogadenu wszystkiego około 50.000 żołnierzy.** Obrona na tym froncie ześrodkuje się przypuszczalnie **w rejonie Harrar i Dżidżiga.** Materjał, jakim Włosi rozporządzają tu, będzie prawdopodobnie dorównywał siłom, jakie oni posiadają na froncie północnym.

Miljon dzieci bez szkoły!

Od lat siedmiu wzrasta w Polsce liczba dzieci w wieku szkolnym i rok rocznie wzrasta liczba dzieci, dla których zbrakło miejsca w szkole polskiej. Gdy w 1928/29 mieliśmy 3.600.000 dzieci w wieku szkolnym — dziś mamy ich 5.600.000, czyli o dwa miljony więcej. Gdy w r. 1928/29 poza szkołą znajdowało się 300.000 dzieci, dziś liczba tych dzieci sięga ponad miljon. I cóż na to p. minister oświaty? Wydał zarządzenie, które **redukuje naukę w szkołach wiejskich do pięciu godzin tygodniowo** dla dzieci klasy 1-szej, podczas gdy w miastach na tym samym kursie ma dziecko **16—17 godzin.** Równocześnie powyższe zarządzenie przekształca szkoły o trzech nauczycielach na szkoły o dwóch nauczycielach...

List z Warszawy.

Echa i nastroje powyborcze.

Jesteśmy w przededniu **wyborów do Senatu.** Nikogo to, nawet w ostatnim dniu przedwyborczym w Warszawie nie obchodzi, poza kołami politycznemi i dziennikarskiemi. Największa emocja, jaką stanowiły wybory do Sejmu już przeszła. Senatorów **wyznaczy Pan Prezydent i kolegja wyborcze,** które **wyręczą obywateli** w głosowaniu.

Mieszkańców stolicy trudno jest bardzo odgadnąć, gdyż swojem zachowaniem się lubią często sprawiać niespodzianki. Kochają wojsko polskie, są z niego dumni, ale gdy to wojsko powraca z letnich manewrów, **nikt go nie wita. (!)** Podczas wielkich rewij nie słyszymy entuzjastycznych okrzyków lub oklasków, choć zakochane oczy wszystkich przykute są do żołnierza.

Gdy pojawi się publicznie **Pan Prezydent,** Warszawianie nie zdobędą się na oklaski lub okrzyki powitalne, choć **wielki szacunek mają dla głowy Państwa.** Po tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Pierackiego w tramwajach i na kolejach podmiejskich **mówiono o wszystkiem, tylko nie o strasznem zabójstwie,** choć mieszkańcy stolicy byli bardzo głęboko poruszeni tą wieścią.

W związku z wyborami oczy całego kraju były zwrócone na Warszawę. Ciekawiło wszystkich to, **jak stolica będzie głosować.** Zdawałoby się, że tak wielki ośrodek ludzi **zupełnie lub częściowo zależnych od rządu,** a przytem największy ośrodek głosującej po raz pierwszy wojskowości, pójdzie masowo do wyborów, choćby wbrew własnemu przekonaniu, bo czasy dziś są tak bardzo dziwne i ciężkie.

Tymczasem przyszła niedziela 8 września 1935 r. **Warszawa głosowała tylko w 24%.** Z pośród głosujących **oddano świadomie kartek nieważnych około 50 tys.** z mniej lub więcej soczystemi napisami, które musiano unieważnić.

Dwaj kandydaci, którzy **cieszyli się największą** popularnością, **premjer Sławek** i **minister Kościałkowski,** potrafili w dzielnicach czysto urzędniczych zdobyć **20—30 tys. głosów,** podczas gdy na Polesiu kandydaci wielkiego przemysłu zdobywali po 130 tysięcy!

Warszawa dała wierne odbicie nastrojów całego społeczeństwa polskiego wobec twórców nowej ordynacji wyborczej. Jak nigdy potrafiła ona najlepiej się wczuć w sytuację i dać wyraz nastrojom wszystkich Polaków z poszczególnych województw.

Zapamiętają to sobie nowi posłowie i będą się starali przypuścić szturm do serc mieszkańców stolicy, aby zdobyć dla siebie zainteresowanie i sympatję. Sejm, przedewszystkiem w oczach stolicy będzie chciał ucbodzić, że istnieje, że coś znaczy. Pustka, która go dziś otacza będzie mrozić pp. posłów. To też będziemy niewątpliwie świadkami wielu przedziwnych rzeczy. Sejm, którego członkowie w liczbie około 180 osób mają **zdecydowane oblicze sanacyjne** będzie chciał uprawiać rzekomą **opozycję,** może nawet bardzo ostrą. Nieraz spotkamy się może z demagogją i wielkiem hallo, krzyczącem za niedolą szarego obywatela. Wszystko to będzie robione, aby pokazać, że ten Sejm jest **czemś.**

Dziś wiele się mówi **o konsekwencjach powyborczych.** Są to tylko **słowa i słowa, nic więcej.** Konsekwencje powyborcze mogą się okazać wtedy tylko, jeżeli społeczeństwo zajmie zdecydowaną postawę wobec nowego Sejmu, tak, jak ustosunkowało się do wyborów. Dopóki Sejm nie okaże się rzetelnemi czynami, odwagą myśli i przekonań, do tej chwili nawet łudzić się nie możemy, że mamy istotne przedstawicielstwo narodu, które wogóle **ma coś do powiedzenia.** Doskonałą taktykę stosowała sanacja, gdy była w Sejmie w mniejszości. Waliła w ten Sejm, jak tylko umiała i mogła, aby społeczeństwo poznało jego niemoc i błędy.

Jak dotąd, nikt się nie łudzi w stolicy, że mamy Sejm, który będzie coś znaczył. Takie jest przekonanie wszystkich, że i ten nowy Sejm ograniczy swoją współpracę z rządem do ślepego posłuszeństwa wobec wszelkich postulatów rządu. Nowy więc Sejm musi wiele rzetelnej pracy włożyć i okazać swe najszczersze przekonanie służenia krajowi całemu, aby zdobyć zaufanie obywateli, a przedewszystkiem mieszkańców stolicy, co nie należy do rzeczy łatwych.

Rys.

Głosowali tylko sołtysi...

Z Bodzewa, w pow. gostyńskim donoszą, że z całej wsi, która ma dwóch sołtysów i około 600 mieszkańców (dwór i wieś), głosowało aż osiem osób, w tem 1 sołtys, dzierżawca majątku z żoną, stróż i czterech obywateli.

W Rębowie tegoż powiatu głosował **tylko sołtys,** podczas gdy wszyscy inni wyborcy pozostali w domu i do wyborów nie poszli.

Muszle morskie jako szuter uliczny.

We Fryzji, w Niemczech północnych, z braku kamienia, używa się muszli morskich, znajdujących się tam w wielkich ilościach jako domieszki do betonu, używanego na podkład przy budowie dróg. Na nawierzchnię okazały się muszle niezdatne.

Istota małżeństwa w pojęciu katolickiem.

Z Katolickiego Studjum o Rodzinie.

Piąty i ostatni dzień obrad.

Poznań, we wrześniu.

Piąty i ostatni dzień obrad Katolickiego Studjum o Rodzinie poprzedziła, jak w dni poprzednie Msza św., podczas której szereg poważnych uczestników i uczestniczek „Studjum" przystąpiło do stołu Pańskiego. Widok klęczących przed ołtarzem profesorów uniwersytetu lubelskiego wywarł wśród wiernych specjalne wrażenie.

O godz. 10 rozpoczęły się dalsze obrady sekcji prawnej. Wygłoszono dwa referaty: **dr. Czesław Martyniak,** profesor Kat. Un. Lub. mówił na temat „Państwo i rodzina", a **dr. Franciszek Bossowski,** prof. Un. Wil. na temat: „Polskie prawo rodzinne". Swój niezwykle interesujący wykład prof. Martyniak rozpoczął od rozpatrzenia zagadnienia, w jakim stosunku rodzina znajduje się do dobra publicznego i czy rodzina stanowi dla dobra publicznego element dodatni. Rozpatrzywszy do zagadnienie, przeszedł prelegent następnie do omówienia istoty państwa i roli, jaką w niem odgrywa rodzina, jako jego podstawowa komórka, bez której żadne państwo nie mogłoby istnieć. A ponieważ rodzina powstaje wskutek małżeństwa, więc eo ipso każde państwo winno dbać o to, by małżeństwa były trwałe, nierozerwalne, gdyż **małżeństwa nietrwałe osłabiają, niszczą rodzinę, przez co cierpi siła i spoistość państwa.** „Zresztą rodzina — ciągnął dalej prof. Martyniak — jest elementem ewolucji i czynnikiem stabilizacji stosunków społecznych oraz ogniskiem tradycyj — co dla celów narodowych i państwowych ma ogromne znaczenie". Zdaniem prelegenta władze państwowe niesłusznie oburzają się na Kościół, że nieustępliwie broni on swoich praw w odniesieniu się do małżeństwa. Kościół bowiem inaczej postępować nie może. Mandat jego w sprawach wiary jest ustanowiony od Boga i jedynie Bóg, a nie ludzie, może go zmienić lub odwołać. Władze państwowe raczej powinny wspierać Kościół i jego wysiłki w dziedzinie praw małżeńskich, a nie podważać lub lekceważyć te prawa, jak to w ostatnich dziesiątkach lat się dzieje. Każde bowiem państwo winno pamiętać, że, osłabiając rodzinę, osłabia siebie i gotuje sobie niechybny upadek.

Dr. Bossowski w krótkich słowach przedstawił zebranym projekt polskiego prawa rodzinnego, wypowiadając swoje krytyczne uwagi.

Nad powyższemi referatami wywiązała się dyskusja, w której brali udział pp.: mec. Domański, dr. Stojanowski, dr. Michałowski, sędzia Długołęcki, hr. Zamoyski i dr. Spiwski.

Po południu, o godz. 16-tej rozpoczęły się obrady plenarnego zebrania, które zaszczycił swoją obecnością **J. Em. ks. kardynał-Prymas dr. Hlond.** Na tem zebraniu odczytano najpierw referat prof. Kat. Un. Lub. dr. Ign. Czumy na temat: „Potrzeba reform prawnych dla obrony rodziny", w którym autor wypowiadał się zdecydowanie za daleko idącemi zmianami w polskiem prawie małżeńskiem. Następnie ks. dr. A. Szymański, rektor Kat. Un. Lub. wygłosił referat na temat: „Polskie prawo małżeńskie". W referacie swym prelegent omówił krytycznie projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną i wypowiedział szereg cennych uwag na temat, jakiem polskie prawo małżeńskie być powinno. Referent kładł specjalny nacisk na szkodliwość rozwodów, podkreślając konieczność istnienia małżeństwa nierozerwalnego.

Po referacie ks. Szymańskiego zabrał głos przewodniczący zebrania, mec. Domański, prosząc o przemówienie ks. kardynała-Prymasa.

Zabrawszy głos, ks. kardynał wyraził wielką radość z tego, że pierwsze w Polsce studjum, poświęcone rodzinie, stało na bardzo wysokim poziomie, tak w referatach, jak i w przemówieniach dyskutantów, co świadczy, że wszyscy zdawali sobie dobrze sprawę z powagi zagadnienia, o którem mówili. Dzięki temu wszyscy uczestnicy Studjum wyniosą z zebrań jak najwięcej korzyści i urobią sobie dobrze pojęcie o wyglądzie rzeczywistej rodziny katolickiej. Zdobytą zaś wiedzą na wykładach i dyskusji rozszerzać będą potem w swoich środowiskach, a przez to po całej Polsce prace „Studjum" odbiją się głośnem echem, przyczyniając się niemało do stopniowego odrodzenia rodziny, której tyle cennych myśli i uwag na „Studjum" poświęcono. Następnie ks. kardynał serdecznie podziękował tym wszystkim, którzy swojemi wysiłkami przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia „Studjum".

„Studjum powyższe — mówił ks. kardynał — jest pierwszem, za którem pójdą dalsze, by tworzyć nowe ogniwa do wielkiego łańcucha chrześcijańskiej myśli". Zaproszeniem na drugie Studjum, którego temat i termin zostanie już niedługo oznaczony, ks. Prymas zakończył swe przemówienie.

Po mowie ks. kardynała Hlonda zabrał głos mec. Domański, dziękując ks. Prymasowi za inicjatywę Studjum i prosząc o udzielenie błogosławieństwa wszystkim uczestnikom. W niezwykle uroczystym nastroju ks. kardynał udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa, po którem mec. Domański zamknął ostatnie plenarne posiedzenie.

M.

Huey Long, dyktator stanu Luisiana.

Tylko wśród amerykańskich polityków mogła zjawić się taka fantastyczna figura jak senator Huey Long. Wysokiego wzrostu, śmiały do bezczelności, **bokser, demagog,** magnetycznie działający na ludzi — oto słabe rysy charakteru senatora Longa. Był on **dyktatorem stanu Luisiana, jednym z kandydatów na prezydenta** Stanów Zjednoczonych.



SENATOR HULEY LONG.

Jak już z telegramów wiadomo zmarł wskutek ran, odniesionych, które zadał mu z rewolweru dr. Karol Weiss. Publiczność amerykańska wysławiała go jako bohatera, zarzucano mu jego bezwzględną politykę, ośmieszano go w pismach humorystycznych, a w niektórych kołach uważano go za **zbawcę Ameryki.**

Za młodu sprzedawał po domach książki, za zaoszczędzone pieniądze studjował prawo, był adwokatem, wziął się do polityki, wzbogacił się. Gdy Roosevelt został wybrany, Long był jednym z najwierniejszych jego zwolenników, zwłaszcza **nowego planu** (New Deal). Ostatnio był gubernatorem stanu Luisiana i dzięki manewrom politycznym stał się dyktatorem tego stanu. Rząd federalny był aż nadto zaabsorbowany swoim „New Deal'em" by zahamować ten niekonstytucyjny ruch. Long powziął myśl utworzenia bloku sąsiednich stanów w celu wprowadzenia ulubionej swej idei **podziału bogactw,** co rozumie się przypadło bardzo do gustu **miljonom bezrobotnych.** Chciał on nałożyć na bogatych ciężkie podatki, a uzyskane środki podzielić między biednymi, **obiecując każdemu z nich dochód roczny około 13.000 zł, wolne mieszkanie w domku, radjo i samochód.** Zwrócił na to uwagę Roosevelt i niektórzy twierdzą, że od Longa zapożyczył swoje ustawy o wycieńczeniu bogatych (soak the rich). Tak więc Biały Dom eskamotował pioruny Longa. Reputacja jego jako boksera stała się aż nazbyt głośną. O burdach jego pisała cała prasa amerykańska, która zarzucała mu, iż **otoczył się przyboczną strażą z byłych gangsterów.** Gdy tylko jakiekolwiek miasto w stanie Luisiana opierało się jego dyktatorskim rządom, Long natychmiast posyłał tam policję stanową i specjalnie nabraną milicję. W ten sposób **usunął burmistrza i radę miejską miasta Baton Rouge,** gdzie przed kilku dniami został **zamordowany.** Tem samem groził każdemu miastu, któreby zechciało przeciwić się jego dyktaturze. Pewnego dnia wrócił z jednego arystokratycznego klubu w Long Island **z podbitym okiem** i wskutek swoich przyzwyczajeń bokserskich, a był on zapaśnikiem drugorzędnym, **stracił wiele z swojej popularności.** W swoim stanie **pobudował nowe drogi i dał pracę tysiącom bezrobotnych.** Potroił podatki na przemysłowców, bankierów i wielkie koncerny. Pieniądze obficie wpływały **do kas stanowych i tak samo prędko wypływały** na nowe drogi i roboty publiczne. **Kula mordercy położyła koniec życiu Longa, który w krainie bluffu, humbugów i new deal'ów był bodaj najjaskrawszą figurą.**

M. H.

Mistrzyni świata — mężczyzną?

Sensacyjne kulisy wycofania się Koubkovej ze sportu.

Prasa łódzka donosi:

Na jesieni ubiegłego **roku wielokrotna** rekordzistka Czechosłowacji i mistrzyni świata na 800 m., Zdenka Koubkova wycofała się nagle ze sportu.

Dla opinji światowej i **dla Czech była to** olbrzymia niespodzianka. **Jakto?** Dezercja w takiej chwili, w kilka miesięcy po zdobyciu mistrzostwa świata na igrzyskach w Londynie, po sławie, triumfach, splendorze, zaszczytach?

I dlaczego? Czy **to postanowienie nieodwołalne?**

Panna Zdenka patrzyła melancholijnie wdal i potakiwała stanowczo głową. Muszę, muszę...

Na zagranicę puszczono plotkę o konieczności podjęcia wytężonej pracy zarobkowej przez znakomitą biegaczkę i brak czasu na sport. Uzasadnienie już na pierwszy rzut oka niewiarogodne. Kto zna solidarność i organizację społeczeństwa czeskiego, ten wie, że w mgnieniu oka znalazłyby się dla Koubkovej i pieniądze i łatwa praca, byle tylko chluba Czech nie opuszczała bieżni.

Podejrzane również wydawało się gwałtowne przycichnięcie tej sprawy. Tak z dnia na dzień pogodzili się Czesi z usunięciem się Koubkovej i po kilku tygodniach już zapomnieli o rekordzistce. Co za krótkotrwała wdzięczność!

Dopiero teraz przeniknęły do Polski prawdziwe przyczyny usunięcia się Koubkovej **z areny sportowej.** Krótko mówiąc, pannie Zdence uderzyły na jesieni humory erotyczne do głowy i rzuciła się na swą koleżankę klubową. Wybuchł skandal, śledztwo. Panna Zdenka okazała się panem i to już zupełnie normalnie rozwiniętym.

Wtedy **zaszła potrzeba** wycofania rekordzisty w spódnicy z bieżni i ostrożnego zatuszowania skandalu. Wymyślono historję z pracą zarobkową i stworzono legendę o tragedji niezamożnej Zdenki.

Sprawa ta dotąd nie została postawiona w Czechosłowacji otwarcie, ponieważ pociągnęłaby za sobą konieczność skreślenia jedynego czeskiego kobiecego rekordu światowego. Czas uzyskany przez Koubka w Londynie 2:12,4 sek. jest olśniewający dla niewiasty, ale zupełnie słaby, jak na możliwości mężczyzny.

Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w wypadkach, które miały miejsce w roku 1933 w Polsce. Wówczas rzekoma Koubkova startując w Katowicach z Walasiewiczówną, również objawiała chorobliwe podniecenie na widok jednej z naszych przystojniejszych zawodniczek i nawet napastowała pewną Ślązaczkę w szatni.

Wtedy skończyło się na krzyku. Skandal drugi był już nie do ukrycia.

Akademja zaklinaczy wężów.

W Bombaju została zorganizowana wyższa szkoła dla zaklinaczy wężów. Wielu Anglików i Amerykanów już zapisało się do tej szkoły. Wykładowcami są fakirzy indyjscy, którzy posiadają tajemnice ludzkiej władzy nad wężami.

Choć burza huczy wkoło nas...

Rozważania meteorologiczno-polityczne o wyborach i o odpartyjnionym sejmie.

Bydgoszcz, 15 września.

Nigdy nie miałem zaufania do naszej pogody. Od dłuższego czasu zauważyć można było nie ulegający żadnym wątpliwościom fakt, że coś się popsuło w atmosferze. Wywróciły się do góry nogami ustalone od wieków porządki. Zaczęło się dziać nie to, co trzeba było i nie to co powinno się dziać. Śnieg padał w lecie, deszcz przez cały rok, chyba że gdzieś panowała susza. Słońca tyle było co na lekarstwo. I to na lekarstwo z Ubezpieczalni Społecznej. Wogóle — źle.

Ale dlaczego to się stało, dlaczego się tak wszystko w naturze radykalnie zmieniło — trudno było zgadnąć. Tłumaczenie tego przykrego faktu przesunięciem się Golfsztromu albo złośliwemi



plamami na słońcu czy księżycu wydawało nam się naiwnem i niesłusznem.

Coś się za tem wszystkiem kryć musiało poważniejszego. Ale co? Dłuższy czas żyliśmy pod tym względem w całkowitej niepewności. I dopiero trzeba było wyborów do Sejmu według nowej ordynacji odbytych, żeby się wszystko, jak należy, wyjaśniło.

Wybory jak to wybory: rozpisano je, przeprowadzono, wolę narodu skrupulatnie obliczono i rozpoznano. I byłoby po wszystkiem. Nowi posłowie zasiądą na ławach sejmowych, będą wstawali kiedy trzeba na baczność a kiedy nie trzeba — na spocznij, będą brali diety i

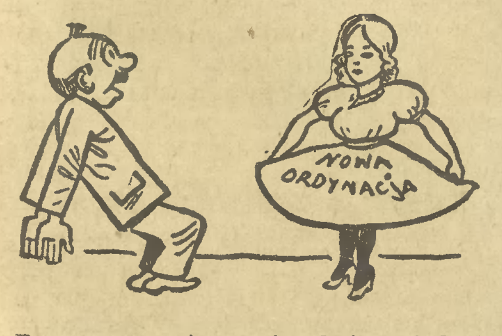


będą sobie ordynację chwalili. I nic się poza tem nie zmieni.

Nie zmieni się także pogoda. Będzie nadal brykać i robić rzeczy niepoczytalne. A dlaczego? Bo pogoda jest w zdecydowanej opozycji [illegible]

[illegible] To nie jest bynajmniej mój wymysł. Trzeba było uważnie czytać pisma sanacyjne na drugi dzień po wyborach. Wszystkie zgodnie stwierdziły tę rzecz, tak przykrą i źle świadczącą o wpływach sanacji.

Naród nie poszedł do urn wyborczych. Trudno. I to się zdarza. Zdarza się naprzykład, że ktoś pogrążony w dziwnem zachwyceniu nie jest zdolny ruszyć ani ręką ani nogą. Ani tem bardziej zdobyć się na pójście do lokalu wyborczego i wrzucenie koperty do urny. Zachwyt nową ordynacją wyborczą był powszechny i dlatego skutki — wiadome.



Prasa sanacyjna nie chciała jednak tej prostej prawdy zrozumieć. I brak głosujących tłumaczyła inaczej. Winą obciążyła dwa czynniki wrogie: opozycję i pogodę. Oczywiście, że opozycja i pogoda nie we wszystkiem są z sobą zgodne. Tak więc opozycji brak jest pogody ducha, a pogoda nie jest dostatecznie opozycyjnie beznadziejna...

Pozostaje jednak tajemnicą dzienników sanacyjnych, w jaki sposób opozycja zdołała pozyskać dla bojkotowej akcji przeciwwyborczej naturę. W jaki sposób zmobilizowała żywioły, że wystąpiły z taką siłą przeciw udziałowi w głosowaniu? Deszcz padał, śnieg sypał niespodziewanie, pioruny biły, rzeki występowały z brzegów, wichry szalały po świecie i straszyły ludzi łagodnego będących usposobienia, — a wszystko po to, żeby zrobić na złość nieszczęśliwej i tak sanacji. Wszyscy rwali się do



głosowania, chcieli się pchać do urn, ale rozmokłe drogi utrudniały komunikację i dostęp do tego źródła szczęśliwości doczesnej. Zwłaszcza dało się to zauważyć w wielkich miastach. Tam brukowane ulice wprawdzie nie rozmokły, ale tchórzliwe mieszczuchy i tak się bały niewiadomo czego.

Głosowali za to hurmem mieszkańcy tych okolic, gdzie dróg wogóle niema, skutek czego drogom nic grozić nie mogło. Poleszucy szli do urn wesoło, radośnie, nie zważając na bezdroża i na sprzysiężone siły niebieskie. Oni jedni zdołali pojąć i pokochać wspaniałe walory nowej ordynacji wyborczej i wybrali z entuzjazmem swoim posłem jej twórcę — b. posła Podoskiego. Niema to jednak jak kandydować z Kobrynia! Przekonał się o tem obok p. Podoskiego również i p. Hołyński, który poza tem jest dyrektorem Lewjatana czyli Związku ciężkiego przemysłu. Został wybrany przeszło setką tysięcy głosów. Poleszucy okazali się w ten sposób szczerymi zwolennikami kartelów i drożyzny artykułów przemysłowych. Zresztą jest im wszystko jedno. Oni i tak tych artykułów nie kupują i nie znają. Czy więc są drogie czy tanie — ta sprawa specjalnie ich nie przejmuje. Chodzą i tak w łapciach, więc szli do odległych nieraz lokali wyborczych ochoczo, nie obawiając się o zniszczenie butów.



W innych stronach kraju nie osiągnięto takich świetnych wyników. Widocznie nie wychowanie obywatelskie i zrozumienie nowej rzeczywistości nie wszędzie jest tak daleko posunięte, jak na błotnistem Polesiu. I nie wszędzie ludzie są tak odporni na fatalne wpływy atmosferyczne. I nie wszędzie starostowie są tak dzielni, że umieją przekonać mieszkańców swoich powiatów o nieszkodliwości deszczów i o poczciwości i łagodności piorunów.

Tak więc wybory jednak się odbyły. Gdzieniegdzie cicho i spokojnie, gdzieindziej znów z hałasem i z muzyczką. I z triumfem możemy zawołać: mamy posłów, mamy Sejm.

I to jaki Sejm? Sejm jakiego jeszcze nie było! Sensacja! Cud XX wieku! Jedyny w swoim rodzaju — Sejm odpartyjniony!

Skończyły się te czasy, kiedy się w Sejmie żarły partje o władze. Dzisiaj partyj niema, a władza — należy wogóle do kogo innego. A w każdym razie nie należy do Sejmu.

Ale Sejm znajdzie sobie zajęcie. O to nie trzeba się obawiać. Nie ma partyj, ale zawsze jest 206 posłów, z których każdy sobie — rzepkę skrobie. Każdy przecież jest reprezentantem interesów swojego okręgu i swojego fachu. Sejm jest wogóle gospodarczy i niepolityczny. Na posłów więc spadnie obowiązek gospodarzenia krajem. Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść, a co dopiero gdy tych kucharek jest dwieście sześć...



I to kucharek często niewykwalifikowanych, pozbieranych ze wszystkich kątów.

Stój w kącie, znajdą cię — powiedział sobie bowiem niejeden kandydat i został posłem. A teraz będzie swój kąt rodzinny w Sejmie reprezentował. W ten sposób wyżej już wymieniony pan Hołyński będzie reprezentował ufających mu kobryńskich Poleszuków. Przypuszczać należy, że wobec tego wystąpi w Sejmie w stroju regjonalnym i, pobierając tysiączne tantjemy, będzie demonstrował komu trzeba poleską biedę dziurawemi łapciami.



Sejm będzie niepolityczny. Wprawdzie specjalista od niepolitycznych słów i wystąpień burmistrz Sanojca z Kołomyi przepadł przy wyborach, ale niewątpliwie ktoś się znajdzie, kto go godnie będzie umiał zastąpić i popisać się kwiecistym i soczystym językiem. Oczywiście będzie wieczne zmartwienie na kogo wymyślać? Na rząd nie można. Na opozycję? — Przecież w Sejmie jej niema, a w kraju, jak słyszymy ciągle z ust kompetentnych, też się nie liczy. Chyba więc będą musieli posłowie jednak między sobą się kłócić. Innej rady niema, bo jakże inaczej Sejm da dowód swojej żywotności?



Nowy Sejm musi być wychowany na zupełnie innych zasadach niż poprzednie. Niestety, reforma szkolnictwa zawodowego nie przewidziała obok gimnazjum kupieckiego, mechanicznego czy krawieckiego — również i gimnazjum poselskiego. Dlatego trzeba będzie poprzestać na wykształceniu domowem.

Sejm obok ogólnego wykształcenia przejdzie również kurs przysposobienia wojskowego. To się zawsze każdemu przyda. A zwłaszcza temu, którego pierwszym i najważniejszym obowiązkiem jest — umieć dobrze... milczeć. A tego to już jakiś zdolny kapral potrafi nauczyć.

To wszystko jest jednak kwestją przyszłości. Tymczasem mamy sejm wybrany mimo to, że pogoda dała się różnym endekom namówić do złego.

My się deszczu nie boimy. Pogody wprawdzie do Berezy zamknąć nie można, ale i z tem damy sobie radę. Do przyszłych wyborów każdy obywatel dostanie parasol. I kalosze. Może wte-



dy łatwiej mu przyjdzie zrozumieć doskonałość i wartość poczynań sanacyjnych.

No i opozycji zamknie się nareszcie usta. Jako że każdy się ostatecznie przekona, że byczo jest.

(hak.).

Nowe prawo karno-skarbowe.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) W opracowaniu znajduje się nowy projekt prawa karno-skarbowego. W projekcie tym uregulowana będzie m. in. kwestja zatarcia skazania.

Dotychczasowa ustawa karno-skarbowa nie zna podziału przestępstw skarbowych na zbrodnie, występki i wykroczenia, przez co stosowanie przepisów prawa powszechnego z zakresu zatarcia skazania natrafia na ogromne trudności.

Ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym stosowanie liberalnych metod w kwestjach zatarcia skazania z tytułu przestępstw skarbowych do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy w projekcie nowego prawa karno-skarbowego. (r)

Chciał się zabić - dla przyjemności

Warszawa, 14. 9. (tel. wł). Brat znanej artystki p. Marji Malickiej targnął się na swoje życie, strzelając do siebie z rewolweru. W teatrze przy ul. Karowej, który jest własnością Malickiej, usłyszano strzał rewolwerowy. Denatem był Zbigniew Malicki, który pełnił obowiązki rekwizytora we wspomnianym teatrze. Lekarz pogotowia stwierdził przestrzał klatki piersiowej w okolicy serca. tSan desperata jest dobry. Zapytany, dlaczego targnął się na życie, odpowiedział, że „zrobiłem to dla... przyjemności". Rannego umieszczono w szpitalu. (r)

Policja strzela do strajkujących.

Nowy Jork. (PAT). W Minneapolis wynikły **krwawe starcia pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami fabryki metalurgicznej.** Po bezskutecznem użyciu gazów łzawiących celem rozproszenia tłumu policja **dała ognia.** Jest **2 zabitych i 15 rannych.**

NIEZNANY ŻAL.

Na pogrzebie bogatego bankiera jakiś człowiek unosił się spazmatycznym płaczem. Jeden z uczestników pogrzebu zwrócił się do niego ze współczuciem:

— To pewnie bliski krewny pański

— Wcale nie.

— To dlaczego pan płacze?

— No właśnie dlatego.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Kulturalna misja teatru.

W dniu inauguracji sezonu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Dzień uroczystego otwarcia sezonu sceny bydgoskiej jest bodaj **największem wydarzeniem kulturalnem w życiu naszego miasta.** Boć przecież teatr właśnie jest w Bydgoszczy najpoważniejszą, stale i równomiernie pracującą placówką, na której opiera się cały nurt życia kultualnego. Nurt ten płynie może ubogo, za co jednak nie zawsze można winić ludzi. Warunki, w jakich kształtują się i rozwijają przejawy bydgoskiej ekspansji kulturalnej są szczególnie trudne. Miasto, będące jednocześnie miastem wielkiem i małem, bo pozbawionem większych ośrodków kultury niejako urzędowej, miasto o przerwanej nici tradycji, — **musi dużo budować od nowa, musi przełamywać przeszkody gdzieindziej nie spotykane.** I dlatego sprawę teatru bydgoskiego rozpatrywać trzeba na szczególnej płaszczyźnie. Większe i poważniejsze ma zadania, większe stawiać należy mu wymagania, z tem większą jednak radością trzeba notować wszystkie jego pozytywne osiągnięcia.

Dużo mówiło się już i pisało o teatrze kresowym, o jego zadaniach i obowiązkach. Minęły jednak te czasy, gdy **nazwa teatru kresowego łączyła się z pojęciem szlachetnej może, ale pozbawionej większych ambicyj artystycznych działalności.** Dawniej od teatru kresowego w przeciwstawieniu do t. zw. teatrów stołecznych wymagano tylko jednego: aby były **źródłem, promieniującem polskiem słowem i polską kulturą.** Było to ściśle związane z koniecznością odrobienia ogromnych zaległości, które pozostawić musiał długi okres zaboru i niewoli. Na kresach, zwłaszcza na kresach zachodnich, trzeba było nauczyć ludność — wprawdzie w stu procentach i niezachwianie polską, ale przez długie lata pozbawioną czystych krynic polskiej twórczości — podstawowych zjawisk i założeń, na których od setek lat budowała się nasza kultura. Trzeba było dać ze sceny wzory jak mówić po polsku i przekonać wszystkich, że język polski jest najpiękniejszym językiem świata. Trzeba było uzupełniać działalność szkoły, która najmłodszym tylko pokoleniom mogła dać nową wiedzę o Polsce. **I to były pierwsze zadania teatru kresowego, które Teatr Miejski w Bydgoszczy wypełniał od zarania niepodległości.**

Grunt został jednak przeorany. Dzisiaj Bydgoszcz jako ośrodek polskości nie ustępuje w niczem innym, większym nawet, miastom, którym szczęśliwiej przeszłość się układała. **Odrobiliśmy zaległości i jak równi z równymi stanęliśmy do wyścigu o kulturalne przodownictwo w Polsce wolnej.**

W tym wyścigu stanowisko czołowe przypadło w udziale Teatrowi Miejskiemu. Trzeba powiedzieć odrazu, aby uniknąć nieporozumień, że **teatr nasz swoje w tym względzie odpowiedzialne zadanie wypełniał zawsze i wypełnia całkowicie.** Nie będzie w tem przesady, jeśli stwierdzimy, że między teatrami t. zw. prowincjonalnemi teatr bydgoski zdołał się wybić na plan pierwszy. Konsekwentna, w szczegółach przemyślana akcja pozwoliła objąć cały odcinek, na którym krystalizowała się dusza polskiej Bydgoszczy. Pośród tych rzeczy, któremi Bydgoszcz słusznie chlubić się może nie błahą jest i ta, że **mamy naprawdę dobry teatr.**

Dobry teatr — to wielkie słowo. Dobry teatr jest to przedewszystkiem teatr potrzebny. Potrzebny, bo spełniający misję **zdobywania — już nie dla polskości, bo polskość jest pewna i niezachwiana, ale dla sztuki, — najszerszych warstw ludności.** Teatr potrzebny, bo znajdujący dla swojej wartościowej produkcji kulturalnej odbiorców coraz liczniejszych i chętniejszych. Teatr potrzebny, bo przysparzający Bydgoszczy dobrego imienia i utwierdzający ją w kolumnie pierwszych miast Rzeczypospolitej.

Teatr Miejski w Bydgoszczy zaczyna uroczyście nowy sezon. Wielki to dzień w życiu Bydgoszczy. Zapowiedzi dyrekcji pozwoliły nam zorjentować się, czego możemy się spodziewać po nowym sezonie. Ale zapowiedzi — to mało. **Mamy jeszcze pewność, którą dają nam poprzednie sezony, że te zapowiedzi zostaną całkowicie wykonane.** Mamy prawo wierzyć, że i w nowym okresie pracy Teatr Miejski będzie teatrem potrzebnym. Jesteśmy przekonani, że przy wzajemnem zrozumieniu potrzeb teatru i sztuki z jednej strony a życzeń publiczności z drugiej i w rozpoczynającym się obecnie sezonie **Teatr Miejski będzie ciągle tym ośrodkiem zespalającym i wieńczącym życie kulturalne Bydgoszczy.**

Bydgoszcz zna i lubi swój teatr. I rzecz ważniejsza: **Bydgoszcz chodzi do teatru.** Informator najściślejszy i najobjektywniejszy — jakim są cyfry — wykazał, że w roku ubiegłym frekwencja publiczności w bydgoskim Teatrze Miejskim wzmogła się znacznie. A przedewszystkiem nastąpił fakt, który świadczy o konsekwentnym rozwoju teatralnych zamiłowań Bydgoszczy, mianowicie fakt **zdecydowanego zwiększenia się frekwencji na przedstawieniach dramatycznych.**

Świadczy to, że Teatr Miejski zdołał sobie publiczność wychować. A **właśnie wychowanie publiczności a nie dorywcze i chaotyczne eksploatowanie terenu jest pierwszym obowiązkiem dobrego teatru.** Wychowanie publiczności każe się spodziewać dalszych sukcesów w przyszłości. Objęło ono bowiem kadry najmłodsze — młodzież. Piękny sukces, jaki osiągnęły przedstawienia teatru szkolnego, wykazujące rekordowe na stosunki polskie cyfry, dają nam pewność, że **teatrowi w Bydgoszczy nigdy nie zabraknie widzów, a w rezultacie Bydgoszcz na zawsze zostanie zbliżona do zagadnień kulturalnych.**

Jest zwyczajem, że u progu nowej pracy składa się tym, co pracę podejmują, życzenia. Tu jesteśmy w tem dodatkowo miłem położeniu, że, składając życzenia Teatrowi Miejskiemu, składamy je jednocześnie sobie. Bo przecież **dobry teatr jest przedewszystkiem nam potrzebny, bo przecież teatr i jego praca nam są poświęcone.** I dlatego składamy życzenia w ręce długoletniego dyrektora i twórcy obecnej świetności bydgoskiego teatru, p. Władysława Stomy w tem niezłomnem przekonaniu, że w niczem zawiedzeni nie zostaniemy i że **teatr bydgoski zawsze będzie tą placówką, z której Bydgoszcz może być dumną.**

(hak).

U źródeł Kultury słowiańskiej.

Prace ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie.

Ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego, prowadząca badania i prace wykopaliskowe na terenie **osady bagiennej z przed 2500 lat na półwyspie biskupińskim,** osiąga coraz lepsze rezultaty.

Prace nad odkryciem **muru obronnego i falochronu** dobiegają końca. Mur ten zachował się do wysokości 1 metra doskonale. Część muru, falochronu i kilka chat znajduje się poza półwyspem, pod wodą, skąd wynika potrzeba zbudowania kesonu, celem odkrycia części osady, znajdującej się pod wodą. W osadzie znaleziono dotychczas **najrozmaitsze przedmioty i narzędzia: rzeczy z materjałów organicznych,** jak np. 2 mątewki drewniane, pławidełka do sieci i wędki, duża ilość szydeł rogowych, kościanych, motyk i młotków z rogów jelenich, grotów do strzał i oszczepów, opraw rogowych i kościanych, guzików, wisiorków rogowych i in. Do równie rzadkich należą: len-konopie, mak, ziarna zboża, orzechy laskowe, żołędzie dębu.

W obrębie chat i ulic znaleziono pozatem **ogromną ilość ułamków naczyń (około 30 centnarów) i kości zwierzęcych, domowych i dzikich, ości ryb i kostki ptaków.** Wśród naczyń spotykamy **okazy malowane, grafitowane i inkrustowane.** Wszystkie naczynia wykonywano wtedy ręcznie.

Z przedmiotów glinianych należy wymienić jeszcze płaskie talerze do pieczenia ciasta, ciężarki z warsztatu tkackiego, przęśliki gliniane, łyżki oraz ułamki form odlewających t. zw. traconych (po wystygnięciu bronzu formę rozbijano). Formy te to **pierwsze zabytki tego rodzaju znalezione w Polsce.**

Z ozdób kobiecych znaleziono naszyjnik z paciorków bronzowych i paciorków z niebieskiego szkliwa, jakiemi tego czasu zalewał puszcze europejskie Egipt, dalej branzolety. Sporo jest również **zabawek dziecięcych z gliny,** jak kulki, ptaszki, grzechotki, maleńkie naczyńka oraz kółko szprychowe, ulepione z gliny, średnicy 8 cm.

Prace nad znalezieniem grobów ciałopalnych mieszkańców osady z V-go wieku przed Chrystusem zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Natrafiono na kilka grobów mniej zniszczonych. M. in. znaleziono przypadkiem grób szkieletowy z czasów późniejszych, mniejwięcej z II wieku po Chrystusie. Przy szkielecie długości 180 cm. były dwa naczynia w okolicy czaszki, resztki kości zwierzęcych (pokarm dany do grobu), imacz od tarczy, klamrę na piersiach i duży nóż żelazny. Grób ten znalazł mgr. Szczygielski, członek ekspedycji.

Do najcenniejszych zabytków należy koło drewniane „tarczowate“ od wozu, pierwsze w Europie na północ od Alp. Koło to, średnicy 75 cm., składa się w dwóch części. Dzięki konserwującym właściwościom bagniska, nietylko **zachowały się części drewniane chat, ale i szereg przedmiotów i na**



Biskupin: Fragment odkrytego grodu, z podłogą i ogniskiem chaty na pierwszym planie.

Kronika teatralna.

Najbliższe premjery w teatrach warszawskich. Teatr Narodowy przygotowuje wznowienie „Pana Damazego“ Blizińskiego z Zelwerowiczem w roli tytuowej i w jego reżyserji. W próbach w Teatrze Polskim „Król Lear“ Szekspira z Węgrzynem w roli tytułowej, w reżyserji Schillera. Teatr Letni wznawia „Dom otwarty“ Bałuckiego. Teatr Nowy przygotowuje nową sztukę M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy“. Najbliższą premjerą Teatru Małego będzie komedja przedwcześnie zmarłego Alfreda Savoira - Poznańskiego „Mleczna droga“.

Kazimierz Wilamowski, dotychczasowy artysta Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, gra obecnie w warszawskiej „Reducie“ we wznowionej „Teorji Einsteina“, a następnie wystąpi w dwóch sztukach, mianowicie w „Wawrzynach“ Staffa i w „Pierścieniu wielkiej damy“ Norwida, któremi „Reduta“ otworzy nowy sezon. Kierownictwo „Reduty“ objął na nowo Juljusz Osterwa, który będzie sam grał i reżyserował. Nad stroną dekoracyjną współpracuje Zofja Stryjeńska.

Teatry warszawskie zniżyły ceny biletów. Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce licząc się ze stanem finansowym ludności Warszawy, wprowadziło zasadnicze obniżki cen biletów. Od wtorku, 10 września w 5 teatrach T. K. K. T. (Narodowym, Polskim, Letnim, Nowym i Małym) pierwszy rząd we wszystkich teatrach kosztować będzie tylko 5 zł, ostatnie zaś miejsce 49 groszy (obowiązujące dotychczas ceny rozpoczynały się od zł 11).

Teatr Nowy w Poznaniu, który przeszedł obecnie pod nową dyrekcję wieloletniego artysty i reżysera Teatru Polskiego w Poznaniu i Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, Kazimierza Koreckiego, rozpoczął nowy sezon, wystawiając sztukę Szaniawskiego p. t. „Most“, w reżyserji dyr. Koreckiego. Publiczność, która wypełniła na premjerze szczelnie salę teatru, przyjęła życzliwie sztukę cenionego autora oraz jej wykonanie. Następną premjerą będzie wesoła komedja krakowskiego autora A. Krakowieckiego p. t. „Sezamie, otwórz się“.

Zofja Barwińska, znakomita artystka dramatyczna, którą tak świetnie pamiętamy z występów przed paroma laty w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, jest obecnie filarem zespołu Teatru Polskiego w Katowicach. Ostatnio wystąpiła z ogromnym sukcesem w „Krewniakach“ Bałuckiego i w pogodnej komedji „Zabiję ją“.

Ordonówna i Sym na Łotwie. W Rydze bawią H. Ordonówna i Igo Sym. Występy artystów polskich cieszą się wielkiem powodzeniem. Z Rygi artyści polscy wyjeżdżają do Dyneburga, gdzie z ich udziałem urządzany jest wieczór teatralny.

Marszałek Piłsudski w rysunkach Czermańskiego.

Marszałek Piłsudski jest częstym objektem zainteresowań plastyków. Wśród nich czołowe miejsce zajmuje Zdzisław Czermański. O jego pracach powiedział generał Rydz-Śmigły:

„Wydaje mi się, że rysunek Czermańskiego daje jedną z najostrzejszych i najlepiej zaobserwowanych charakterystyk Marszałka Piłsudskiego“.

I te właśnie rysunki wychodzą obecnie nakładem Wydawnictwa Przeworskiego p. t. „Józef Piłsudski w 13 planszach Zdzisława Czermańskiego“. Na piękne to wydawnictwo rozpisana została subskrypcja, którą w Bydgoszczy przyjmuje księgarnia Gieryna.

Nagrodzenie polskiego antropologa.

Obradujący w Brukseli XVI. Międzynarodowy Kongres Antropologji i Archeologji nadał **prof. Edwardowi Lothowi z Warszawy najpoważniejszą nagrodę, jaką rozporządza Międzynarodowy Instytut Antropologji** — t. zw. „Prix Hollandais“.

Odznaczenie to, nadawane raz na cztery lata, zostało przyznane prof. Lothowi za jego dzieło, wydane w r. 1931 w języku francuskim p. t.: **„Antropologja części ciała miękkich“.**

Pracę powyższą wydał Instytut Popierania Nauki Polskiej (Kasa im. Mianowskiego).

Współpraca kulturalna polsko-szwedzka.

Słuszna inicjatywa Instytutu Bałtyckiego. Celem nawiązania **ściślejszego kontaktu naukowego między nauką polską a szwedzką,** bawił w tych dniach w Sztokholmie **dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, p. Józef Borowik.** Zabiegi dyr. J. Borowika na gruncie szwedzkim dotyczyły głównie przewidzianej w porozumieniu polsko-szwedzkiem wzajemnej wymiany profesorów wyższych uczelni oraz odbywania wspólnych konferencyj naukowych dla rozstrzygnięcia problemów, bliżej interesujących oba kraje.

Kronika literacka.

Uroczystości ku czci Elizy Orzeszkowej. Projektowany na wrzesień obchód 25-ej rocznicy śmierci Elizy Orzeszkowej, został przesunięty na maj przyszłego roku i odbędzie się w dwudziestą szóstą rocznicę śmierci zasłużonej pisarki.

„Kamień Filaretów“. Dzięki staraniom Związku Propagandy Turystyki Ziemi Nowogródzkiej, słynny „Kamień Filaretów“ w Karczowie pod Tuhanowiczami niebawem przejdzie na własność państwa. Słynny ten kamień — wielki narzutowy głaz — leży na niewielkiej działce włościańskiej, w zagajniku, przy drodze, o 3 km. od Tuhanowicz. Działka ta ma przejść na własność państwa w drodze wymiany na inny pobliski kawałek ziemi.

Utwór dramatyczny Selmy Lagerloef. Znakomita powieściopisarka szwedzka Selma Lagerloef pracuje nad przeróbką sceniczną swojej powieści „Gösta Berlings“. Sztuka będzie wystawiona na początku przyszłego roku w w Teatrze Dramatycznym w Sztokholmie.

Z konkursu dramatycznego Polskiej Akademji Literatury. Prace sądu konkursu dramatycznego Polskiej Akademji Literatury dobiegają końca. Pod koniec bieżącego miesiąca zakończone zostanie t. zw. „wspólne czytanie“, do którego zakwalifikowano 15 utworów na ogólną liczbę 300 nadesłanych prac. Po zakończonem wspólnem czytaniu sąd przystąpi do dyskusji nad przyznaniem nagród i wyróżnień. Ogłoszenia wyników spodziewać się należy w ostatnich dniach bieżącego miesiąca lub na początku października.

Kipling na indeksie w Niemczech. Prof. Urbach, kierownik Izby Kultury Rzeszy postawił na indeksie dzieła Rudyarda Kiplinga. Oświadcza on w motywach: „My, Niemcy nie mogliśmy ulec żadnej innej hegemonji światowej, jak tylko hegemonji narodowo-socjalistycznej. Dlatego też książki Kiplinga, propagatora supremacji i imperjalizmu brytyjskiego stać się muszą odtąd niepożądane w bibljotekach niemieckich, z których należy usunąć „Kima“, „Księgę Dżungli“ i „Wee Willie Winkie“.

Książka Jalu Kurka w przekładzie niemieckim. „Berliner Tageblatt“ przyniosł w dziale literackim tłumaczenie jednego z rozdziałów książki Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie“, która w dniach najbliższych ukaże się w tłumaczeniu niemieckiem Henryka Koitza nakładem księgarni P. Kupfera we Wrocławiu. Fakt przetłumaczenia książki Kurka nie można nazwać specjalnie radosnym. Kurek przedstawił wieś polską w bardzo czarnem, beznadziejnem świetle, a Niemcy przyjmują jego przesadną relację jako prawdziwy obraz naszej kultury. „Berliner Tageblatt“ np. poprzedza urywek z powieści Kurka uwagą, że Naprawa jest charakterystyczną, śmierdzącą i nędzną wsią słowiańską. Nie ma co mówić — ładna propaganda!

Z wystawy drogowej w Warszawie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 14 września.

Od kilku dni mamy w Warszawie wystawę drogową. Jest to rzecz, która budzi uśmiech pobłażania i uczucie melancholji. Cała bowiem wystawa przeważnie mówi o rzeczach, **które dopiero mają być w Polsce.** Ale kiedy, za ile lat, czy może za lat dziesiątki? Obecnie bowiem stan rzeczy jest taki, że stan naszych dróg jest już naprawdę katastrofalny i budzi najwyższy niepokój ze względu na nasze bezpieczeństwo zewnętrzne. Nie było dobrze w pierwszych latach niepodległości, ale obecnie stan jest katastrofalny. Co więc można było oglądać na wystawie drogowej w Warszawie, otwartej w gmachu politechniki?

W takiej sytuacji bardzo przykrej, jak nasza najlepiej jest usunąć się w czasy odległe i zapomnieć o tem, że mamy na zachodzie sąsiadów, którzy rozporządzają idealnym wprost stanem dróg. Wystawa więc daje przegląd rozwoju dróg od czasów historycznych, a kończący na nowocześniejszych ulepszonych nawierzchniach. Przegląd naszego dorobku drogowego budzi tylko **smutne refleksje,** o czem już wspomnieliśmy wyżej. Z przyjemnością oglądaliśmy wykresy **z Ziem Zachodnich,** choć i na tych odcinkach wiele się zmieniło na gorsze. **Nie jest to winą samorządu pomorskiego, czy poznańskiego,** gdy cała polityka drogowa rządu jest więcej niż fatalną. Osobny dział stanowią **wykresy mostów i ich utrzymanie.** W wykresach i **na fotografjach** wygląda to dość ponętnie, ale jak jest w rzeczywistości, to każdy wie najlepiej. Jeśli chodzi o b. Kongresówkę, to **masowo rozkopano stare mosty, aby je przyprowadzić do stanu używalności.** Ale w tejże chwili zabrakło samorządom pieniędzy i wszystko utknęło na martwym punkcie. Niema więc mostów i niema przejazdów na bardzo wielu szosach. Pokazano nam wielkie **możliwości rozwoju przemysłu motoryzacyjnego i drogowego w Polsce,** ale czy ta wystawa zachęci choć jednego kapitalistę zagranicznego do lokowania pieniędzy w nasze drogi?

To są krytyczne nasze uwagi na marginesie wystawy. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że wystawę drogową w Warszawie przygotowano bardzo starannie. Postarano się zainteresować nią przemysł zagraniczny drogowy. Interesujący jest dział historyczny, obrazujący rozwój dróg na przestrzeni wieków. Efektownie wypadły **wykresy samorządów Ziem Zachodnich,** które zademonstrowały swój dorobek na polu budowy dróg i utrzymania mostów. Wszystkie **stoiska ministerstwa komunikacji** zostały bardzo okazałe ujęte. Sale przemysłu motoryzacyjnego i drogowego dają przegląd dokonanych i prowadzonych przez nich prac. Na otwartem powietrzu na terenie ogrodu politechniki umieszczono dział wielkich maszyn oraz zbudowano cały szereg próbnych odcinków dróg, które mają zastosowanie u nas w Polsce.

Jaki jest cel tej wystawy?

Na ten temat mówi inicjator wystawy mi **wiceminister komunikacji p. Bobkowski,** zięć Pana Prezydenta Rzeczplitej.

„Wystawą tą chcemy przemówić do całego społeczeństwa, zainteresować je zagadnieniami drogowemi, pokazać społeczeństwu te zagadnienia w formie plastycznej, które najsilniej przemówią doń swym istotnym wyrazem. Chcemy pokazać zdobycz nietylko pod względem technicznym, ale i ekonomicznym w obu tych działach **zagranicznego przemysłu, będącego przykładem wielkiego postępu".**

Przyznać musimy, że takie oświadczenia ministerjalne nie wiele nam mówią. Pan wiceminister Bobkowski stracił wspaniałą sposobność, aby się wypowiedzieć i poinformować społeczeństwo, **kiedy można u nas się spodziewać jakiego realnego programu polityki drogowej.** Bo na nic nasza mocarstwowość, jeżeli zamiast samochodu używać będziemy **konnych autobusów,** a nasze drogi pokazywać będą cudzoziemcom, jako klasyczny przykład najgorzej utrzymanych dróg.

Zagadnienie to jest bardzo poważne. (r)

Wyrobienie polityczne na Nalewkach.



— A cóż pan myślisz, panie Różanykwiat, że jak pan ma brodę i parasol, to pan już jest cesarz abisyński i może długów nie płacić?...

Nawrócenie się na katolicyzm wybitnych osobistości.

W ostatnich dniach dał się zauważyć wzmożony ruch konwersyjny wśród innowierców na łono Kościoła katolickiego. W Holandji istną sensację zrobiła wiadomość, że **p. Marchant, utalentowany minister oświaty jest katolikiem już od 21 grudnia 1934 roku.** Przez kilka miesięcy ukrywał on swe nawrócenie, aby z racji uprzedzeń do katolicyzmu ze strony ludności protestanckiej nie zaszkodzić rządowi i swej liberalnej partji w czasie wyborów. Napisał on książkę p. t.: „Moja obrona", w której występuje przeciw uprzedzeniom względem katolicyzmu ze strony protestantów, a zwłaszcza przeciwko twierdzeniu, iż trzeba mieć odwagę cywilną, by przyjąć katolicyzm. Taki pogląd jest — zdaniem p. Marchant — hańbą dla narodu holenderskiego. Jedną z pobudek do zainteresowania się religją katolicką była gorliwość katolików holenderskich, z którymi autor, jako minister często miał styczność. Uderzyło go to, że katolicy wielce dbali o praktyczne stosowanie zasad katolickich i nie oglądali się na korzyści materjalne, jakich mógłby im przysporzyć kompromis, którego w rzeczach zasad nie uznawali.

W Anglji podobną sensację wywołało **nawrócenie się na katolicyzm głowy metodystów angielskich T. S. Gregory.** Tem głośniejsze stało się ono, ponieważ rodzina Gregory od czasu założenia sekty **metodystów przez Johna** Wesley uważana była za najbardziej oddaną metodyzmowi. Z wybitnych osobistości Anglji, które przyjęły ostatnio katolicyzm należy wymienić: **dr. Alfreda Pinkey, sławę medycyny angielskiej i dyrektora Królewskiego Instytutu Patologji,** a także **Johna Knowles, wiceadmirała.** W Waszyngtonie złożył wyznanie wiary katolickiej **Ivar Tidestrom, znany profesor botaniki i radca w ministerstwie rolnictwa.** (KAP).



Słuchajta, jaką powim Wam nowine!
Powim; w bawełne prawdy nie obwine:
Pismo dostałem od ważnyj osoby niniejszyj doby.

Chto niedowiarek, ten na list niech spojrzy! Jest tam wyraźnie podpisan Alojży; ten Włoch, chtórego za granice tryni sam Mussolini.

Onże Alojży, zwiedziawszy sie o mnie, że jest w Bydgoszczy dziad, mądry ogromnie, przysłał mi paczke taljańskij tabaki, a z nią list taki.

— Pokłon Ci, Polikarpie śle Benito i font tabaki. Przymij, dziadzie, i to! Ty za to obdarz nas poradą zdrową! Daj mądre słowo! Jak wisz, złą mamy we świecie opinje, że — niby wilcy — szarpiem Abisynje. Cóż czynić, mając mnogą ludność własną, a w kraju ciasno?

I jeszcze wiele napisał arkuszy, myśląc, że długim pisaniem mie wzruszy. A ja mu brewiternie rżne kazanie, łajam i ganie:

— Mój ty, Alojży! W obce wy konopie leziecie, mając swój gront w Europie. Skoro wam ciasno, zróbcie se przestrono pracą niepłoną! Bo to jest płone, co tera robita; i słusznie na was Liga zębem zgrzyta, i ja wam radze: zamiast do wojaczki brać sie do taczki...

Zara wyłuskwie, jaki ja mam planik, kiedy wam grozi żyznyj ziemi zanik: Nie krew przelewać! Nie negry wojować! Nie bić, mordować! Bo sobie samym krwi tyż upuścicie: Tylu Taljanów młodych straci życie; tylu sie matkom powieka załzawi, serce zakrwawi.

Chce wasz Mussolini Włochy uszczęśliwić, chce swoją sławą potomność zadziwić — to niekoniecznie musi karabinem; można i czynem; Italja morzem obficie oblana. Gdyby kużdego żołmirza Taljana nie karabinem zbroić, a łopatą... Co powisz na to?

Co dalij? Kopać ziemie, walić skały, zwozić z Somali, gdy wasz kraj zamały, i sypać w morze; nową ziemie tworzyć, ląd włoski mnożyć. Prawda, iż głębia morska dużo chłonie. Ale od czego w kraju liczne dłonie — choćby żołmirzów, chtórzy ginąć mają w dalekim kraju? By żołmirz kużden — zamiast egzycyrki — wydzirał morzu gront zdatny pod pyrki, toby przez roczek usypał gotowy metr kwadratowy. Niech-by milijon tak ojczyzne szerzył — wtedy — by naród w Mussolina wierzył, iż on bohater, chtóren bez oręża morze zwycięża. Zamiast w pustyni skwarnyj walczyć marnie, on ludzi do szerzenia kraju garnie, nowe półwyspy sypie na głębinie przy swej krainie. Do Abisynji jadzie, nie by łupić, ale by ziemi od Haila kupić; bo Apeninów pewnie na to szkoda, by połkła woda.

Tak mój Alojży! Niech wi Mussolini, że my tak robić bedziem kole Gdyni. Skąpo nam brzegów; przeto sie poszerzy przestrzeń wybrzeży. Zeli sypiemy zasłużonym kopce, to i sypanie brzegów nam nie obce. Z Helu, co tera wąziuśki jak pierun, zrobim Kamerun. I bedziem mieli polską kolonije. Nasze to bedzie własne, a nie czyje; nasze zrodzone z ziemi, potu trudu polskiego ludu.

Śmijta sie z dziada i z jego dumania! Chto mi podumać o czasie zabrania, chtóren nastąpi pewnikiem; niech ino wojny przeminą...

Bezwstydna agitacja czeskiej szmaty propagandowej.

Lejborgan Benesza „Prager Presse" rozsyła następujące listy do obywateli polskich.

„Zgóry dziękujemy za przychylne przyjęcie naszego listu, jaki niniejszem przesyłamy równocześnie z okazowym numerem naszego pisma.

W przekonaniu, że WSzan. Pan żywo interesuje się wszelkiemi wypadkami rozgrywającemi się na arenie międzynarodowej i że WSzan. Pan życzy sobie być szczegółowo i bezstronnie poinformowany, pozwalamy sobie niniejszem zwrócić Jego uwagę na nasze pismo.

Zapewne już po przeczytaniu okazowego numeru naszego pisma zauważy WSzan. Pan wysoki poziom jego i objektywność, którą się odznaczą i którą konsekwentnie zachowuje.

W swej pracy kierujemy się zasadą, że czytelnikowi należy dać pismo, które informowałoby go najgruntowniej i którego informacje przyjmowane byłyby z zaufaniem.

Temu też pismo nasze Prager Presse zawdzięcza, że należy do najpoczytniejszych pism zagranicznych w Polsce; dlatego też niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że i WSzan. Pana zadowoli swą treścią i zyska sobie Jego zaufanie.

Chcąc WSzan. Panu dać sposobność zapoznania się bliżej z treścią naszego pisma, prosimy o łaskawe zezwolenie, abyśmy WSzanownemu Panu mogli wysyłać pismo bezpłatnie bez zobowiązań z Jego strony przez 14 dni.

Wyrażając nadzieję, że pismo nasze sprosta zadaniom, jakie WSzan. Pan od pisma wymaga i że niewątpliwie stanie się naszym stałym odbiorcą, spodziewamy się, że z usług naszych WSzan. Pan będzie w zupełności zadowolony. Prenumerata wynosi miesięcznie tylko 5.— zł.

Oczekując odpowiedzi, kreślimy się

z należnym szacunkiem
Administracja
Prager Presse".

Wystarczy tylko stwierdzić, że „objektywność" tego organu polega obecnie **przemilczaniu hecy antypolskiej na Śląsku, na gloryfikowaniu Sowietów i najskrętniejszem notowaniu wszystkiego, co może Polsce zaszkodzić.** „Prager Presse" jest rozsyłana za darmo do całej prasy europejskiej **i trudno wskazać na bardziej Polsce szkodliwy organ prasowy.** Polak, któryby takie pismo **zaabonował i swemi pieniędzmi finansował antypolską propagandę czeską, byłby conajmniej koronnym osłem.**

Hipolit Kończak.

Niemiecka kawalerja pod Paryżem.

Kwatera Główna, 3 września 1914. (Urzęd. p. W. T. B.)

Kawalerja armji generała-pułkownika von Kluck dociera pod Paryż. Armja Zachodnia przekroczyła linje Aisny i kontynuuje swój zwycięski pochód ku Marnie, którą niektóre patrole już osiągnęły. Nieprzyjaciel znajduje się przed armjami generałów v. Kluck, von Bülow, v. Hausen i księcia Württembergji w odwrocie ku i za Marnę. Przed armją niemieckiego Następcy Tronu stawił nieprzyjaciel — w oparciu o Verdun — opór, lecz został odrzucony na Południe. Armje następcy tronu Bawarji i generała von Heeringen mają jeszcze przed sobą silnego przeciwnika w obwarowanych pozycjach francuskiej Lotaryngji. W górnej Alzacji dochodzi do starć oddziałów niemieckich z francuskiemi.

Na Wschodzie zbierają wojska generała-pułkownika von Hindenburga dalsze owoce



Szczytno na Mazurach, zbombardowane przez obie walczące z sobą strony.

swego zwycięstwa. Liczba jeńców rośnie dziennie i dochodzi już do 90.000 ludzi. Ile armat i innych trofei zwycięstwa tkwi jeszcze po lasach i bagnach pruskich, nie można przewidzieć. Prawdopodobnie nie dwóch lecz trzech rosyjskich komenderujących generałów dostało się do niewoli. Rosyjski dowódca armji — w myśl wiadomości rosyjskich — poległ.

Generalny kwatermistrz v. Stein.

Walka tytanów.

3.000.000 żołnierzy w śmiertelnych zapasach. Żydzi i masoni pobili Niemców nad Marną. 14 generałów, 7.100 oficerów i 92.000 żołnierzy zabrano do niewoli.

W rozprawie swej o bitwie nad Marną twierdzi generał Ludendorff, że do klęski Niemców nad Marną przyczynili się żydzi i masoni, których to wpływom podlegał pierwszy szef sztabu generalnego Moltke, mistyk i spirytysta. A jego przedstawiciel i zastępca na froncie, podpułkownik Hentsch, to także niewyraźna figura...

Lecz pozostawmy odbronzowienie bohaterów narodowych Niemiec Ludendorffowi, a sami przyjrzyjmy się objektywnie owym dwom dziejowym bitwom, w sierpniu 1914 pod Tannenbergiem i wrześniu nad Marną, które to rozstrzygały o losach wojny. Dziwnym zbiegiem okoliczności poniosły w obydwóch bitwach klęske liczniejsze wojska, a słabsze, lecz prowadzone silną ręką dzielnych wodzów, zwyciężyły.

Krążyły i krążą jeszcze inne wersje o przyczynach, składających się na wyniki tych gigantycznych zapasów i to, że pod Tannenbergiem zdradzili Rosjan ich dowódcy, a nad Marną oficerowie sztabu generalnego i głównej kwatery Niemiec, lecz są to wszystko jedynie przypuszczenia, dalekie od prawdy. Zaś, jak się sprawa miała w rzeczywistości, przedstawię poniżej objektywnie, jako uczestnik tych walk i na podstawie dokumentów historyków Niemiec, Francji i Rosji.

Bitwa pod Tannenbergiem

od dnia 26 do 30 sierpnia 1914.

Sojusz zawarty między Francją a Rosją obowiązywał ostatnią do wszczęcia działań bojowych i ofensywy już 14 sierpnia. I chociaż mobilizacja kolosa rosyjskiego nie była do tego dnia jeszcze ukończona, mimo to wydał głównodowodzący armją rosyjską, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz rozkaz do marszu na Berlin.

W myśl planu wojennego miały wkroczyć do Prus Wschodnich:

1. armja pod dowództwem generała Rennenkampfa w sile 3 korpusów oraz 5 dywizyj kawalerji od północy,

2. armja pod dowództwem generała Samsonowa w sile 5 korpusów oraz 3 dywizyj kawalerji od południa.

Ilostan obu armij wynosił około ½ miljona żołnierza, w tem 90% aktywnego, nowocześnie wyekwipowanego i uzbrojonego. Zadaniem tych wojsk było, wpaść od wschodu i południa do Prus, odciąć znajdującą się tam armję niemiecką od Wisły i zepchnąć Niemców do Bałtyku...

Chcąc sobie zapewnić jednolitość działań, poddano obie armje jednemu dowódcy, tworząc z nich t. zw. **Grupę Północno-Zachodnią,** którą **dowodził generał Zieliński.**

By odciążyć zachodniego sprzymierzeńca, cofającego się w popłochu przed zwycięskiemi Niemcami ku Paryżowi, nakazano armjom rosyjskim **pośpiech w marszu na Berlin,** bez względu na straty...

Przeciw potędze rosyjskiej stała w Prusach jedynie **8-ma armja** niemiecka w sile **173.000 ludzi,** pod dowództwem **generała von Prittwitz.** Wojska 8-mej armji składały się z czterech korpusów piechoty, jednej dywizji rezerwy i kilku formacyj obrony krajowej, właściwie nie przeznaczonej do walki, tylko do odwachów, więc też odpowiednio uzbrojonej i wyekwipowanej. Do dyspozycji armji stała prócz tego jedna dywizja kawalerji.

Położenie 8-mej armji niemieckiej było krytyczne: raz bowiem nie wolno jej było dać się zepchnąć **od Wisły,** która z swemi fortecami tworzyła **ultima rativ obrony Niemiec** na wschodzie, po drugie zaś należało ze względów patrjotycznych i rzeczowych utrzymać koniecznie Prusy. Zatem zadaniem Prittwitza było, bić pojedyńcze oddziały nieprzyjaciela, gdzie i jak się da.

Okazja ku temu nadarzyła się też rychło. Jako pierwszy ukazał się na widowni **Rennenkamp,** który **17 sierpnia przekroczył granicę Niemiec.**

Prittwitz sądząc, że szczęście wojenne mu się uśmiecha, ściągnął niezwłocznie ku północy 17-ty korpus (Mackensen) i 3-cią dywizję rezerwową (Morgen), tworząc z tam się już znajdującemi formacjami jeden oddział bojowy w silę trzech korpusów, któremi **zaatakował 20 sierpnia** I-szą armję rosyjską. **Pod Gąbinem** doszło do ostrego starcia. Nad wieczorem — po całodziennej bitwie — szala zwycięstwa poczęła chylić się

na stronę rosyjską. Prittwitz, obawiając się osaczenia — **od południa,** bowiem **zbliżała się armja Samsonowa** — nakazał odwrót ku Wiśle.

Pomimo, że **odwrót** taki był — **w myśl planu Schlieffena** — przewidywany, to jednak okazał się on **zgubnym,** przedewszystkiem **dla** samego **Prittwitza.** Rozkaz odwrotu **złamał mu** bowiem **kark.** Generała zwolniono telegraficznie z zajmowanego stanowiska, powołując na jego miejsce znajdującego się na emeryturze **generała von Hindenburga,** któremu jako szefa sztabu dano **generała Ludendorffa.**

(Dalszy ciąg nastąpi.)



rys. H. Kończak

Co INNI piszą

„Spójrzmy prawdzie w oczy"

Sanacyjny „Czas", wymieniony w artykule wstępnym dzisiejszego numeru, pisze na innem miejscu tak:

„Społeczeństwo oczekuje programu, którzyby wykonywali ludzie, cieszący się jego zaufaniem, ludzie którzyby nie zamykali się w ciasnem kółku i otaczali nimbem władzy...

Warunkiem powodzenia jakiegokolwiek programu jest oparcie go na trzeźwej ocenie rzeczywistości. Najpiękniejsze programy oparte na zasadzie „coby było, gdyby ciocia miała wąsy" zdadzą się conajmniej na makulaturę, albo jako ćwiczenie stylistyczne. Otwarta i szczera ocena naszego położenia gospodarczego jest pierwszym warunkiem stworzenia nadziei na lepszą przyszłość. Nikt nie pośpieszy wyciągnąć wozu z grzęzawiska, jeśli się w niego wmawia, że wóz stoi na asfalcie.

„Niestety są ludzie, którzy lubią czasami rzeczywistość upiększać. (Oj tak! — Red. „Dzien. Bydg.")

Miejmy nadzieję, że rząd jakikolwiek będzie, zerwie z temi smutnemi tradycjami ostatecznie. Że przedłożony Sejmowi preliminarz, będzie szczery, przedstawi społeczeństwu te trudności, z jakiemi boryka się Skarb. Że wślad za preliminarzem pojawią się projekty, stawiające odważnie rozwiązanie nękających nas problemów zarówno na odcinku budżetu, jak i na terenie całego życia gospodarczego. A wówczas niewątpliwie społeczeństwo chętnie poniesie ofiary, jakie dla ratowania naszego wspólnego dobra okażą się niezbędne."

Taka szczerość przydałaby się licznym nie tyle organom, jak organkom sanacyjnym, które wszystko widzą w różowem świetle i z klęski potrafią robić zwycięstwa. Szczerym przyjacielem rządu jest ten, który mu mówi prawdę, a nie ten, który go okłamuje.

Nowe kolonje dla Polaków w Ameryce Południowej.

Powołane zostało do życia Towarzystwo polskiej kolonizacji zamorskiej w Ameryce Południowej. Na czele instytucji z kapitałem zakładowym **1 milj. złotych,** stanął **dyrektor PKO. w Buenos Aires — Nowiński.**

Towarzystwo zakupiło dla kolonizacji obszar **50.000 ha w Argentynie, Brazylji i Paragwaju,** uzyskując koncesje kolonizacyjne tych państw.

Pierwsza kolonja, zorganizowana obecnie w Alto Parana, została nazwana imieniem córki Marszałka Piłsudskiego — **„Wanda".**

Dwie klęski wsi wielkopolskiej

Groźne rozmiary posuchy.—Upadek spółdzielczości rolniczej

Z kół włościańskich piszą nam:

Nad wsią wielkopolską zaciążyło jakieś nieubłagane prawo serji. Ledwie zdołano zatrzeć jako tako dotkliwe szkody, wynikłe z posuchy w roku ubiegłym, kiedy w tym roku groźny ten żywioł opanował ponownie żyzne pola Wielkopolski. **Co gorsze, tegoroczna klęska posuchy jest w swoich rozmiarach bodaj większa, niż zeszłoroczna,** dotknęła bowiem i takie okręgi, które w roku ubiegłym szczęśliwie uniknęły klęski.

Bieżący rok staje się dla rolnictwa wielkopolskiego rokiem katastrofy, jakiej oddawna ludzie nie pamiętają. Są powiaty, w których w tym roku wogóle było zaledwie po parę godzin deszczu. Grunta są zeschłe w niebywały sposób, to też tegoroczne **roboty jesienne opóźniają się ogromnie.** Ostatnio było wprawdzie trochę deszczu, ale to jeszcze mało dla wysuszonej zupełnie ziemi.

W wielu wsiach powysychały stawy, a nawet studnie, tak, że ci rolnicy, którzy młócą zboże parówkami, muszą sprowadzać wodę do maszyn z odległych jezior.

Katastrofalna susza, jaką dotknięte zostały ogromne połacie Wielkopolski, sprawiła, że **zbiór zbóż jest conajmniej o czterdzieści procent mniejszy, niż był w roku ubiegłym.** Najgorzej „sypie" — jak to mówią rolnicy — czyli plonuje jęczmień i owies.

W roku ubiegłym sytuację i ciężkie położenie rolnika wielkopolskiego uratowały okopowe. W roku bieżącym zbiór okopowych przedstawia się wręcz rozpaczliwie. Dziś już można powiedzieć, że w **Wielkopolsce nie będzie czem żywić inwentarza.** Niejeden rolnik, a zwłaszcza małorolny, będzie więc zmuszony inwentarz częściowo wyprzedać i pogłowie zmniejszać. Zapowiada się bowiem **ogromny nieurodzaj ziemniaków.** Pod krzakiem znajduje się po 4, 5 kartofli i to małych, nieraz nie większych od orzecha.

Niewiele lepszy jest **stan buraków i brukwi.** Wydadzą one plon kilka razy mniejszy niż zwykle.

Pastwiska zamieniły się w ugory. Są one zupełnie wysuszone i nie dają pożywienia. Seradele, koniczyny i siana przepadły prawie zupełnie. Bydło po powrocie do zagród trzeba dodatkowo karmić, a tu niema czem! Zmniejszyło to wybitnie wydajność krów; powstał brak mleka.

Widzimy więc, że sytuacja jest poważna, że klęska rolnictwa wielkopolskiego nabiera w tym roku znaczenia katastrofy. Rolnicy wielkopolscy będą znowu musieli wołać o pomoc. Bo jakże mają w takiem położeniu wywiązywać się normalnie z zobowiązań względem państwa i prywatnych wierzycieli.

Rozpacz ogarnia rolników wielkopolskich, gdy pomyślą, co będzie dalej. Wszędzie widać tylko zatroskane oblicza, jak w najcięższym przednówku. W tem beznadziejnem położeniu domagają się od rządu ratunku. Środkami, któremi rząd może wszystkim rolnikom ulżyć, są:

1. **zrównoważenie podatków i opłat socjalnych w stosunku do cen płodów rolnych**
2. **obniżenie cen artykułów monopolowych**
3. **rozwiązanie wszystkich karteli,** bo wówczas powstanie wolna konkurencja, a z nią obniżka cen wyrobów przemysłowych
4. **poważna rewizja ustaw oddłużeniowych** przedewszystkiem w kierunku ustalenia karencji.

Jeżeli te cztery życzenia zostaną spełnione, to rolnictwo nasze zostanie uzdrowione. A rolnictwo wielkopolskie nie będzie wówczas potrzebowało wyciągać rąk i żebrać o kredyty posuchowe.

Z kół gospodarczych i rządowych wysuwa się jako ratunek dla rolnictwa **spółdzielczość.** Tymczasem co się dzieje z naszemi spółdzielniami?

Przed kilku laty rolnicy tworzyli spółdzielnie albo też wstępowali do już istniejących spółdzielni. Kryzys, a najczęściej lekkomyślność t. zw. dyrektorów sprawiły, że spółdzielnie upadły, narażając ludność rolniczą niejednokrotnie na olbrzymie stosunkowo dopłaty, które stają się ruiną gospodarstw włościańskich. Rolnikom trudno naprawdę uskuteczniać większe dopłaty w chwili, kiedy kryzys doprowadził rolnictwo do ostatniej nędzy, kiedy rolnik się kłopocze, skąd wziąć pieniądze na opłacenie podatków i różnych potrzeb domowych.

Dodać należy, że **zniechęcenie do spółdzielczości,** jakie obserwuje się na całym terenie zachodniej Polski, jest skutkiem owych bankructw i upadłości spółdzielni i trzeba będzie wiele radykalnych pociągnięć ze strony rządu, ażeby przywrócić zaufanie do spółdzielczości.

Przywrócenie zaufania do spółdzielczości będzie rzeczą bardzo trudną, bo ludność narażona została niejednokrotnie na znaczne straty. Wiadomo zaś, że kto się raz sparzy, ten na zimno dmucha!

Włościanin.

Rzeźnik wpadł do kotła z wrzącą wodą.

Tczew. W dniu wczorajszym około godziny 19 na terenie zabudowań fabryki konserw firmy „Bacon Export" w tut. rzeźni miejskiej przy ul. Kaszubskiej wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który mógł za sobą pociągnąć śmiertelne następstwa.

Oto zajęty zaparzaniem świń w warzelni 24-letni czeladnik rzeźnicki Herbert Lange, zam. przy ul. Wąskiej, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności poślizgnął się nagle i wpadł do wielkiego kotła z wrzącą wodą, przygotowaną do zaparzania świń. Przeraźliwy krzyk żywcem gotującego się rzeźnika zwabił dyrektora bekoniarni p. Jaenikego, który przewiózł ofiarę tragicznego wypadku do tut. szpitalu św. Wincentego. Winę tego tragicznego wypadku, jak nas informują, ponosi sam poszkodowany.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Kubiak; z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Młody las".

Muza: Potężny dramat życiowy p. t. „Demon złota".

Żołnierskie: „Tajemnicza grota".

Srebrny medal. Na wystawie przemysłowo-rzemieślniczej w Gdyni przyznano srebrny medal za ramy owalne stylowe i lustra zakładom pozłotniczo-szklarskim p. Władysława Woźniaka z Inowrocławia, ul. Król. Jadwigi 30.

Balon nad miastem. Onegdaj pod wieczór przelatywał nad Inowrocławiem duży balon kulisty i szybował w kierunku Kruszwicy. Lot obserwowało dużo ludzi.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 18 bm. w auli szkoły wydziałowej męskiej. Na porządku obrad znajdują się 22 sprawy, m. in.: sprzedaże parcel, wyznaczenie miejsca pod budowę domów dla bezdomnych, sprawozdanie komisji rewizyjnej K. K. O. m. Inowrocławia za II. kwartał i cały szereg spraw, dotyczących zniesienia zapisu fundacyjnego.

Wycieczka do Biskupina. W niedzielę, dnia 15 bm. organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Inowrocławiu wycieczkę autobusami do wykopalisk w Biskupinie. Kto zatem nie widział jeszcze słynnych już dziś w całej Polsce wykopalisk, ma obecnie sposobność. Wyjazd o godz. 11 przed południem z parku solankowego. Powrót o godz. 18.

Służąca przywłaszczyła sobie 2 zegarki swego chlebodawcy. Zamieszkałemu przy ul. Kościelnej 2 p. Kazimierzowi Welkemu skradziono 2 zegarki, o czem poszkodowany doniósł policji. Po zbadaniu sprawy okazało się, że sprawczynią kradzieży była służąca poszkodowanego Jadwiga Moch, zam. przy ul. Andrzeja, która wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się do zarzuconej jej kradzieży.

Rowery bez dozoru. Codziennie giną rowery i mimoto pozostawiają rowerzyści swoje wehikuły bez dozoru na ulicy, co ułatwia złodziejom kradzież. Komunikat policyjny notuje znów dwie kradzieże rowerów, a mianowicie na szkodę mleczarza Franciszka Dąbrowskiego, zam. w Dobrem (pow. Nieszawa) i Stanisława Nurczewskiego, zam. w Sikorowie (pow. Inowrocław), którzy rowery swoje pozostawili bez dozoru na ulicy. Niech wypadki te będą przestrogą dla innych właścicieli rowerów, żeby nie ułatwiali amatorom cudzych rowerów kradzieży.

Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film pt. „Skandal w Budapeszcie".

Nowy rok szkolny rozpoczęto w Kruszwicy nabożeństwem w kościółku św. Teresy, odprawionem przez ks. wik. Mnichowskiego. Do kościoła podążyła dziatwa szkolna pod kierownictwem pp. Jackowiaka i Uklejewskiego. Po nabożeństwie dzieci powróciły do szkół dla zaznajomienia się z nowym rozkładem lekcyj, nowemi podręcznikami itd.

Balon nad Kruszwicą. W dniu 10 bm. około godz. 19,30 wzdłuż Gopła szybował w kierunku południowym duży balon kulisty. Lot obserwowały setki mieszkańców.

Z życia katolickich robotników. Ostatnie zebranie Stow. Robotników Kat. zagaił prezes Wł. Pietrzak. Załatwiono wiele spraw organizacyjnych. Bardzo interesujący i treściwy odczyt p. t. „O nabożeństwach liturgicznych" wygłosił ks. wikary Mnichowski. Odczytu tego zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Poza tem uchwalono urządzić w październiku br. przedstawienie amatorskie p. t. „Okrężne", połączone z zabawą taneczną.

Jarmark. W ub. czwartek odbył się w Kruszwicy jarmark na konie i bydło. Kupujących było bardzo mało.

Gniezno.

Ślub. W kościele parafjalnym w Powidzu pobłogosławił ks. wikary Matz związek małżeński pomiędzy p. Ireną Stranzówną, córka mistrza stolarskiego z Powidza a p. Janem Kołodziejczakiem, urzędnikiem skarbowym z Gniezna. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Trup w lesie. W lesie Jelonek pod Gnieznem w pobliżu zabudowań nad szosą do Witkowa znaleziono zwłoki starszego mężczyzny, którym okazał się 61-letni Michał Luberski z Poznania, trudniący się w ostatnim czasie włóczęgostwem. Obok zwłok znaleziono butelkę od denaturatu.

Niezwykłe rozwydrzenie wśród młodzieży. Na drodze pomiędzy Strzyżewem a Pakszynkiem dwaj piętnastoletni chłopcy: Zagórski i Urbaniak ze Strzyżewa przytrzymali powracającego ze szkoły 11-letniego Wacława Kaźmierczaka. Młodociani napastnicy zwrócili Kaźmierczaka twarzą do drzewa i przywiązali go łańcuchem, poczem strzelił do niego Zagórski z pistoletu i zranił go w udo. Rana okazała się bardzo ciężka. Kula musiała być wyjęta w drodze operacji.

Strzelno.

Wypadek w młynie. W Kruszy Duchownej w młynie p. Zentkowskiego robotnik Fritz Poszadel był zajęty przy oliwieniu maszyny. W pewnej chwili wskutek niezręcznego poruszenia się spadł z pewnej wysokości na posadzkę, doznając złamania lewej nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

Chełmno.

Ślub. Znany i powszechnie ceniony w sferach obywatelskich urzędnik pocztowy p. Tadeusz Kamiński zawarł dnia 10 bm. w kościele farnym związek małżeński z p. Martą Wieczorkowską, córką ogólnie szanowanych obywateli. Obrzędu zaślubin dokonał ks. wikary Felchner w asyście księży Drapiewskiego i kleryka Wieczorkowskiego, brata panny młodej. Solo na skrzypcach wykonał znany i utalentowany muzyk p. Edmund Kamiński, brat pana młodego. Nowożeńcom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!"

Robotnik w kotle z wrzącą solanką.

Inowrocław. Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w tut. żupie solnej. Zatrudniony przy kotłach z gotującą się solanką 46 letni robotnik Wojciech Bendkowski wpadł do kotła z wrzątkiem, wskutek czego doznał strasznych poparzeń, a szczególnie prawej nogi, która się formalnie ugotowała. Policja bada przyczynę strasznego wypadku.

Amator cudzego owocu. Do komisarjatu policyjnego doprowadzony został niejaki Władysław Chęciak, zam. przy ul. Błonie, który dokonał kradzieży owocu z ogrodu na szkodę p. Basia w Inowrocławiu.

Odpust Podwyższenia św. Krzyża na Kalwarji O. O. Franciszkanów w Pakości.

W dniu 14 września o godz. 15,30 początek obchodów kalwaryjskich. Dnia 15 września (w niedzielę) nabożeństwa o godz. 7, 8,30, 10 i 11,30 suma z kazaniem. Zakończenie z Drogą Krzyżową o godz. 15.

Z okazji wrześniowych uroczystości na Kalwarji w Pakości, zamieszczamy kilka danych, dotyczących historji samej Kalwarji.

Pakość, zwana „Jerozolimą Kujawską", leży o 12 km od Inowrocławia nad rzeką Notecią. Tu na tych polach, bogatych w plony i złoża wapienne, powstała w roku 1628 dzięki ówczesnemu kisędzu Wojciechowi Kęsickiemu przy materjalnem poparciu rodu Działyńskich i miejscowych parafjan Kalwarja. **Kalwarja pakoska jest zatem jedną z najstarszych w Polsce.** Niedawno, bo w roku 1928 obchodzono uroczyście jej **300-lecie istnienia.** Jednak mało jest znaną, choć na taki los nie zasługuje, ani ze względu na swą sławną tradycję, ani na malowniczą i zabytkową architekturę kościołów i kaplic. Obecnie wraca powoli do swej dawnej popularności, do czego niemało przyczynił się Rok Jubileuszowy, w ciągu którego przybyły do Pakości dosłownie dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Około należytego przyjęcia pielgrzymów krzątają się Ojcowie Franciszkanie. Kalwarja pakoska ma plan, naśladujący topografję Jerozolimy, posiada 26 kaplic, rozmieszczonych na przestrzeni przeszło 3 km. Jest tu Rynek Jerozolimski, u boku którego na tle pięknego parku wznosi się pomnik Serca Pana Jezusa, dalej Góra Oliwna, Góra Wniebowstąpienia, rzeka Cedron, jest wreszcie Góra Kalwaryjska, dookoła której skupiło się najwięcej kaplic, a na której szczycie wśród sosen stoi kościół kalwaryjski. Wielki ołtarz tego kościoła zbudowany jest w kształcie skalistej Golgoty, na której dokonuje się majestatycznie scena ukrzyżowania Chrystusa wśród łotrów. W tymże kościele przechowuje się **najcenniejszy skarb kalwarji — relikwję świętego Krzyża.** Jest ona drugą największą w Polsce relikwją.



Kościół świętego Krzyża na Kalwarji w Pakości.

Śpieszmy i my na Kalwarję pakoską jak uczeń szkolny z Inowrocławia Jan Kasprowicz, który w dojrzałym wieku uderzył w organowe melodje swych majestatycznych hymnów.

Fabrykantka „aniołków" z klientelą przed sądem.

Cztery lata więzienia za niedozwolone zabiegi.

Chojnice. W ostatnim czasie odbyło się w sądzie okręgowym kilka rozpraw karnych o niedozwolone zabiegi. Oskarżeni w większości wypadkach rekrutują się z ludności wiejskiej. Mają oni opinję znachorów i oprócz niedozwolonych zabiegów, uprawiają także leczenie na różne choroby. To właśnie leczenie utrudnia władzy walkę z partactwem. Trudno udowodnić nieraz znachorom dopuszczanie się niedozwolonych zabiegów, gdyż to odbywa się w tajemnicy. Mimo to władze prowadzą energiczną walkę z partactwem.

Ostatnio znowu zasiadło kilka osób na ławie oskarżonych tut. sądu okręgowego, oskarżonych o niedozwolony zabieg. Główna oskarżona, **Lis Leokadja** z Kamienia Pomorskiego, powiat sępoleński miała pewne dochody z tego niecnego procederu. Za każdy zabieg kazała sobie płacić po **15, 20 lub nawet 30 złotych.** Klientelę miała liczną, szczególnie z pośród dziewcząt. Razem z nią stanęły przed sądem 17-letnia **Zofja Walczyńska** z Kamienia, 24-letnia robotnica **Agata Michałowiczówna** z Małej Cerkwicy, powiat sępoleński oraz ich narzeczeni, 25-letni **Marjan Wesołowski** z Płocicza i 22-letni **Konrad Szprengel** z Małej Cerkwicy.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący znachorkę Lis Leokadję na 1 rok więzienia za niedozwolone zabiegi u oskarżonych Walczyńskiej i Michałowiczówny, które skazane zostały na karę więzienia po 8 miesięcy, zaś oskarżeni Wesołowski i Szprengel za pomoc na karę więzienia po 8 miesięcy. Sąd stwierdził, że same nakłanianie innej osoby do spędzenia płodu jest tak samo karalne, jak sama czynność zabiegu. Wszystkim oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary warunkowo na przeciąg 5 lat. Niejaka Pufal Marta, lat 18, z Kamienia Pomorskiego, powiat sępoleński skazaną została na pół roku więzienia za występek przeciwko zdrowiu. Obdarzona zaraźliwą chorobą utrzymywała stosunek z pewnym mężczyzną.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni: Apteka Pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Zamarłe echo".

Gryf: „Roześmiane oczy" (Uroczysta inauguracja sezonu).

Orzeł: „Kapitan Korkoran".

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Drużynowe mistrzostwa Pomorza. Trzecie zrzędu spotkanie w półfinale rozegra w niedzielę 15 bm. o godz. 15 na boisku miejskiem Sokół grudziądzki z Sokołem Chojnice. Jak nas informują, startować będzie w barwach gości znany zawodnik pomorski Stańczak. Zainteresowanie zawodami jest ogromne.

Kajakowe mistrzostwa miasta. W najbliższą niedzielę 15 bm. startować będą zawodniczki i zawodnicy o zdobycie palmy pierwszeństwa naszego miasta na regatach kajakowych. Zgłoszenia nadesłali dotychczas: Sokoli, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe i inni, razem 30 załóg w następujących konkurencjach: Dwójki wyścigowe i turystyczne męskie, dwójki turystyczne mieszane i jedynki wyścigowe żeńskie i męskie. Z przyjemnością notujemy wielki udział pań w dwójkach turystycznych mieszanych jak i w jedynkach wyścigowych. Widzimy, że nasze sportsmenki i na tem polu coraz silniej występują do rywalizacji z mężczyznami. Nowością w tegorocznych zawodach będzie wyścig pod prąd i z prądem na trasie Grudziądz—Strzemięcin. Start i meta tego biegu znajdują się przed przystanią Sokoła. Reszta biegów na trasie 1000 m i 600 m dla pań. Miłośników i sympatyków sportu kajakowego uprzejmie zapraszamy. Początek biegów o godz. 14.

Na wolności. Z aresztu policyjnego zwolnieni zostali liczni osobnicy, przytrzymani w okresie przedwyborczym za udział w akcji bojkotowej. Akta skierowała policja do sądu. Wszyscy zwolnieni z aresztu prewencyjnego opozycjoniści odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy.

Wzbierająca fala kradzieży. Mimo energicznej akcji władz policyjnych, oczyszczającej miasto z mętów, kradzieże i włamania nie ustają. Wczoraj dla odmiany zanotowano dwie drobniejsze kradzieże. W pierwszym wypadku wykopali złodzieje z ogrodu Antoniego Szwieca (Chełmińska 162) około 15 ctr. kartofli. W drugim skradli złodzieje większą ilość słupów od ogrodzenia cmentarza przy ul. Kalinkowej. Dochodzenia prowadzi komisarjat II p. p.

Wypadek na szosie podmiejskiej. Na szosie koło Sarniaka najechał samochód osobowy P. M. 12580 na furmankę p. Anastazego Lipowskiego z ul. Długiej 30. Zaprzężony do furmanki koń został dotkliwie okaleczony.

Są jeszcze ludzie uczciwi. Jakiś przechodzień znalazł na ulicy Chełmińskiej torebkę damską, zawierającą portmonetkę z pieniędzmi i różne drobiazgi. Znalazca nie uległ pokusie, lecz oddał znalezioną torebkę w komisarjacie głównym p. p., gdzie odebrać ją może właścicielka.

Skazanie złodziejki. Za kradzież pewnej kwoty gotówki na szkodę Władysława Kamińskiego skazał sąd grodzki Helenę Jańczarską, bez stałego miejsca zamieszkania i bez określonego zajęcia, na pół roku więzienia. Jańczarska była już dwukrotnie karana za kradzieże i jest niepoprawną. W tym samym dniu skazał sąd robotnika Gracjana Szamockiego z Osia (pow. świecki) na pół roku więzienia za kradzież na szkodę Czesława Kozłowskiego z Nielubina.

Najwyższy procent głosujących osiągnęło miasto Nowe na Pomorzu.

Korespondent nasz donosi:

Najwyższy procent głosujących, stanowiący bodaj **rekord ze wszystkich miast Polski,** osiągnęło Nowe, miasteczko w powiecie świeckim, siedziba kandydata na posła, a obecnie już posła p. **rejenta Gauzy.** Tutaj bowiem głosowało aż **90% z uprawnionych,** przyczem liczba kart nieważnych wynosiła zaledwie kilkadziesiąt.

W Mątawach pod Nowem głosowało 89%; tu zamieszkuje oczywiście **dużo Niemców.** W Dąbrówce pod Drzycimem 86% itd. Znalazły się też sporo miejscowości w rozległym powiecie świeckim, gdzie procent głosujących obejmował zaledwie kilkanaście względnie kilkadziesiąt osób, z czego wynika, że **ludność wiejska** — oczywiście za wyjątkiem kilku wiosek — **nie wykazywała zainteresowania** akcją wyborczą.

Jeżeli chodzi o wyniki głosowania **w powiecie świeckim,** to należy zaznaczyć, że największą ilość głosów zdobył p. Gauza. bo 14.256.

Zesłany za karę do Berezy.

W czwartek 12 września wojewoda pomorski zarządził skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **Alfonsa Wyczyńskiego,** redaktora odpowiedzialnego **„Dziennika Starogardzkiego".**

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wystawia film polski „Panienka z poste-restante" z Almą Kar. Bogaty nadpr.

CZARODZIEJKA: „Kaprys hiszpański" z Marleną Dietrich.

MORSKIE OKO: „Ilonka" z Franciszką Gaal.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Inspekcja portu. W dniu wczorajszym minister przemysłu i handlu p. Henryk Floyar-Rajchman dokonał inspekcji portu oraz Urzędu Morskiego w towarzystwie dyrektora Departamentu Morskiego p. L. Możdżeńskiego, dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego oraz p. radcy Welscha. W dniu dzisiejszym p. minister przemysłu i handlu weźmie udział w uroczystości poświęcenia i podniesienia bandery na m. s. „Piłsudski".

Ostatnie dni Wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. W niedzielę, dnia 15. bm. nastąpi zamknięcie Wystawy prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Wystawa obecna stała się ewenementem w życiu kulturalnem Gdyni, stwierdziła bowiem, że uczelnia tej miary, co Szkoła Sztuk Pięknych nietylko kształci z sił nieprzygotowanych artystów plastyków, lecz wywiera duży wpływ na kształtowanie się sztuki pomorskiej. Wystawę winni zwiedzić wszyscy. Każdy też znajdzie tu prace, mogące go zainteresować. Wstęp bezpłatny.

Śp. Antoniemu Abrahamowi w hołdzie.

Polski Związek Zachodni, czcząc pamięć tych, którzy dla zerwania niewolniczych więzów i budowy polskości na zachodnich kresach Rzeczypospolitej poświęcili swe życie, występuje z inicjatywą **uczczenia wybitnego i znanego jeszcze współczesnemu pokoleniu działacza kaszubskiego śp. Antoniego Abrahama**, jednego z tych zasłużonych a godnych pamięci Polaków, którzy swem życiem i czynem zadokumentowali głębokie przywiązanie do wszystkiego tego, co polskie.

Celem zaś zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa polskiego z postacią i ofiarnością wyżej wspomnianego bohatera śp. Abrahama, P. Z. Z. rozpoczyna starania nad **wydaniem jego życiorysu i spopularyzowania go w formie broszury we wszystkich zakątkach Kaszubszczyzny.**

Poszczególne placówki P. Z. Z. na terenie północnego Pomorza uczczą pamięć śp. Abrahama przez urządzenie w okresie zimowym **wieczornic**, ażeby każdy Polak wiedział, kim był i co zdziałał śp. Abraham.

W rocznicę zgonu bohatera Kaszubszczyzny tj. **w czerwcu przyszłego roku** będzie miała miejsce w Gdyni na szeroką skalę pomyślana **manifestacja kaszubska**, na którą zjadą z najdalszych zakątków Kaszubszczyzny **szerokie masy ludności.**

Zjazd ten będzie żywym dowodem głębokiej pamięci i czci, jaką Odrodzona Polska obdarza tych, którzy w decydujących momentach potrafili twardo i nieugięcie stanąć na szańcach walki o samodzielny byt narodu w formie własnej niezależnej państwowości.

Ponieważ cała manifestacja uroczystościowa będzie miała charakter ogólno-narodowy, P. Z. Z. postara się poprosić na ten dzień do Gdyni **delegacje regjonalne w strojach narodowych ze wszystkich dzielnic Polski.**

Jak wygląda m. s. Piłsudski"?

M. s. „Piłsudski" jest największym statkiem, jaki dotychczas pływał kiedykolwiek pod polską banderą. Długość jego wynosi 160,4 metrów, szerokość 21,5 m, wysokość 11,43 m (cztery piętra, a pojemność brutto 14.400 tonn. Statek posiada 7 pokładów i pomieszczeń może przeszło tysiąc osób, w czem 371 pasażerów klasy turystycznej, 402 klasy trzeciej i 260 ludzi załogi.

Do napędu statku służą dwa potężne silniki Diesla, które pozwalają osiągnąć przeciętną szybkość podróżną 18 węzłów, przy maksymalnej szybkości 20 węzłów. M. s. „Piłsudski" jest zatem obecnie **najszybszym statkiem klasy turystycznej** na Atlantyku, między Gdynią a New-Yorkiem, którą to przestrzeń **przebywa w 8 i pół dnia.**

Zastosowanie motorów ropnych Diesla powiększyło znacznie przestrzeń wewnątrz statku przeznaczoną dla pasażerów, oraz polepszyło warunki higjeniczne, przez wyeliminowanie pyłu i dymu węglowego. Hala maszynowa i całe urządzenie jej odznaczają się wzorową czystością niemożliwą do osiągnięcia na statkach parowych.

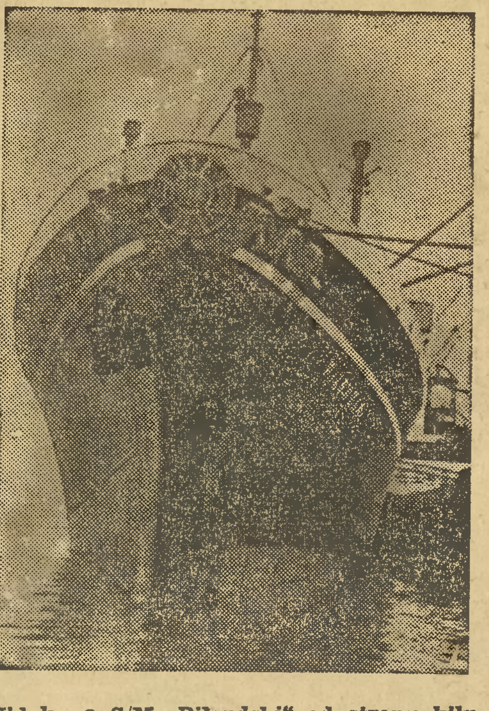
Sama konstrukcja statku odznacza się szczególną charakterystyką nadającą statkowi szczególne, nowoczesnym wymogom technicznym odpowiadające warunki aerodynamiczne.

W wewnętrznych urządzeniach uderza mile przedewszystkiem wykwintna prostota, nacechowana wielkim smakiem artystycznym. Przyczem nie zapomniano o żadnej wygodzie, czy przyjemności pasażerów. W tylnej części pokładu łodziowego urządzona jest wspaniała weranda, której trzy ściany tworzą olbrzymie okna, z których jedno wychodzi na pokład, otwierając szeroką perspektywą na morze, dwa boczne zaś stanowią wspaniałą oranżerję, wypełnioną rzadkiemi egzotycznemi roślinami. Podłogę tworzy mozaika artystyczna, włoskiego mistrza, wyobrażająca „Chaos". Cała weranda umeblowana jest stylowemi meblami koszykowemi a na ścianie tylnej zawieszone są artystyczne gobeliny.

Na najniższym zaś pokładzie urządzona jest **pływalnia połączona ze wspaniałemi salami** sportowemi, dobrze oświetlonemi i połączonemi z górnemi pokładami dogodnemi schodami i windami. Basen ma wymiar 9,00×4,80 m i wyłożony jest zielonemi kafelkami.

Stylowo i wykwintnie urządzone są też jadalnie turystyczna i III klasy, które jednakże nie wiele się od siebie różnią. Sala turystyczna na ścianie wykładane drzewem cytrynowem i piękną materją lnianą, turystyczna zaś pokryta jest białem linoleum, na którem są barwne kompozycje najznaczniejszych miast polskich. Tak w jednej jak i w drugiej sali pasażerowie mogą spożywać posiłki przy odrębnych stolikach po 4 osób.

Wspaniały salon, znajdujący się na pokładzie spacerowym wykonany jest według kompozycji art. mal. Wacława Borowskiego. W salonie tym znajdują się **dwa posągi** wykonane w bronzie przez prof. Tadeusza Breyera, a przedstawiające Europę i Amerykę. W godzinach porannych salon ten służy jako kaplica



Widok na S/M „Piłsudski" od strony kilu, na którym uwydatnia się godło statku: krzyż I brygady i wężyk generalski.

i w tym celu ma jedną ścianę rozsuwalną za którą ukryty jest ołtarz Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany przez rzeźbiarza Antoniego Kenara.

W obszernym halu prowadzącym do tego salonu umieszczony jest portret Marszałka Piłsudskiego art. mal. Zygmunta Grabowskiego. Po przeciwległej stronie halu znajdują się jeszcze **dwa salony**, z których jeden przeznaczony jest dla pań, drugi zaś zawiera bibljotekę, w której jest wielka mapa całego świata oraz kolekcja fotografij najpiękniejszych widoków Polski.

Na pokładzie łodziowym znajduje się palarnia z kominkiem marmurowym ozdobionym rzeźbą Alf. Karnego „Dziewczyna ze skakanką".

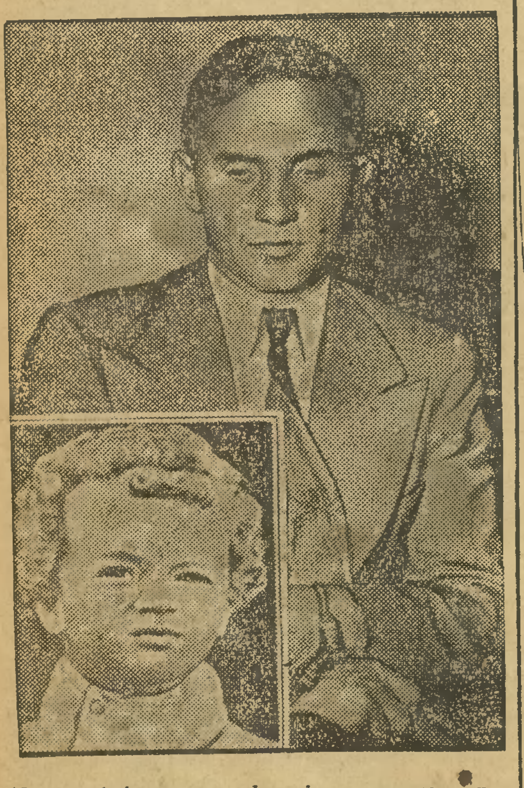
Na każdym prawie pokładzie znajdują się bary obficie zaopatrzone.

Kabiny pasażerskie są jasne i obszerne, urządzone wygodnie a nawet z komfortem. Tak w kabinach turystycznych jak i III klasy jest ciepła i zimna woda bieżąca. Oprócz umywalni znajdującej się w każdej gabinie są jeszcze do użytku bardzo eleganckie kaflami wykładane łazienki.

Zwolennicy białego sportu, mają także możność hołdowania swemu sportowi, gdyż na górnym pokładzie jest też **kort tennisowy.**

Jednem słowem — m. s. „Piłsudski" to nie okręt, lecz wspaniale urządzony **pływający hotel pałacowy.**

Morderca i jego ofiara.



12 września rozpoczęła się rozprawa apelacyjna w procesie Hauptmana, oskarżonego i skazanego już za zamordowanie małego synka Lindbergha. Hauptman dowodzi ciągle swojej niewinności. Z boku — ofiara rzekomego mordercy.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ś. p. Matka Marja Awita Witkowska.

Na tej też dolinie ubyło znowu jedno wielkie serce; wielkie — nie głośnemi pracami literackiemi, lecz cichą ofiarą i poświęceniem. Biło ono pod szarym habitem pokornej zakonnicy śp. Marji Awity Witkowskiej, zmarłej po 6-tygodniowej ciężkiej chorobie w przytułnym klasztorze w Łabiszynie nad Notecią, gdzie była od 1902 r. siostrą, a ostatnio przełożoną Sióstr Elżbietanek tamże.

Przez Jej śmierć niepowetowaną stratę ponieśli mieszkańcy tegoż miasteczka i okolicy, mianowicie chorzy i nieszczęśliwi, których śp. Zmarła była najlepszą opiekunką i pocieszycielką. Bez względu na to, biedni i bogaci, uczeni i prostaczkowie, darzyli Ją swem zaufaniem, zwierzając się Jej ze swych udręczeń. Na smutki wszelkie jedną miała odpowiedź: „Pan Bóg za darmo nikogo nie przyjmie do nieba". Przy Niej czuliśmy się lepszymi i szczęśliwszymi; na Jej widok smutni rozweselali się, chorzy widzieli w Niej jedyną pomoc i ratunek.

Jak bardzo była w Łabiszynie cenioną i kochaną wystarczy nadmienić, że gdy Ją przeniesiono na nową placówkę, dobijano się o Nią u władz duchownych, żebrząc o Jej powrót. I wróciła do nas, witana łzami radości, lecz nie na długo, bo tym razem sam Bóg Ją od nas odwołał.

Przeszła i zgasła, jak promień miesiąca,
Ta ukochana i ta miłująca,
Przeszła i zgasła — i noc po Niej głucha
Serca i ducha. (M. Konopnicka)

Łabiszanka.

Tczew.

10 miesięcy więzienia za zniewagę sądu. Na ławie oskarżonych przed tut. sądem grodzkim zasiadł ziemianin 46-letni Klemens Bury z Tczewa, oskarżony o to, że pismem z dnia 18. 9. 1934, skierowanem do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, fałszywie obwinił sędziego sądu grodzkiego w Wejherowie p. Stefana Szczukowskiego o rzekome pobranie od rolnika Gniota (przeciwnika oskarżonego) łapówki oraz o świadome fałszywe twierdzenia o sądzie grodzkim w Wejherowie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd pod przewodnictwem sędziego Bąkowskiego wydał wyrok, skazujący osk. Burego na łączną karę 10 miesięcy aresztu.

Straszny wypadek. W ub. tygodniu w jednej z willi za parkiem przy ul. Wybickiego podczas zabawy w oknie drugiego piętra domu Augustyna Lipki wskutek nagłego przechylenia się straciło równowagę i wypadło z okna położonego na drugiem piętrze, 5-letnie dziecko Lipki, które odniosło bardzo ciężkie obrażenia cielesne. Niech powyższy tragiczny wypadek będzie przestrogą dla rodziców, by nie pozostawiali dzieci swe bez dozoru przy otwartem oknie.

List z Tucholi.

Stolica „borów tucholskich" wznosi gmachy handlowe

wille i potężną świątynię katolicką.

Przed zaledwie kilku laty turysta, zwiedzający bory tucholskie, przybywszy do Tucholi, miasta powiatowego, musiał skonstatować w przeciwieństwie do najbliższego sąsiedniego miasta Chojnic, brak jakiegokolwiek ruchu budowlanego w Tucholi. Sąsiednie Chojnice rozbudowywały się w tempie amerykańskiem; zakładano nowe dzielnice miasta i ulice, a Tuchola spała. Gorzej nawet, bo w śródmieściu można było przez kilka lat podziwiać ruiny po spalonych domach handlowych.

Niema tutaj wprawdzie wielkiego przemysłu od czasu kiedy przemysł drzewny, a przedewszystkiem tartaczny zmalał, jeżeli już nie zamarł zupełnie, to jednak może się Tuchola poszczycić aż trzema dużemi młynami, stanowiącymi do tego wyjątek z pośród licznych miasteczek Pomorza. Istnieją tu cegielnie oraz fabryki wyrobów cementowych, gdyż nie brak tu pokładów gliny i piasku. Słowem: Tuchola posiada wszelkie dane do bardzo żywego ruchu budowlanego, kiedy doliczymy bliskość lasów i tartaków na miejscu, mogące dostarczyć tarty materjał budowlany.

To też dopiero w ostatnich latach zrozumieli Tucholanie, że posiadają idealne warunki do rozbudowy swego miasta. W ostatnich dopiero latach zmieniła Tuchola swe oblicze. Miasto wyładniało, nabiera cech jakoby większego i nowoczesnego miasta, lecz nie należy też zapominać, że jego granice rozszerzyły się przez przyłączenie gminy Koślinka. W ulicy Świeckiej, głównej arterji handlowej miasta, rzuca się w oko przyjezdnemu idącemu z dworca, nowoczesny, w stylu „gdyńskim" wybudowany kilkupiętrowy gmach mieszkalny braci Szatkowskich, gdzie mieszczą się biura Urzędu Skarbowego. Na tej samej ulicy, w pobliżu Rynku, na miejscu gdzie stała niska rudera, wzniósł p. Pawelski nowoczesny, kilkupiętrowy gmach handlowy. Opodal, na narożniku, gdzie kiedyś stały rudery po pożarze, wybudowało miasto dom handlowy, gdzie mieści się kilka składów kupieckich, między innemi wspomniany tu pierwszą polską w mieście aptekę.

Przy ulicy Chojnickiej także na rumowisku po pożarze wystawił p. Chrabkowski wspaniały gmach handlowy. Powstało zatem dużo nowych składów w Tucholi, ale jakoś każdy daje sobie radę...

W ulicy Świeckiej poza gmachem Ubezpieczalni Społecznej wzdłuż szosy świeckiej i Bydgoskiej buduje się cały szereg will prywatnych, wzorowanych na stylu nowoczesnym pod hasłem jak najwięcej światła w mieszkaniach. Nowych will wybudowano już względnie dużo i jeszcze jest bardzo pokaźna liczba.

Obecny ruch budowlany, inicjowany przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, przez jednostki prywatne, nie wyczerpuje bynajmniej kwestji rozbudowy Tucholi; przeciwnie — teraz „przychodzi kolej na władze miejskie. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność zaprowadzenia światła gazowego w Koślince (należałoby też pomyśleć o elektryfikacji Tucholi, gdyż projekty takie również były wysuwane). Należy też wybudować nową ulicę, któraby łączyła bezpośrednio ulice: Seminaryjną z Chojnicką, bo w ten sposób odciąży się ulice w śródmieściu, któredy dotąd odbywa się cały ruch kołowy, a stare ulice wraz ze swemi zakrętami, np. Chojnicka, nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom.

Mimo kryzysu powstały jednak w Tucholi w ostatnich latach nowe placówki przemysłowe, jak polska mleczarnia spółdzielcza, placówka niezbędnie konieczna, bo poprzednio była tu tylko niemiecka mleczarnia. Dalej powstał tu tartak pp. Szatkowskich.

Jeżeli chodzi o dorobek miasta, nie należy zapominać o nowem i obszernem targowisku na jarmarki dla koni i bydła. Trzeba bowiem wiedzieć, że jarmarki tucholskie słyną na całe Pomorze, bywają bardzo licznie obsyłane, a że odbywają się co miesiąc, stanowią one dla handlarzy niejako giełdę na konie i bydło. Zanim miasto posiadało targowisko, odbywały się jarmarki na ulicy Świeckiej i Seminaryjnej, co oczywiście nietylko szpeciło wygląd tych ulic, ale hamowało wszelki ruch uliczny. Obecnie, po uporządkowaniu i przebrukowaniu ulice Świecka i Seminaryjna — to najwspanialsze ulice Tucholi.

Do zdobyczy ostatnich czasów należy zaliczyć przeniesienie z Chojnic do Tucholi Ubezpieczalni Społecznej. Nie od rzeczy będzie, jeżeli dodamy, że likwiduje się tutaj seminarjum nauczycielskie, lecz wzamian tego tworzy się gimnazjum.

A teraz jeszcze kilka słów o wielkim, bodaj największym wyczynie doby obecnej. Od długich lat już, bo nawet przed wojną światową przygotowywał się Tucholanie do budowy nowego kościoła, lecz dopiero obecnie, za rządów ks. dr. Krefta parafja tucholska podjęła się tak wzniosłego, lecz zarazem i bardzo trudnego dzieła — budowy nowej świątyni.

Praca wre... Projekty zamienia się w czyn. Przy ulicy Świeckiej, na terenie starego cmentarza buduje się nowy kościół, a będzie to świątynia potężna, budowana zewnątrz jak i wewnątrz w prostych, lecz monumentalnych formach architektonicznych.

Zwozi się materjał budowlany, obrabia kamienie, kopie wielkie i głębokie rowy pod fundamenty i ostatnio już wznosi się fundamenty. Praca wre w całej pełni i potrwa ona zapewne przez kilka lat, ale zato zdobędzie Tuchola piękny gmach wielkiej nowoczesnej świątyni, która po wszystkie czasy będzie świadectwem, że Tucholanie mimo kryzysu nie zakładali rak, lecz pracowali, pokonując zwycięsko wszelkie trudności.

Oto krótki zarys rozwoju i rozbudowy Tucholi w ostatnich latach — miasta, które napozór spokojne, tętni żywym pulsem życia budowlanego, zawstydzając pod tym względem niejedno o wiele większe miasto na Pomorzu.

Trzeba więc powiedzieć: Brawo Tucholanie!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 września 1935 roku.

KALENDARZYK.

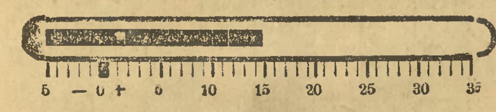
Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Jutro: Matki Boskiej Bolesnej.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 18.20.

Stan pogody.

Naogół pogoda słoneczna, ze stopniowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od zachodu Polski. Na Pomorzu i w Wielkopolsce możliwe **burze lub przelotne deszcze.** Temperatura bez zmian, — około 20 stopni powyżej zera, — umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 9—15 września 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 15 września br. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon nr. 22-47.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę nastąpi oficjalna inauguracja sezonu 1935/36 wystawieniem tragedji w 5 aktach Corneille'a p. t. **„CYD".** Potężne dzieło francuskiego pisarza, w adaptacji St. Wyspiańskiego, nabierze plastyki i tętna żywej krwi w pomysłowej inscenizacji i reżyserji dyr. Stomy. W pięknem tem widowisku zaprezentuje się szereg nowych, wybitnych sił artystycznych. Ujrzymy więc wysoce utalentowaną artystkę sceny poznańskiej p. Sabinę Sawicką jako Szimenę, oraz p. Mieczysława Serwa-Serwińskiego w roli tytułowej. Pozatem w obsadzie przodują nazwiska pp.: Czechowskiej, Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Dytrycha, Leśniowskiego, Lochmana, Peteckiego, Rewkowskiego, dyr. Stomy i Winczewskiego. Oprawa dekoracyjna J. Hawryłkiewicza.

POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych odegraną zostanie wyborna komedja J. Korzeniowskiego p. t. **„STARY KAWALER".** Cały zespół pod wodzą dyr. Stomy, w świetnej kreacji starego kawalera, daje prawdziwy koncert gry aktorskiej, którą publiczność nagradza rzęsistemi oklaskami.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„CYD"** Corneille'a — Wyspiańskiego.

— **Cyrk Staniewskich w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi.** Nieodwołalnie ostatnie trzy dni pobytu. Dwa przedstawienia: o godzinie 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. Na przedstawienia popołudniowe ceny dla wszystkich zniżone. (16478

— **Cyrk Staniewskich w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi.** Dziś, niedziela 15 września, ostatnie dwa dni pobytu, dwa przedstawienia o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wieczorem. (16478

Na marginesie.

Nowy rok szkolny zaczął się na dobre. Poszły w ruch tryby wychowawczej maszyny, która ma młodzież przygotować do życia i do przyszłej służby dla państwa. Maszyna ta ma — jak to zwykle bywa — swoje dodatnie i ujemne strony. I tych ujemnych stron ma niestety bardzo dużo. Aż zadużo.

Ciągle też o nich piszemy i ciągle do nich wracać musimy. Nie można zresztą milczeć. Chodzi przecież o rzeczy zbyt ważne. A ważne są przytem nawet drobiazgi. Na takie drobiazgi skarżą się ustawicznie rodzice.

Rodzice skarżą się przedewszystkiem na nadmierną i bezwzględną eksploatację ich kieszeni przez szkołę. Nie mówiąc już o ludziach ubogich, bo ci w dzisiejszych warunkach niemal zupełnie pozbawieni są możności kształcenia swych dzieci, ale i średnio nawet uposażeni nie mogą podołać ciężarom nakładanym przez szkołę. Wysokie czesne, to jeszcze nie wszystko. Gorsze i stokroć dokuczliwsze, są liczne opłaty dodatkowe, które spadają na młodzież, a w konsekwencji na rodziców. Dziś mieć jedno dziecko w szkole średniej — to już ciężar nie mały, a co dopiero mówić o tych, którzy kilkoro dzieci chcą przepchać przez gimnazjum. Niema niemal dnia, w którymby dziecko o coś nie prosiło. I jakże tu dziecku odmówić, kiedy nieprzyniesienie mniejszej lub większej kwoty grozi przykremi represjami? Szkoła nie liczy się z możliwościami płatniczemi rodziców. Nie pyta się, czy ktoś może czy nie może płacić, ale każe przynosić pieniądze na rozmaite cele. Władze szkolne nie zwracają nawet uwagi na to, że istnieją okólniki ministerjalne zabraniające nakładania dodatkowych i nie zawsze uzasadnionych istotną potrzebą opłat na młodzież.

I z tem trzeba ostatecznie skończyć. Trzeba przypomnieć, że szkoła nie ma prawa żądać od rodziców pieniędzy na byle co. „IKC" pisze również o tych sprawach, stwierdzając na podstawie opinij sfer kompetentnych, że nic nie musi się w szkole płacić poza czesnem. „Jedynie tylko opłata szkolna wynosząca 220 zł rocznie jest obowiązująca. — Nieuiszczenie tej opłaty, względnie jej części — o ile przyznano zniżkę — pociąga za sobą usunięcie ze szkoły.

Nieuiszczenie innych opłat, a więc na Koło rodzicielskie, na wycieczki, na wszelkie związki, na różne cele — absolutnie nie śmie pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencyj w stosunku do ucznia lub rodziców! Egzekwowanie tych opłat w ten sposób, iż wysyła się ucznia do domu z godzin szkolnych jest niedopuszczalne!

Fakt ten powinni sobie uświadomić dyrektorzy szkół i nauczyciele, którzy czasami wywierają presję na uczniów. Ściąganie dodatkowych opłat powinno się odbywać wyłącznie tylko w drodze zachęty. Stosowanie przymusu, groźby czy nagany jest zarówno niezgodne z obowiązującemi przepisami, jak przedewszystkiem fatalne pod względem wychowawczym. Ileż to razy dziecko przychodzi do domu, oświadczając, iż pan nauczyciel powiedział, że kto nie przyniesie 10 zł na sztandar szkolny, nie otrzyma świadectwa. Rodzice, którzy się nie orjentują, wydobywają owych 10 zł choćby z pod ziemi, choćby mieli parę dni nie dojeść i dają na ten nikomu nie potrzebny sztandar. Okazuje się później jednak, że lepiej zorjentowani rodzice nie dali się przestraszyć, nie posłali 10 zł, nie posłali wogóle ani złotówki, a mimo to dziecko świadectwo otrzymało."

To wszystko są rzeczy, których tolerować nie wolno. Rodzice mają zupełne prawo przeciwstawić się metodom egzekutorskim, jakże szkodliwym pod względem wychowawczym.

A ci, od których te rzeczy zależą, powinni zapamiętać, że szkoła nie może być jakimś urzędem dla ściągania podatków pośrednich, ani pompą ssącą kieszenie obywateli.

Szkoła musi być tylko szkołą. I niczem więcej.

Kwiatki z łąki biurokratycznej.

Ruch budowlany w Bydgoszczy zahamowany

wskutek mnożących się wypadków sprzeciwu urbanisty magistrackiego.

Związek właścicieli nieruchomości w Bydgoszczy wystosował do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu następujące zażalenie:

Warunki mieszkaniowe w Bydgoszczy są fatalne. **Tysiące rodzin zajmuje mieszkania prowizoryczne,** jak **baraki drewniane,** pozostałe po jeńcach wojennych, szereg baraków prowizorycznych, wybudowanych **dla bezrobotnych** przez gminę miejską, niezliczoną ilość ubikacyj **podrzędnych,** jak: **pralnie, strychy, sutereny, opuszczone fabryki** i t. p., urągające wszelkim prawom higjeny i zdrowotności.

Ruch budowlany w Bydgoszczy, zasilony kapitałem prywatnym i pożyczkami z Banku Gospodarstwa Krajowego i K. K. O., mógł stopniowo zaradzić biedzie mieszkaniowej, a pośrednio **zmniejszyć bezrobocie.** Statystyka budowlana wykazywała bowiem powstawanie na terenie Bydgoszczy przeciętnie **500 domów rocznie,** przeważnie mniejszych.

Jednakże z dniem 1 lipca br. dał się zauważyć **momentalny zastój i chaos w ruchu budowlanym na terenie miasta.** Powodem tego są dotąd niezrozumiałe zarządzenia, oraz postępowania czynników, wydających **zezwolenia budowlane,** a zwłaszcza **nowopowstałego oddziału urbanistycznego w magistracie bydgoskim.**

Dociekając prawdziwości niezliczonej ilości zażaleń osób ubiegających się o zezwolenia, stwierdzono, że od dnia 1 lipca br. zostało wstrzymanych względnie zupełnie

ODRZUCONYCH OKOŁO 100 ZEZWOLEŃ BUDOWLANYCH.

Na placach budowlanych czekają gromadami rzemieślnicy budowlani, zarywają się wykopane doły fundamentowe oraz piwniczne, niszczeją zakupione materjały budowlane względnie transakcje zakupu zostają ze stratą wycofane. W cegielniach bydgoskich leży od tego czasu około 4 miljony sztuk cegły.

Związek pisze w swojem zażaleniu, że postępowania władzy budowlanej nie można niestety usprawiedliwić wykonywaniem dobrze pojętych obowiązków służbowych oraz znajomości dotyczących ustaw.

Przykładowo „urzędowanie" architekta-urbanisty wygląda następująco:

Przedłożone projekty **odrzucano** w większej ilości **ustnie** wzgl. pisemnie, lub **bez podania podstaw prawnych i prawa odwołania do wyższej instancji.**

Interwencje w urzędzie zostały załatwione odmownie i częstokroć kończyły się kłótliwie. Wprowadzono **niewłaściwy** tryb urzędowania, przez co zupełnie uniemożliwiono dochodzenia swoich praw. **Odrzucono projekty szkicowe kilka razy,** a nawet takie, które wykonali miejscowi architekci, na podstawie szkiców kierownika Oddziału Rozbudowy Miasta.

Wymaga się przedkładania **w każdym wypadku planów sytuacyjnych,** wykonanych przez **mierniczych przysięgłych** (również w wypadkach niewątpliwej ich zgodności przy nowych parcelacjach, których parcele posiadają zwykle wymiary prostokątne 20×40 m.). Plany tych parcel znajdują się w tutejszym Urzędzie Budowlanym. Tryb ten powoduje zbyteczne wydatki od 20—50 zł oraz **zwłokę około 6 tygodni** (dwa tygodnie trzeba czekać na wykonanie planu sytuacyjnego, oraz następnych kilka tygodni na uzyskanie podania sposobu zabudowania działki). W ostatnim wypadku **odstrasza się zgóry budującego trudnościami, zbytecznemi wydatkami, jak: tarasy i ogrody dachowe, balkony o wyolbrzymionych rozmiarach, wanny i natryski dla domków na krańcach** (1-pokojowych), **gdzie brak kanalizacji i wodociągów!**

Spiżarki, tak pożyteczne w gospodarstwie domowem, nakazuje się jedynie umieszczać **na podłodze kuchennej,** pod mokrym zwykle parapetem okiennym (dla robactwa). W powyższych wypadkach **cytuje się niewłaściwe artykuły prawa budowlanego.**

Wymaga się względnie koryguje do gotowych projektów **bez zgody autora architekta.**

Wszystkich wyżej wymienionych faktów **dowody znajdują się w aktach Zarządu Miejskiego,** względnie u właścicieli jak i projektodawców.

Petenci proszą **Urząd Wojewódzki o zbadanie podnoszonych zarzutów,** gdyż trudności biurokratyczne w dziale urbanistyki zapowiadają **zupełny zastój ruchu budowlanego w Bydgoszczy,** a bezprzykładne niewłaściwości nie wytrzymują krytyki zdrowego rozsądku i prawa.

— **Wieczorny Kurs Handlowy dla Dorosłych** przy Liceum Handlowem Koedukacyjnem Izby Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47 rozpoczął wykłady w dniu 11. bm. Dyrekcja przyjmuje jeszcze zapisy na wolne miejsca.

Dokąd pójdziemy w sobotę? Wszyscy do Strzelnicy na zabawę taneczną, gdzie w dowolnej sali przy dźwiękach doborowej orkiestry spędzimy czas do rana. Początek o godz. 19. Wstęp minimalny. (9225

— **Kluczyk** płaski, znaleziony na ul. Jagiellońskiej 19, dnia 13 bm., można odebrać w Redakcji.

— **Po przerwie wakacyjnej, przyjmuje zapisy dzieci** od lat 3—7, pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci i młodzieży M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program przedszkola kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka, stosując najnowsze metody wychowawcze według głębokich znawców duszy dziecięcej. Opieka macierzyńska oraz ogród do zabaw. Zapis od godz. 2—4 po poł. Ilość dzieci ograniczona. (16806

— **Kawę na ławę...** Miły kącik literacki i sposób towarzyskiej pogawędki znajdą czytelnicy w kawiarni i cukierni pani **Kucharskiej** przy ulicy Gdańskiej. Zwracamy uwagę na ogoszenie w dzisiejszym „Dzienniku".

Resursa Kupiecka w nowej szacie

W dniu dzisiejszym możemy się podzielić z naszymi czytelnikami miłą wiadomością. Oto jeden z najbardziej uczęszczanych lokali w Bydgoszczy, siedziba zebrań licznych stowarzyszeń i klubów, wreszcie stałe miejsce zabaw i went, Resursa Kupiecka otrzymała w tych dniach nową szatę.

Idąc po myśli życzeń swej klienteli, powszechnie znany z swojej energji i ogólnie szanowany kierownik Resursy Kupieckiej p. Jan Sentkowski przeprowadził całkowitą renowację parterowych sal, nadając im miły i estetyczny wygląd. W ten sposób Resursa staje w rzędzie reprezentacyjnego lokalu bydgoskiego. Spowoduje to niewątpliwie większą frekwencję w Resursie.

W odnowionym lokalu p. Sentkowski urządza we wtorek, dnia 17. bm. dla stałych bywalców gości wieczorek towarzyski, połączony z jedzeniem kiszek. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami. Nie wątpimy, że wszyscy znający p. Sentkowskiego pośpieszą w tem dniu do Resursy, aby dać dowód swojej sympatji do niego.

Kiedy młoda panienka opuszcza mury szkolne...

Apel Sokoła Żeńskiego do rodziców.

Rozpoczął się rok szkolny...

Wiele dziewcząt i chłopców opuściło już mury szkolne i w nowym roku stanęło wobec pewnej pustki życiowej, znajdując się w bardzo ważnym dla ich życia przejściowym okresie.

Okres to zasadniczy dla karjery życiowej, rozwoju duchowego i fizycznego młodzieży. Szkoła przestała otaczać ją kręgiem swej wypróbowanej opieki, — młodzi rwą się do życia, które przesypuje ich przez sito rozczarowań i doświadczeń. Czy w wieku pozaszkolnym troska rodziców i społeczeństwa o młodzież ma ustać? Czy mają iść samopas bez dalszego kontaktu z rówieśnikami?

Najlepszą drogą do rozwiązania zadań wychowawczych młodzieży pozaszkolnej jest skłanianie jej do gremjalnego wstępowania w szeregi odpowiedzialnych, na wysokim poziomie społecznym stojących organizacyj młodzieżowych.

Taką organizacją, kierowaną przez wybitne jednostki, gwarantujące wysoki poziom moralny i osiągnięcie efektywnych **celów wychowawczych** — jest dla dziewcząt, opuszczających mury szkolne — Sokół Żeński.

Gdy więc apelujemy do rodziców, by skłaniali swe dorastające córki do wstępowania w szeregi Sokoła Żeńskiego, to czynimy to w tem przeświadczeniu, że czas, który poświęcą organizacji, przyniesie im zasób **walorów duchowych i fizycznych** — jako bezcenny kapitał na przyszłość życiową.

Sokół Żeński, oplatający całą Polskę siecią placówek i gniazd, specjalnie na ziemiach zachodnich poszczycić się może pięknemi rezultatami pracy, a **organizacja bydgoska uważana jest za wzorową** tak pod względem walorów ogólno-wychowawczych, jak i osiągniętych wyników sportowych.

Niechże więc młodzież żeńska zasili jak najliczniej szeregi przodującej w Bydgoszczy organizacji — Sokoła Żeńskiego i niech wspólnemi siłami zdobywa kulturalny i sportowy prymat wśród młodzieży żeńskiej w Polsce.

—::—

— **Nowy pierwszorzędny zakład krawiecki.** Znany z ofiarnej pracy społecznej wśród reemigrantów z Niemiec p. **E. Paluszkiewicz** przeniósł swoją pracownię krawiecką z Grudziądza do Bydgoszczy, ul. Słowackiego 1, róg Gdańskiej, na pierwszem piętrze nad kawiarnią. Pan Paluszkiewicz posiada duży zapas materjałów bielskich. Szczegóły w ogłoszeniu.

Przed wystawą zegarmistrza...

Stojąc przed oknem wystawowem sklepu zegarmistrzowskiego i przeglądając rozliczne eksponaty współczesnego przemysłu zegarmistrzowskiego, gubimy się wśród równorodnych marek i modeli niezdecydowani, jaką markę wybrać. Wchodzimy do sklepu i żądamy zegarka, któryby łączył w sobie maximum zalet techniki konstrukcyjnej i precyzyjności mechaniki, wykwint wykonania z odpowiadającą duchowi dzisiejszych czasów kryzysowych dostępnością ceny.

W odpowiedzi przekłada nam zegarmistrz najpopularniejszy obecnie na rynku tutejszym zegarek marki „Doxa“, oświadczając wręcz, że zegarek „Doxa“ bije obecnie wszelkie rekordy sprzedaży na rynku polskim, że brak jakichkolwiek reklamacji późniejszych u kupujących pozwala mu z czystem sumieniem polecać ten popularny, tani, wręcz „ludowy“ zegarek o mechaniźmie funkcjonującym bez zarzutu i wykwintnem estetycznem wykonaniu. Kupujesz „Doxa“ i przekonasz się, że dewiza „Doxa niezawodny i z najlepszych najtańszy...“ to nie szumna reklama, lecz skromne uznanie zalet tego niezbędnego regulatora trybu życia.

Nowość z przemysłu radjowego.

Pomimo stale zwiększającego się zainteresowania radjem należy przyznać, że jeszcze bardzo wiele mamy na tem polu do zrobienia, dlatego też należy powitać z uznaniem każdą twórczą inicjatywę, mającą na celu popularyzację radja wśród najszerszych warstw ludności.

W tych dniach rozpoczęła działalność poważna placówka handlowo-przemysłowa pod firmą „KOSMOS-RADJO“, która postawiła sobie za zadanie udostępnienie szerokiemu ogółowi radjoamatorów odbiorników wysokiej jakości.

Radioaparaty „KOSMOS“ posiadają wszystkie zalety odbiorników wysokiej klasy, natomiast ceny ich są utrzymane na takim poziomie, aby ich nabycie stało się możliwem nawet dla osób mniej zamożnych.

Stosunkowo niska cena przy bardzo wysokiej jakości tłumaczy się konstrukcją tych odbiorników, w której przewidziane są wszystkie nowoczesne urzadzenia i ulepszenia, mające istotną wartość dla radjoamatora. W odbiornikach „KOSMOS“ niema jednak żadnych szczegółów konstrukcyjnych wątpliwej wartości, obliczonych na efekt zewnętrzny, a podrażających koszt odbiorników. Wszystko jest w nich tak pomyślane, aby posiadacz za najniższą cenę mógł osiągnąć najwyższe zadowolenie ze swego radja.

Warto zaznaczyć, że odbiorniki „KOSMOS“ są sprawdzane we wszystkich większych miastach kraju, co daje posiadaczowi pewność, że jego odbiornik jest ściśle przystosowany do lokalnych warunków odbioru.

Moje Pisemko.

Ukazał się nr. 1 ilustrowanego tygodnika dla dzieci i młodzieży „Moje Pisemko“, które w roku bieżącym przeszło z roku kalendarzowego na rok szkolny i odtąd wychodzić będzie od września do czerwca roku następnego włącznie.

Na bogato urozmaiconą treść 1-go numeru składa się miła nowela pióra redaktórki Marji Buyno-Arctowej p. t. „Polska jesień cicha... rzewna... idzie Matuś, idzie Siewna...“, wiersz M. Chełmońskiej „Kocham Cię, Polsko“, powieść lotnicza „Lot Jurka wokół Polski“ M. Wardasówny, ciekawy artykuł popularno-naukowy p. t. „Słaby człowiek i mocne zwierzęta“, nowela Zuzanny Rabskiej „Podróż z przygodami“, konkurs z nagrodami, wiadomości „Z kraju i ze świata“ i t. p.

Stały dodatek dla najmłodszych — „Małe Pisemko“ przynosi miłą powiastkę Jagmina „Wygnanie księcia Leniuszka“ i „Kołysankę“ A. Kwiecińskiej.

Warunki prenumeraty „Mojego Pisemka“ wynoszą obecnie tylko 12 zł rocznie i 6 zł półrocznie wraz z przesyłką. Szkoły i przedszkola korzystają z rabatu od 10 do 30 proc. zależnie od ilości prenumerowanych egzemplarzy. Szczegóły w prospektach.

Prospekty i numery okazowe wysyła **bezpłatnie** Administracja „Mojego Pisemka“ Warszawa, Nowy Świat 35, Księgarnia M. Arcta.

Przy zamówieniu prenumeraty rocznej lub półrocznej, przesyłanem wprost do Admin. „Mojego Pisemka“ z dołączeniem niniejszej wzmianki, zamawiający korzysta z 10 proc. rabatu od ceny zasadniczej (bez przesyłki).

—::—

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski, podaje do wiadomości, że p. Louise Cosnefroy powróciła już z Francji i rozpoczyna kursy: literatury, korespondencji handlowej i konwersacji. Sekretarjat otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje jeszcze zapisy na rozpoczęte już kursy początkowe i średnie. (16604

— **Impreza harcersko-sportowa** na dziedzińcu gimnazjum im. M. Kopernika w dn. 15 bm. o godz. 15. Program: 1) gry i zabawy sportowe dla starszych, młodszych i najmłodszych, 2) loterja fantowa, wędka i niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra. Wstęp dla młodzieży 20 gr, dla starszych 49 groszy.

W parku Jana Kazimierza.

Z cyklu: „Nasze Miasto“.

Jeszcze raz ujrzeć chcę lato,
konające na rżyskach, ugorach.
Wiem, że resztki gdzieś się w mieście kryją
na skwerach, w parkach za kratą,
w późnych zorzach i wczesnych wieczorach.
Będę szukał wśród ulic i murów,
by się zachłysnąć na długie miesiące
wonną zielenią przyrody,
napoić śpiewem ptaszęcych chórów.

Ruszam... Klarysek kościół omijam,
skręcając, gdzie blok stuoki
od lat wyciąga swe skrzydła łaknące
z pieszczotą ku sąsiadce naprzeciw,
kuszącej czerwonością cegły.
Kieruję zwolna swoje kroki
nad błyszczące stawów wody.

Już za mną płotu druciana siatka...
Objęła mię cicha oaza,
murami zewsząd zamknięta.
Tchnienie wiatru z szumem liści leci,
promienie słońca w dal pobiegły;
pod stopami ugina się kładka,
nad stawkiem zwisa mgielna gaza,
w gąszczu bzów nucą ptaszęta.

Na pagórku, z gęstwy drzew i krzewów
koliska, wyrasta pomnik — gigant —
kartka z historji świata — Potop.
W żarze słonecznym, w zimy powiewie
przykładem jest nam walki o życie:
strwożone zwierzęta i ludzie
rzuciwszy lasy, domy, złoto,
na szczytach skał szukają ukrycia;
lęk przed śmiercią z niemocy ich dźwiga.

Żegnam pomnik, by krążyć w ciszy
po zaklętych latem alejach,
tonących w uroku i złudzie,
które z pierwszym podmuchem jesieni
prysną, zostanie nagość szara.
Tam za miastem zły wicher dyszy,
czekając tylko rozkazu z góry.
A kiedy wpadnie, deszcz i zawieja
strząśnie liście, sok wyssie z zieleni,
zaśnie ogród w dżdżystych oparach —
odejdzie lato w myśl praw natury.

W. Sławiński (junj.).

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 16 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycje poranne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10: Przerwa. 11,00: Komun. meteor. dla uczestn. lotu Gordon-Benetta (oraz muzyka z płyt). 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert ze Lwowa. 13,25: Chwilka dla kobiet. 13,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Muzyka lekka z płyt. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Popularne utwory poważnych kompozytorów w wyk zesp. kameralnego Niny Mańskiej. 16,45: „Rozkosze przyjaźni“ skecz J. Roeslera. 17,00: „Mieszkanie współczesne“ — „Higjena mieszkania i celowe przeróbki“ pogadanka. 17,15: „Minuta poezji“. Wiersz W. Brzozowskiego. 17,20: Koncert kameralny z Poznania. 17,50: Pogadanka przyrodnicza z Wilna. 18,00: Piosenki w wyk. Marji Korabianki. 18,30: „O Stasiu i Brysiu“ opowiadanie dla dzieci młodszych. 18,40: „Życie kult. i artyst. stolicy“. 18,45: Muzyka z płyt. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,10: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiad. sportowe lokalne. 19,40: Wiad. sportowe ogólne. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska ze Lwowa. 20.30: Mało znane utwory (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z Polski współczesnej“. 21,00: „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“ — audycja muzyczna. 21,30: Wieczór literacki z Krakowa. 22,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23,15: Muzyka taneczna z płyt.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy 7,50: Program na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 12,03. Tr. z Warszawy i Lwowa. 13,25: Transm. z Warszawy. 13.30: Muzyka lekka z płyt. 14,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Transm. z Warszawy. 15,30: Popularna muzyka symfoniczna (płyty). 16,00: Transm. z Warszawy i Poznania. 17,50: Transm. z Wilna i Warszawy. 18,15: Oktet W. W. Squire'a (płyty). 18.30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory skrz. (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19.10: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy, Lwowa i Krakowa. 23,15: Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA. **19,00: Budapeszt.** Pieśni islandzkie. **20,00: Wiedeń.** Melodje weselne. **Ryga.** Melodje operetkowe. **Radio Paris.** Pół godziny muzyki amerykańskiej. **Anglja Nat. Progr.** Koncert Wagnerowski. **21.00: Wiedeń.** Muzyka religijna Mozarta. **Strasburg.** Koncert orkiestr. **Bruksela flam.** Koncert symf. **22,00: Luksemburg.** Muzyka tan. **Stockholm.** Muzyka popul. **Wiedeń.** Muzyka popularna. **23,00: Hamburg.** Koncert wieczorny **Koenigswusterhausen.** Muzyka lekka. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Kronika radjowa.

W poniedziałek 16 września o godz. 18 wystąpi w radjo Ola Obarska.

TRANSMISJA RADJOWA Z MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA—NIEMCY.

W niedzielę, dnia **15 września o godz. 17,35** Polskie Radjo transmitować będzie zakończenie meczu piłkarskiego Polska—Niemcy z Wrocławia. Sprawozdawcą mikrofonowym będzie red. Mikuła z Katowic. Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Niemcy zgromadzi przy głośnikach niewątpliwie większość radjosłuchaczy polskich, gdyż mecz ten wogóle budzi olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem jest już sprzedanie 45.000 biletów wstępu na stadjon we Wrocławiu.

AUDYCJE RADJOWE DLA SZKÓŁ.

W nowym sezonie Polskiego Radja, który rozpoczął się z dniem 1 września, nadawane są stale audycje dla szkół. W każdy dzień powszedni o **godz. 8** nadawane są 7-mio wzgl. 10-minutowe poranne audycje dla szkół, ponadto zaś w każdy wtorek o **godz. 12,15** wprowadzona została 15-minutowa audycja dla młodszych dzieci szkolnych, a w piątek o tej samej godzinie — 25-minutowa audycja dla dzieci szkolnych starszych. W każdy czwartek tygodnia natomiast o **godz. 12,15** odbywać się będzie koncert dla szkół.

SZARADY ZAGADKI

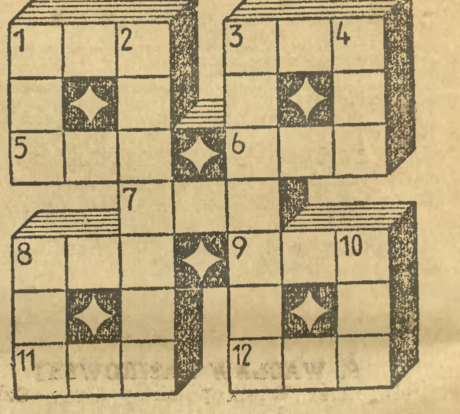
Czysty zysk!

Rozpoczęliśmy z nowym rokiem szkolnym umieszczać **rozgrywki umysłowe,** do których tak chętnie garnie się młodzież. Przyczyna zozumiała. Już samo rozwiązanie szarady, zagadki, krzyżówki daje ogromną satysfakcję. To pierwszy zysk. Prócz tego korzyść materjalna w postaci **nagród,** których Redakcja naszego pisma wyznacza więcej niż inne gazety. Nakoniec **korzyść intelektualna,** wszechstronna. Rozwiązujący zagadki gimnastykuje swój umysł, siląc się odgadnąć jej znaczenie lub szukany wyraz w krzyżówce; zapoznaje się z imionami sławnych ludzi, z nazwami geograficznemi; uczy się terminów technicznych z różnych działów, uczy się wyszukiwać wyrażenia i określenia osób, rzeczy i pojęć; wzbogaca własne słownictwo. A ponieważ to zdobywa się tak miłą drogą, którą chyba przyrównać do przyjemnej gry towarzyskiej, przeto rozwiązywanie różnych łamigłówek pozwalamy sobie nazwać czystym zyskiem.

— — — — — — — — — —

Rozwiązania podajemy w dwa tygodnie po ukazaniu się zadania rozrywkowego. Zamieszczamy również nazwiska biorących udział w turniejach zagadkowych, przyczem nazwiska szczęśliwych zdobywców nagrody zaznaczamy tłustemi czcionkami. Współudział w układaniu zadań należy oferować pod adresem: Redakcji lub p. Krasickiego (ul. M. Piotrowskiego 15 II.).

KRZYŻÓWKA. Nr. 1.



Poziomo: 1. i 3. rzeka w Lombardji, 5. liczba, 6. żona Adama, 7. żyje w wodzie, 8. krzew kwitnący w maju, 9. głos, 11. mały koń, 12. przyjaciel Mickiewicza.

Pionowo: 1. część ubioru, 2. in.: stacja (kolejowa), 3. rzemieślnik, 4. liczba, 8. mucha bydlęca lub zabawka, 10. głos, dźwięk.

KRZYŻÓWKA. Nr. 2.



Poziomo: 5. poziomka ogrodowa, 6. żyje w wodzie, 7. władza państwowa, 8. wybór (najlepszych utworów literackich), 10. pisemne pjotwierdzenie odbioru, 11. forma czas.: mieć.

Pionowo: 1. to, co wywołuje skutek, 2. część twarzy, 3. górna część ciała, 4. część Galji (za Cezara), 9. (wspak) amerykański fabrykant samochodów, 11. narzędzie kowalskie.

(Litery składowe: aaaaaaaaąbcdfgiijkkkkllł mnnooprrrrrsttttttuuwwwyyzz).

Humor i Satyra.

— Co to jest konferencja, tatusiu?

— To jest zgromadzenie, na którem się ustala termin następnego spotkania.

*

— Pan mi wczoraj mówił, że żona pańska jest chora. A dziś ją widziałem w Be-De-Te.

— To jest jej apteka.

*

— Zawsze dziwiłem się, skąd ty masz ten czerwony nos?

— Mój kochany, życie zadało mi niejeden cios...

— I to zawsze akurat w nos?

Z cyklu: „Poznajmy przemysł krajowy“.

Bydgoska huta szkła w walce z kartelem.

W jaki sposób wytwarza się szyby i butelki?

Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego“.

W ostatnich czasach na huśtawce gospodarczych stosunków często wznoszą się i spadają ceny — przyzwyczailiśmy się do tego, to też uwadze szerszego ogółu ujść mogła **poważna zniżka ceny szkła okiennego.** Podczas gdy doniedawna jeszcze jeden metr kwadratowy szyby kosztował 3,60 zł — to obecnie sprzedaje się go w hurcie po 2,20 zł. **Skąd ta nagła i tak w życiu gospodarczem rzadko spotykana zniżka?**

Powód znajduje się w Bydgoszczy. A jest nim — **Wielkopolska Huta Szkła, własność p. Wacława Pasikowskiego.** Ta to właśnie poważna placówka przemysłowa podjęła **walkę z kartelem przemysłu szklarskiego w Polsce,** a efektem tej walki stała się zniż-



P. WACŁAW PASIKOWSKI
właściciel Wielkopolskiej Huty Szkła w karykaturze Pola.

ka cen na szkło i korzyści, jakie stąd wynikają dla konsumenta.

Fabryka bydgoska przez swój heroizm gospodarczy i dobroczynną inicjatywę wyłomową zasługuje na specjalne uznanie. W życiu gospodarczem bowiem, jak w szrankach wojny, odbywają się ukryte zapasy sił, toczy się bezkrwawa walka silniejszych ze słabszymi, której efektem jest często ruina niezbyt odpornych — a bogactwo i rozrost tych, którzy nie przebierają w środkach.

Na tle tych kulis gospodarczych pozycja Wielkopolskiej Huty Szkła p. Wacława Pasikowskiego zasługuje na specjalne podkreślenie.

Z tych też względów cieszymy się, że możemy przedstawić bydgoską fabrykę szkła w niniejszym reportażu.

Zwiedzamy hutę.

Wieczór zapada, kiedy autobusem, zdążającym w stronę Łęgnowa dostajemy się do huty p. Pasikowskiego, mieszczącej się przy ul. Hutniczej. W bladej poświacie księżyca odcinają się potężnemi konturami zabudowania fabryczne. Wchodzimy do wnętrza.

Pierwsze wrażenie to oślepiający blask pieców, ziejących rozpalonemi otworami w ciemną przestrzeń. Blask i gorączka oszałamiają widza, który dopiero po pewnej chwili dostrzega wijące się obok pieców postacie hutników.

Spojrzyjmy do wnętrza pieca. Wkładają doń wielką rurę szklaną i na szamotowej, rozgrzanej płycie rozprostowują ją przy pomocy długiego drąga, zaopatrzonego na końcu drewnianą deszczułką. Tafla szkła przybiera zwolna postać szyby. Dział ten nazywa się **prostownią.** Stąd poprzez system przegród piecowych w coraz niższej temperaturze wyciąga się szklaną szybę do osobnej sali, zwanej **krajalnią.** W krajalni czeka na płytę pracownik, zaopatrzony w diament i linję. Kładzie on szybę na stół i zręcznie tnie ją na potrzebne formaty. Wkońcu szyby wędrują do **magazynu** i czekają na odbiorców.

Jak widzimy. opisany proces jest już końcową faza produkcji. Zacznijmy więc dla odmiany od początku.

Początkiem tym jest olbrzymie **podziemne palenisko,** mieszczące się poza zabudowaniem fabryki Tam dnięm i nocą pali się węgiel i dostarcza paliwa do ogrzania pieców za pomocą rurociągów.

Płynne szkło wytwarza się w wielkim, **centralnym piecu** (zapewne posiada on fachową nazwę, której nie znamy), skąd hutnicy nabierają czerwony płyn na podłużne, długie rury i **wydmuchują butelki.**

To wydmuchiwanie jest czynnością bardzo krótką. Poprostu hutnik **na stalową** rurkę nabiera płynnego szkła, dmucha, potem wydmuchniętą bańkę wsadza do odpowiedniej formy, znowu dmucha i butelka gotowa. Dzieje się to bardzo sprawnie i szybko. Odnosi się wrażenie, jakby dorośli ludzie zabawiali się wydmuchiwaniem baniek mydlanych w odpowiednim dla swego wzrostu formacie.

Bardziej skomplikowany jest **sposób wyrobu szkła okiennego.** Zaczyna się podobnie — nabraniem czerwonej, szklanej lawy na stalową rurę. Pracownik bierze jednak większą ilość szkła i przez obracanie toczy z niego sporych rozmiarów kulę. Inny hutnik — specjalista, obok rozpalonego pieca, t. zw. bębna, rozdmuchuje kulę do wielkich rozmiarów, a przytem przez kolejne przygrzewanie szkła i wymachiwanie rurą na dół nadaje szklanej bani kształt podłużny. Sam koniec tej kuli w kształcie zeppelina obcina inny pracownik. Bańkę, mającą już **kształt walca,** obcina się równo przy rurze hutniczej zapomocą nitki z rozpalonego szkła. Szklane walce wędrują do prostowni, a dalsze ich przerabianie już opisaliśmy.

Całość fabryki podczas pracy wywiera niezapomniane wrażenie. Na tle rozpalonych pieców przewijają się ciemne sylwetki robotników, którzy lancami rur godzą raz po raz we wnętrze pieca, by następnie łukowatym ruchem wydmuchiwać szklane bańki na wszystkie stony. Scena ma w sobie coś z tajemniczego obrzędu. Ruch, praca i nawoływania tworzą specyficzny nastrój huty.

Szkło wyrabia się z piasku (właściciel ma go na swem terytorjum poddostatkiem) i innych domieszek, jak sody, kredy, farb i tym podobnych.

Hutnicy.

Pracownicy Wielkopolskiej Huty Szkła tworzą **specjalną kolonję wokół fabryki** i otaczani są troskliwą opieką ze strony pracodawcy. To też stosunki pomiędzy p. Pasikowskim a hutnikami są wzorowo-harmonijne, a opierają się na obopólnem zadowoleniu.

Pracuje ich w bydgoskiej hucie **112 przez dziewięć miesięcy rocznie na trzy zmiany,** bowiem huta czynna jest bez przerwy. Są oni elementem specjalnie wykwalifikowanym, sprowadzonym tu z innych okolic, chociaż w ciągu lat zdołało nauczyć się fachu wiele sił miejscowych, tworząc poważny procent wśród pracowników huty.

Zawód hutnika nie jest łatwy. W parze z tem idą **zarobki,** które są **odpowiednio wysokie** i dochodzą do 100 zł tygodniowo. W sumie p. Pasikowski płaci do 3500 zł „tygodniówki“.

Charakterystyczną cechą hutników jest fakt, że **podczas pracy piją oni wielkie ilości piwa.** Właśnie piwo pozwala im utrzymywać się w kondycji fizycznej do wykonywania trudnego zawodu, w którym tak wielką rolę odgrywają płuca.

Wspaniały rozwój fabryki.

Wielkopolska Huta Szkła została założona przez p. Pasikowskiego **w roku 1921.** Początkowo był to bardzo skromny warsztacik familijny — z biegiem czasu dzięki energji, inicjatywie i przykładnej wytrwałości właściciela huta rozwinęła się do obecnego stanu.

Rozwój to wspaniały.

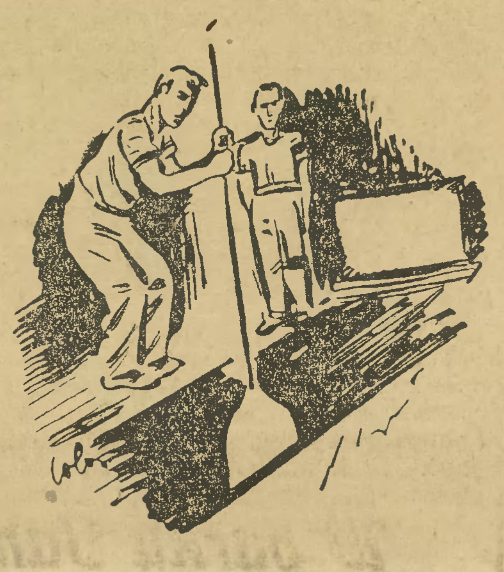
Obecnie **produkcja wynosi do 800 m² szkła okiennego i ok. 20.000 butelek dziennie — a zwiększa się z dnia na dzień.**



Wydmuchiwanie butelek.

Fabryka produkuje szkło okienne, butelki do wódek, piwa, wody sodowej i t. p. oraz buteleczki medycynalne. Wielkim sukcesem osobistym p. Pasikowskiego oraz miarą jego znajomości fachu jest **wynalezienie specjalnego pieca do topienia szkła,** który wytwarza **szkło bez skazy,** elastyczne, czyste, dobre do krajania, a pozatem daje do 30% oszczędności w kosztach produkcji.

W ostatnich czasach fabryka została kosztem 70 tys. zł inwestycyj **poważnie rozbudowana.** Szkło bydgoskie zdobywa sobie **coraz szersze rynki zbytu** i opanowało zupełnie teren poznański i pomorski. Obec-



Przy wyrobie szkła okiennego hutnik nadaje bańce szklanej kształt walca.

nie właściciel zamierza otworzyć **skład fabryczny w Gdyni,** co jest dalszym dowodem rozwoju przedsiębiorstwa.

Wszystko to powstało dosłownie z niczego — jedynie pracą właściciela i jego zapobiegliwością **przy pomocy finansowej bydgoskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.** Rozwój huty szkła p. Pasikowskiego uważać można za przykład, jak wiele może stworzyć silna wola człowieka.

Kierownictwo techniczne huty spoczywa w ręku **p. Wacława Pasikowskiego** oraz **jego dwóch braci,** a stroną handlową kieruje **p. mgr. Marjan Strzałkowski.**

Kończąc ten reportaż wyrażamy życzenie pod adresem przemysłowców, by śladem p. Pasikowskiego wytoczyli wojnę kartelom, przyczyniając się do uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce.

Józef Kołodziejczyk.

Gordon-Bennet.

Całą Polskę obiegła już wieść o zbliżających się międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta, który stoi od dwóch lat w Aeroklubie R. P. w Warszawie i myśli: Zmienić lokal, czy zamieszkać na stałe?

Prawo do organizowania tej pięknej imprezy zdobyli nam nasi baloniarze w 1933 r. kpt. Hynek i por. Burzyński na bolonie „Kościuszko“.

W zawodach tegorocznych weźmie udział 13 balonów. Polska wystawiła trzy balony: 1. „Polonja“ z załogą kpt. Burzyński i por. Kowalski“, 2. „Kościuszko“ z załogą kpt. Hynek i por. Pomaski, 3. „Warszawa“ z załogą kpt. Janusz i por Wawszczak.

Należy wspomnieć, że w zawodach tegorocznych L. O. P. P. bierze bardzo czynny udział i nie szczędzi grosza, by zawody wypadły świetnie.

W związku z zawodami balonowemi Aeroklub R. P. w porozumieniu z zarządem głównym LOPP. organizuje dwudniowy meeting lotniczy, na który złożą się: konkursy krajowe samolotowe i szybowcowe, pokaz lotu autożyra, akrobacje szybowcowe oraz jumping (skoki z balonami, równoważącemi ciężar skoczka). Także zostanie zademonstrowany samolot pasażerski „Douglas“, który został zakupiony do użytku linji P. L. L. „Lot“.

Meeting, jako jedyna tegoroczna impreza lotnicza w kraju, winien wzbudzić zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności.

Z powodu rekordowego powodzenia

Cyrk Staniewskich prolonguje swój pobyt w Bydgoszczy.

Cyrk Staniewskich, którego obecny program osiągnął rekordowe powodzenie pozostaje w Bydgoszczy nieodwołalnie jeszcze 3 dni, t. j. do poniedziałku włącznie. Wspaniały program zwiedziło dotychczas 53.000 osób co na dzisiejsze czasy jest amerykańskim rekordem. Nie należy się wcale dziwić, obecny program bowie mjest największą rewelacją naszego miasta. Każdy punkt jest pierwszorzędny zupełnie nowy i wysoce artystyczny. Radzimy naszym Czytelnikom zaopatrzeć się w zamieszczony poniżej kupon, dzięki któremu po wykupieniu jednego biletu otrzymuje się drugi analogiczny zadarmo. Zważając na niskie ceny wstępu jasnem jest, że nasz kupon umożliwia każdemu zobaczenie tego wspaniałego programu po wyjątkowo niskich i dla każdego przystępnych cenach.

— **W dniu 15. bm.** urządza Komitet Budowy Kościoła św. Antoniego w Czyżkówku wielką wentę, koncert i zabawę taneczną w ogrodzie i w sali p. Kowalskiego, dawniej Kleinert, przy ulicy Wrocławskiej. Czysty dochód przeznacza się na budowę kościoła w Czyżkówku. Ze względu na doniosły cel uprasza się wszystkich życzliwych o jak najliczniejszy udział.

Szturm przebojów filmowych na Bydgoszcz.

Kino „Marysieńka" przedstawia swój program na nadchodzący sezon

(jk) W dalszym ciągu naszych wywiadów z właścicielami kin bydgoskich zwróciliśmy się do **p. dyr. Jabłońskiego**, właściciela kina „Marysieńka", który przedstawił nam program swego kina na nadchodzący sezon.

Obecnie kino „Marysieńka" inauguruje swój sezon potężnym filmem egzotycznym **„Babcona".** Film ten jest bardzo oryginalny dzięki zdjęciom z samolotów. (Omówiliśmy go już na łamach działu filmowego).

Przyszły sezon w kinie „Marysieńka" zapowiada się bardzo ciekawie. Ujrzymy przedewszystkiem bogatą serję filmów polskich:

„Rapsodja Bałtyku" z Marją Bogdą, Adamem Brodziszem, Mieczysławem Cybulskim, Jerzym Marrem i Walterem.

„Hania" według powieści Henryka Sienkiewicza (Bogda, Brodzisz, Jaracz, Junosza-Stępowski, Samborski).

„Dzień wielkiej przygody" reżyserji Lejtesa twórcy „Młodego lasu", w roli głównej Junosza Stępowski. Film nagrodzony medalem na międzynarodowym konkursie w Wenecji.

Panienka z poste-restante" z Almą Kar.

Komedja: **„Wacuś"** z Dymszą, Walterem, Sielańskim i **„Dodek na froncie"** z tą samą obsadą.

„Nie miała baba kłopotu" z Zacharewiczem.

„Manewry jesienne" komedja muzyczna o nieustalonej dotąd obsadzie.

W języku niemieckim: operetka **„Kochankowie"** według Oskara Straussa i **„Braterstwo krwi"** — operetka.

Z Foxa: **„Piekło"** według Dantego, potężny dramat filmowy, zrealizowany kosztem wielkich nakładów. **„Ludzie w tunelu"** z Wiktor Mac Laglen i Edmundem Love.

„Ostatnia serenada" na tle życia Szuberta w rolach głównych Nils Asther i Pat Petterson. Komedja muzyczna **„Dziewczę z obłoków"** z Jose Mojicą i Rositą Moreno.

„Mały pułkownik" z Shirley Temple. **„Orchidea"** i **„Biała parada"** z Johnem Bolesem i Lorettą Young, **„Angkor"** film egzotyczny w rodzaju „King Konga".

Z innych filmów wymienić należy **„Skandale miljonerów"** Paramountu z Clark Gablem i Constance Bennet. Dodać należy, że kino „Marysienka", posiadające doskonałą aparaturą Pacent'a przechodzi obecnie **do szeregu kin zeroekranowych Bydgoszczy.**

Konfiskata.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymała wczoraj w południe następujące pismo **starosty grodzkiego bydgoskiego:**

„Zajęto na podstawie postanowień prawa prasowego oraz paragrafu 153 k. p. k. za artykuł na stronie 1-szej p. t. „Dwie odpowiedzi i jaka z nich nauka" od słów „Precz z sanacją!" do słów „...dobra państwa" i od słów „Czyż Sanacja" do słów „... rzekomo walczy".

Pieczęć urzędowa (podpisu brak).

Kominiarz spadł na dach.

We wczorajszy czwartek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy **27-letni pomocnik kominiarski Stanisław Walorczyk**, zam. przy ul. Nakielskiej 44. Kominiarz zatrudniony przy kominie domu na ul. Grunwaldzkiej 96 nagle spadł z komina, zatrzymując się na szczęście na krawędzi dachu. Złamał sobie przytem lewą rękę oraz odniósł lżejsze obrażenia cielesne. Upadek ten pociągnąłby za sobą gorsze skutki, gdyby kominiarz spadł na bruk uliczny. Rannego kominiarza przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

— **Firma Gustaw Molenda i Syn Bielsko - Śląsk, skład sprzedaży Bydgoszcz, Gdańska 11,** poleca na sezon jesienno-zimowy swój bogato zaopatrzony skład materjałów czesankowych na ubrania, płaszcze, mundury wojskowe i t. d. Szczytem doskonałości własnej produkcji f-my Gustaw Molenda i Syn istniejącej od roku 1850, jest zdobyte u swojej klienteli całkowite zaufanie co do jakości jak i niskich cen. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz** odbędzie się w czwartek, **dnia 26. bm. o godz. 19** w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha 27.

— **Nowootworzony Skład Fabryczny Warszawskiej Fabryki Dywanów w Bydgoszczy** przy ul. Jagiellońskiej 2 **naprzeciw kościoła Klarysek** cieszy się niebywałem powodzeniem. Nie można się dziwić, bo **ceny fabryczne** i bez konkurencji. Warszawska Fabryka Dywanów urządza obecnie **wielką sprzedaż sezonową** i donosi, że nadszedł olbrzymi transport pięknych i gustownych dywanów. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje kupna.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26 (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01. 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 6.05, 10.40, 18.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

— **Kat. Koło Pań jedzie w niedzielę do Pakości.** Cena przejazdu 3,50 zł. Wyjazd o godz. 6,30 z dworca autobusowego. Uprasza się o zgłoszenie udziału do soboty: Stary Rynek, Siuchnińska.

Szofer taksówki wywrócił latarnię uliczną.

W dzisiejszy piątek o godz. 8 rano szofer taksówki nr. 69 Łucjan Nawrotek przy cofaniu samochodu wjechał tyłem na latarnię uliczną na ul. Matejki i Lipowej. Wskutek silnego uderzenia latarnia wywróciła się. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

„GWIAZDA" W STAROGARDZIE.

Na zaproszenie SKS-u wyjeżdża I drużyna „Gwiazdy" w niedzielę, 15 bm. do Starogardu. Kilka miejsc w wygodnym autobusie zarezerwowano dla gości i sympatyków. Wyjazd o godz. 7 rano z ul. Miedza

Fortuna w Wilnie.



16736

W pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej wygrana 50.000 zł padła na nr. 131.710. Jedną z ćwiartek tego numeru nabyli, wyobrażeni powyżej na fotografji, pp. Franciszek Gębicki, Aleksander Trojanowski i Jan Gołaszewski, zamieszkali w Wilnie.

Na fotografji obok widzimy p. Anielę Bajewską, właścicielkę drugiej ćwiartki tegoż numeru, również obywatelkę Wilna. Trzecia ćwiartka należy do wilnianina, p. Jana Mokrackiego.

Przy sposobności przypominamy, że 18 października rozpocznie się ciągnienie I klasy 34-tej Loterji, która, oprócz zwykłych wygranych ze 100 i 50 tysiącami na czele, posiada jeszcze cztery wygrane dzienne po 25.000 zł każda.





(n) Zaabsorbowana wyborami do Sejmu opinja, przestała śledzić wydarzenie niecodzienne, jakiem była **wygrana pół miljona złotych,** przez jednego z tutejszych księży katechetów. Cała prasa polska, w kraju i zagranicą, podała tłustym drugiem telegram z Bydgoszczy o **bezprzykładnej ofiarności** księdza Pacewicza, chociaż on sam nic do tej chwili nie postanowił, co zrobić z pieniędzmi, które na niego spadły z nieba...

W rozmowie ze znajomymi **oburzał się** ksiądz Pacewicz na dziennikarzy, że tak „bez pytania" rozporządzają się jego kieszenią i przeznaczają wygraną na cele, o których on sam jeszcze nawet nie pomyślał.

Nie do pozazdroszczenia jest los człowieka, o którym wszyscy wiedzą, że stał się nagle bogaczem (ksiądz P. był nim już dawno, mając — jak sam opowiadał — **pół miljona rubli,** złożonych w jednym z banków petersburskich).

Nagabują go teraz bezustanku o pożyczkę, zatrzymują na ulicy i w tramwaju, zasypują listami błagalnymi biedni bezrobotni, proponują różne interesy spekulanci itp. Do piwnicy księżowskiej kamienicy, gdzie zamieszkiwał, **zakradli się złodzieje i** zaczęli rozgrzebywać ziemię, i kruszyć cegły, szukając ukrytych podobno pieniędzy.

Uniesiony zazdrością Zoil (złośliwy krytyk) w poznańskim **„Nowym Kurjerze"** posunął się do granic nieprzyzwoitości — porównując księdza Pacewicza z księdzem Staszicem. Wszystko z powodu jakiegoś tam gimnazjum. Naszemu księżulkowi te **niezasłużone pochwały** tak dokuczyły, że najpierw przybił kartkę na drzwiach swego mieszkania, że nikogo nie przyjmuje, a gdy się natrętnych petentów w żaden sposób nie mógł pozbyć, wyjechał do jednego z uzdrowisk.

O budowie gimnazjum nic więcej nie słychać. Aktualniejsze są ponoć dwie nowe fundacje, które bogobojny ksiądz, jak twierdzą jego najbliżsi, przyrzekł hojnie obdarzyć. Są to: projektowany nowy **kościół katolicki w parafji Czyżkówko i Seminarjum Zagraniczne w Potulicach.**

Ksiądz prałat Pacewicz pochodzi z Kresów Wschodnich i należy do archidiecezji mohilowskiej.

Łaskawość, wiadomo, bywa jak pogoda marcowa. Doznała tego ostatnio **sanacja,** partja rządząca. Dość długo jej schlebiano, aż tu naraz wyłażą z urny wyborczej kartki z szpetnymi obrazkami i gryzmołami, obrażającymi wrażliwe oczy i uszy. W kilkudziesięciu kopertach znaleziono karykatury, wycięte z gazet, w niejednych znajdowały się upomnienia podatkowe, z uwagami nie dającemi się powtórzyć. Pamięć spraw ludzkich nie jest kurza, wyborcy nie gołębie, żółć mają. Dokładnie **23.212 nie mogło się zdecydować** w okręgu bydgoskim na głosowanie na dwóch kandydatów, dlatego tylko jednemu postawili kreskę. Najwięcej kresek otrzymał **adwokat Sioda,** którego zgleichszalsztowana, ongiś socjalistyczna „Volkszeitung" **nie popierała,** ponieważ „z bronią w ręku uczestniczył w powstaniu wielkopolskiem", czego mu Niemcy niektórzy nie mogą zapomnieć, chociaż na pozór tacy są lojalni...

Drugi kandydat **nie był** zwalczany przez „mniejszość narodową", co mu dopomogło do zwycięstwa, gdyż inaczej byłby nie przeszedł.

Kandydat rzemiosła zgromadził na siebie tym razem znacznie więcej głosów, aniżeli w roku 1928 kandydaci Unji Gospodarczej. Jest to dowodem coraz większej świadomości stanu średniego, że ma on prawo do **własnej reprezentacji;** 17 tysięcy głosów to nie bagatela! Gdyby „jednokreskowcy" dodali byli drugą kreseczką na p. Malickiego, miałby mandat murowany.

Niemcy odkryli karty. „Volkszeitung" niedwuznacznie przyznała, że **udział Niemców we wyborach,** mimo niewystawienia kandydatów niemieckich, był następstwem wskazówek otrzymanych przedtem **z Berlina (!!!).**

Najnowszy proces odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" przed tutejszym sądem grodzkim — o rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny — ujawnił jeszcze ciekawsze praktyki hitlerowskie. Prezes jednego z oddziałów „Jungdeutsche Partei" zeznał pod przysięgą, że miasto Bydgoszcz podzielone jest przez „Jungdeutsche Partei" na **„bloki",** których mieszkańcy, o ile się zgłaszają jako kandydaci do organizacji niemieckiej wzgl. do niej należą, **są śledzeni przez osoby zaufane** i jeżeli się okaże, że któryś z nich dzieci swoje posyła do szkoły polskiej — usuwa go się z organizacji.

Znamy inne wypadki. Niektórzy pracodawcy-hitlerowcy, żądają od zgłaszających się na wolne posady **zaświadczenia o przynależności do partji niemieckiej.** Tymczasem owe firmy niemieckie rozwój swój i byt zawdzięczają głównie Polakom. Nazwisk niepoprawnych hakatystów nie podajemy, aby nie jątrzyć, znamy bowiem również wiele poważnych przedsiębiorstw niemieckich, zatrudniających z przyjemnością pracowników narodowości polskiej i posługujących się w korespondencji z klientami językiem polskim.

Niemcy żyjący zgodnie ze społeczeństwem polskiem zawsze najlepiej na tem wychodzili. Na przykład w sztuce. Myśmy im dali sławnego malarza **Leistikowa.** Talent malarski w synu aptekarza bydgoskiego, wynalazcy słynnych kropli żołądkowych, odkrył nie kto inny, tylko Polak — profesor **Pilecki,** nauczyciel rysunków Waltera Leistikowa. Szczegół ten warto zapamiętać, ponieważ w niektórych encyklopedjach „nasz" **Piotrowski,** którego „Wanda" wystawiona jest w Muzeum Narodowem w Krakowie, figuruje jako malarz niemiecki, a przecież im tylko wykształcenie zawdzięczał.

Przyjacielem Polaków był również profesor niemiecki **Kühl,** który **przy pomocy studentów Polaków** zbadał wszystkie rośliny w okolicy Bydgoszczy i wydał 1862 r. pierwszy litografowany **zielnik,** obejmujący 214 stron, pod tytułem „Taschenflora von Bromberg und Umgegend". Wdzięczni uczniowie wystawili Kühlowi nagrobek koło kościoła ewangelickiego przy ulicy Warszawskiej. Nagrobek zarósł mchem, lecz pamięć o uczonym nie zaginęła.

Rozwiązanie łamigłówki „Dziennika Bydgoskiego".

Piękne hasło „Popierajcie kupców chrześcijańskich w Bydgoszczy".

Konkursy i łamigłówki „Dziennika Bydgoskiego" cieszą się zawsze wielkiem zainteresowaniem. Ostatnia nasza łamigłówka, zamieszczona w numerze niedzielnym na 25 sierpnia br., aczkolwiek nie tak łatwa do rozwiązania, również dała niespodziewanie dobry wynik. **Przeszło 2000 czytelników** zadało sobie wielki trud rozwiązania naszej łamigłówki i zdało ten **egzamin gimnastyki umysłowej z wynikiem — celującym.** Po dokładnem przeczytaniu wszystkich ogłoszeń i zestawieniu brakujących w tekście liter wynika piękne hasło

„POPIERAJCIE KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W BYDGOSZCZY".

Hasło to niech nie będzie pustym frazesem, lecz wniknąć musi głęboko do świadomości naszych tysiącznych czytelników, którzy w pierwszym rzędzie winni popierać firmy chrześcijańskie, ogłaszające się w naszem piśmie.

Niestety, nie wszystkim czytelnikom, którzy nadesłali nam trafne rozwiązanie łamigłówki, mogliśmy przyznać nagrody. Szczęśliwy traf — drogą losowania — zrządził, że nagrody otrzymują:

1) Witold Kukucki, ul. Kwiatowa 7 m. 8; 2) Zdzisław Pohl, Wrocławska 6; 3) Ignacy Troczyński, Toruń, Król. Jadwigi 5; 4) Stefan Janik, Kordeckiego 23; 5) Henryk Pokorski, Szczecińska 7 m. 9; 6) Helena Łuszczyńska, Mrocza, Rynek; 7) Józef Raczyński, Kordeckiego 24 m. 8; 8) Kazimierz Kaźmierczak, Brzozowa 12; 9) Kazimierz Wawrzynowski, Dziekanka, poczta Gniezno; 10) Jan Jaracz, Jackowskiego 23; 11) Janina Błaszczyk, Podgórz k. Torunia, 31 pułk artylerji lekkiej; 12) Walerja Duszyńska, Długosza 14/2; 13) Irena Szmytówna, Małociechowo, poczta Guczno, pow. Świecie; 14) Eugenjusz Woźniak, Grunwaldzka 43 m. 4; 15) Jadwiga Grabowska, Łabiszyn, Rynek; 16) Mieczysław Kurdelski, Dworcowa 14; 17) Edmund Berndt, 3 Maja 18 m. 6; 18) Zofja Michałkówna, Strzelno, Dworzec; 19) Andrzej Janicki, Podchorążych 35 m. 4; 20) Joanna Ratajczakówna, Kraszewskiego 14; 21) Wacław Kiełbiński, Sopoty, W. M. Gdańsk, A. Hitlerstr. 688 III; 22) Franciszka Bielicka, Nowy Rynek 3; 23) Marja Jabłońska, Solec Kujawski, Leśna 29; 24) Janina Ruxówna, Poznańska 1; 25) Edward Pestka, Wejherowo, 3 Maja 9; 26) Bogusław Wieliński, Czarna Droga 7; 27) Bronisław Guza, Orła 64 m 1; 28) Łucja Bączkowska, Bocianowo 24; 29) Alfons Bürschel, Toruńska 80 m. 4; 30) Mieczysław Lipiński, Szubińska 31.

Wymienieni od 1 do 25 otrzymają jako nagrodę książki powieściowe, a od 26 do 30 bezpłatną prenumeratę na „Dziennik Bydgoski" na miesiąc październik br.

Miejscowym wydawać będziemy książki i kwity abonamentowe w środę, dnia 18 bm. w oddziale „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej 5 w czasie od godz. 16—18 za przedłożeniem dowodu osobistego. Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą.

Na okres zimowy przygotowujemy dalsze łamigłówki i konkursy z wyznaczeniem nagród. Prosimy więc przy każdej sposobności agitować i popierać za naszem pismem a życzliwych naszemu pismu w przyszłości napewno nie ominie nagroda.

—::—

— **Rewja artystów w Teatralce.** Kończy się sezon letni. Zanika ciepło, które daje ludziom możność wykorzystania słońca i powietrza. A jednak każdy pragnie wyzyskać ostatnie dni pogody, ażeby zgromadzić zapas sił na zimę.

Mówią, że śmiech i pogoda ducha to zdrowie. W myśl tego twierdzenia sympatyczny włodarz bydgoskiej „Teatralki" daje w niedzielę na życzenie publiczności jeszcze jedną atrakcyjną rewję artystów scen polskich. Któżby z tego nie chciał skorzystać?

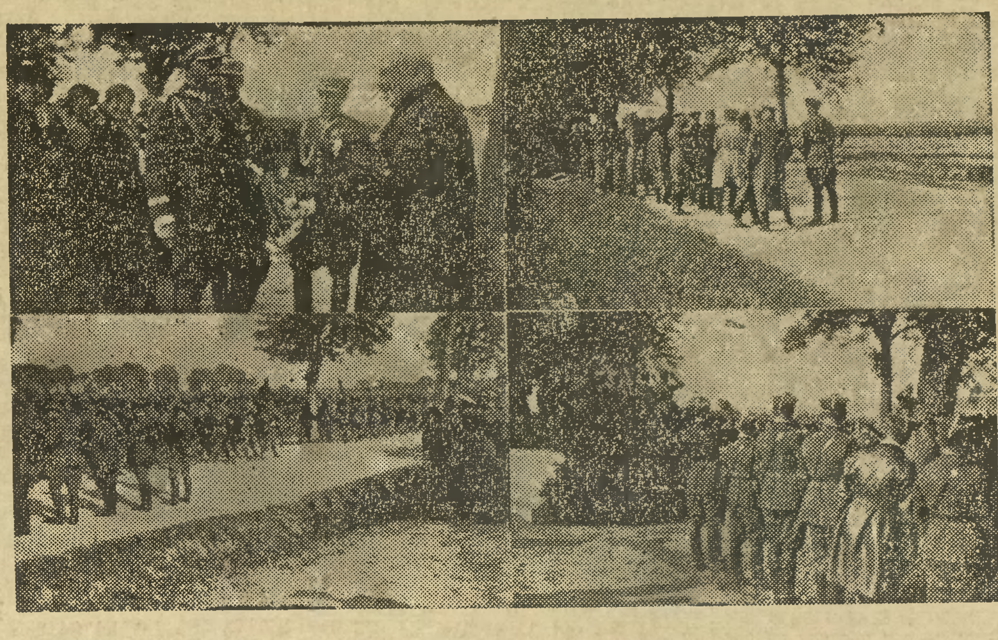
— **Mistrz B. Bronowski w kawiarni „Pod Orłem".** Występy znakomitego humorysty Bronisława Bronowskiego w wieczorach rewjowych odniosły sukces niebywały, to też chcąc uprzystępnić poznanie wielkiego talentu interpretatora najnowszych własnych utworów, ujętych w ramy głębokiej satyry i wesołej piosenki, dyrekcja pozyskała mistrza Bronowskiego jeszcze na dwa dni t. j. sobotę, 14. bm. i niedzielę 15. bm. Występy odbędą się w sali kawiarni od godz. 7 wieczór przy współudziale świetnej śpiewaczki p. Iki Lackiej. (16874

—::—

Nowy ambasador Państwa Radjowego.

Bez protokółu dyplomatycznego zaprezentował się światu Ambasador wielkiego światowego mocarstwa radjowego. Jest to wspaniały, wytworny, 4-lampowy, z 5-ą prostowniczą radjoodbiornik **Ambasador - Telefunken.** Znakomici, światowi producenci **Telefunken,** są przekonani, że nowy Ambasador nawiąże przyjazne stosunki z całym kulturalnym światem, służąc wszystkim w sposób doskonały. Bo też ten nowy radjoodbiornik został niezwykle wyposażony. Wszystko, co wynalazła i doświadczyła radjotechnika ostatnich czasów w laboratorjach Telefunken, zawiera **Ambasador** w swojej konstrukcji. Ten pełny i miękki, o brzmieniu naturalnem zapewnia aparatowi nowy głośnik Telefunken Nawi o parabelicznym kształcie stożka; selektywność posuniętą do najdalszych granic, osiągnięto dzięki cewkom o żelaznym rdzeniu; specjalny układ — daje automatyczne wyrównanie czułości. Nowa linja skrzynki aparatu powoduje wspaniałą akustykę i estetyczny współczesny wygląd odbiornika. Wszystkie te udoskonalenia są znamieniem postępu technicznego, który tak zaważył na szali doskonałości nowego aparatu. **Ambasador,** to nowoczesne cudo radjotechniki, jest radjoodbiornikiem na wiele lat, wybiega on bowiem w przyszłość.

Z wielkiej rewji wojsk pod Tucholą.



Jak już czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" wiedzą ze sprawozdania specjalnego wysłannika naszego pisma, pod Tucholą odbyła się na zakończenie manewrów w Puszczy Tucholskiej wspaniała rewja wojskowa. W uzupełnieniu tego sprawozdania przynosimy dzisiaj kilka zdjęć: u góry z lewiej — odbierający defiladę inspektor armji generał Aleksander Osiński wita się ze starostą powiatu tucholskiego p. Hryniewskim; u góry z prawej — grupa attachés wojskowych państw obcych; u dołu z lewej — piechota defiluje; u dołu z prawej — trybuna, z której gen. Osiński, specjalna misja francuska i belgijska oraz generałowie odbierają defiladę. — (Fot. St. Strąbski).

Każdy powinien się kształcić.

Co daje wieczorny kurs handlowy przy Liceum Handlowem w Bydgoszczy.

(hak) Tego, co każdemu daje w życiu nauka, nie trzeba chyba dowodzić. **W spotęgowanej w dzisiejszych ciężkich warunkach walce o byt kwestja posiadanego zasobu wiedzy jest szczególnie ważna.** Ten wygrywa, kto więcej umie — to jest prawda oczywista i bezsporna. Kapitał wiedzy jest nigdy niezniszczalny. I nigdy go nie jest zadużo. Zadużo nie jest go zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie konkurencja jest najsilniejsza i uczestników życiowego wyścigu najwięcej. A więc przedewszystkiem w handlu, w bankowości i wogóle w zawodach które stawiają swoich adeptów wobec największych trudności i wymagań.

Wiedza jest tu niezbędna, ale nie oznacza to bynajmniej, że trzeba rezygnować, jeśli warunki nie pozwoliły komuś w młodości dotrwać do końca w szkołach i rzuciły go w odmęty walki o byt. **Nie trzeba rezygnować, trzeba tylko chcieć i pracować.** Istnieją przecież możliwości dla każdego dociągnięcia do czoła kolumny i zrównania szans z tymi, dla których los był łaskawszy.

Te możliwości daje w pierwszym rzędzie **Wieczorny Kurs Handlowy dla Dorosłych przy Liceum Handlowem Koedukacyjnem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (ul. Królowej Jadwigi 25, tel. 34-47).**

Już drugi rok zrzędu dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy otwarła z dniem 10 września br. wieczorny kurs z zakresu pełnego dwuletniego Liceum Handlowego **dla dorosłych osób zatrudnionych zawodowo w kupiectwie, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, bankowości, urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.**

Kurs ten daje wszystkim możliwość osiągnięcia pełniejszych kwalifikacyj zawodowych. **Przedmioty wykładane w Liceum Handlowem przez dwa lata są objęte w całości rocznym programem kursu.** Jak nas informuje Dyrekcja Liceum ubiegły rok dał wyniki jak najlepsze. Z pośród uczestników kursu aż **15 ukończyło go z maturą licealną, dającą cały szereg pierwszorzędnych uprawnień.**

Chcąc dać naszym Czytelnikom informacje o tej pożytecznej placówce, zwróciliśmy się do Dyrekcji Liceum Handlowego o szczegółowe dane.

A więc przyjmowani są na kurs kandydaci, którzy ukończyli **6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, 6 klas szkoły wydziałowej w b. dzielnicy pruskiej, 3 kursy seminarjum nauczycielskiego, szkołę Handlową** po uzupełnieniu wiadomości z zakresu 6 kl. gimn. humanistycznego z matematyki, fizyki i przyrody i są przynajmniej 3 lata zatrudnieni zawodowo. Trzy **lata praktyki zawodowej są niezbędne** dla wyrównania w jednym roku tej sumy ćwiczeń i zajęć, którą daje normalne dwuletnie studjum w Liceum Handlowem.

Kurs jest koedukacyjny i wszyscy ci, którzy odpowiadają powyższym warunkom przyjmowani będą bez ograniczenia wieku.

Rok szkolny rozpoczął się 10 września i trwać będzie do 15 czerwca. Nauka odbywać się będzie od godz. 18,15 do 20,45 wzgl. 21,35, zatem w czasie możliwym dla wszystkich pracujących zawodowo.

Kandydaci przejdą dwuletni kurs nauki Liceum Handlowego, a po złożeniu egzaminu końcowego otrzymują świadectwo ukończenia dwuletniego Liceum Handlowego uprawniające do zajmowania stanowiska urzędniczego II kat. w państwowej służbie cywilnej, do skróconej służby wojskowej, oraz **mają prawo wstępu do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do niektórych wyższych uczelni zagranicznych.**

Celem wieczornego Kursu Liceum Handlowego jest dać średni wykształcenie zawodowe ekonomiczno-handlowe dla pracowników, którzy z różnych względów nie mogli go nabyć. Przez dokształcenie się kandydaci nietylko odniosą duże osobiste korzyści przez podniesienie wydajności ich zawodowej pracy i zarobku, ale przez zwiększenie wykształconych zawodowo pracowników kupieckich i przemysłowych oraz urzędników rozszerzy się grono osób rozumujących gospodarczo i rozumiejących interesy gospodarcze Państwa naszego.

Program nauki obejmuje: religję, język polski i niemiecki wraz z korespondencją, historję, księgowość, arytmetykę handlową, naukę o handlu wraz ze sztuką sprzedawania, korespondencję handlową, geografję gospodarczą, towaroznawstwo, ekonomję i prawo handlowe. Nadobowiązkowo uczyć się można stenografji i pisania na maszynie.

Wpisy przyjmuje Dyrekcja Liceum Handlowego codziennie od godz. 10—13 i od 17—18 w sekretarjacie przy ul. Królowej Jadwigi 25.

Nauka na tegorocznym kursie rozpoczęła się już 10 września br., ale zapisy są ciągle przyjmowane.

Każdy, kto ma odpowiednie warunki i kwalifikacje, powinien skorzystać z tej doprawdy wyjątkowej sposobności zwiększenia swoich szans życiowych.



Wybory do Senatu.

Niewiele do rozmów tematu
dają wybory do Senatu
i jakoś cicho, panie bracie,
o tym Senacie. —

Nikt się nie martwi, kto go stworzy —
czy sanatorzy będą senatorzy
i komu się uda w górę wznieść
w publicznej grze w „sześćdziesiąt sześć"...

Kto jakie w ręku ma atuty?
Kto komu znów uszyje buty
i jakie nam wybiorą asy
obywatele pierwszej klasy?

Przecież to jutro już w Poznaniu,
jutro w Poznaniu na zebraniu
zejdzie się kupa delegatów
na kandydatów do Senatu.

I jakiem prawem, z jakiej racji
krytyka nowej ordynacji —
— skoro się zbiorą, pogadają,
a przytem przejazd darmo mają?...

Kolec.

Konkurs sportowy.

„Kto wygra mecz Polska—Niemcy?"

Termin nadsyłania odpowiedzi przedłużamy do godziny 18-tej.

Nasz konkurs sportowy na temat: „Kto zwycięży w międzypaństwowym meczu piłkarskim Polska Niemcy?" wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród naszych Czytelników-sympatyków sportu.

Nadesłano nam dotąd kilkaset odpowiedzi. Ponieważ jednak spotkaliśmy się z życzeniem niektórych Czytelników, żeby termin nadsyłania odpowiedzi przedłużyć — czynimy ustępstwo na korzyść tych opieszałych, aby i im dać szanse zdobycia nagród.

Termin nadsyłania odpowiedzi przedłużamy do godziny 18-ej w dniu dzisiejszym.

Niezdecydowani dotąd — niech się jeszcze zdecydują na określenie wyniku sensacyjnego meczu.

Kupon konkursowy.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim

POLSKA — NIEMCY

w Wrocławiu

zwycięży reprezentacja ....

wynikiem ....

Nadsyła Czytelnik „Dzien. Bydgoskiego"

Imię i nazwisko ....

....

Dokładny adres ....

....

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 33. Loterji Państwowej.

Siódmy dzień ciągnienia.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 44926.

Po 10.000 zł. Nr.: 26494 35007 91079 153760

Po 5.000 zł. Nr.: 58818 101411

Po 2.000 zł. Nr.: 3175 6162 22207 29521 41133 44430 46145 52093 57649 120484 132004 133771 137279 142188 148361 156214 158779 158957 161312 171275 172188 175369 178480.

Po 1.000 zł. Nr.: 187 4695 8893 14776 21351 23335 25152 27874 42981 44917 48031 52939 53713 60757 62520 78332 78851 83192 86307 87986 89912 90080 92742 93951 95278 108077 114340 118114 137139 137193 139774 143429 143793 149927 151810 154618 160703 167791

Wygrane po 200 zł.

158 96 342 791 1041 48 352 61 504 657 743 2012 285 492 549 630 709 20 970 3015 24 241 346 550 622 726 910 71 4369 473 559 693 728 881 950 5187 297 564 607 6007 70 105 52 417 595 702 7004 210 97 411 527 68 705 13 859 78 916 8118 41 848 706 917 9186 491 821 47 990 10054 105 15 51 418 45 95 726 815 48 11036 588 689 929 12014 242 459 70 509 52 705 851 978 13123 449 99 605 959 90 14081 131 321 643 872 15041 65 112 70 309 20 75 478 633 37 759 16197 511 615 16 902 17074 101 40 435 597 620 807 18055 376 86 19206 35 50 20100 226 86 99 333 94 21096 105 73 468 522 807 33 88 22049 273 96 381 403 22 751 893 941 83 91 23000 62 156 305 85 89 407 558 615 773 815 66 904 54 24063 109 82 268 432 88 542 614 705 805 25014 178 204 98 309 588 684 732 883 915 23 92 26089 134 42 92 256 372 951 27027 123 37 39 49 88 382 605 35 703 52 95 808 907 35 28041 45 282 344 33 710 95 821 31 29008 440 62 57 718 881 951.

30291 369 31033 156 255 59 68 358 508 38 684 32020 173 207 310 539 49 751 33146 265 320 52 77 82 402 31 684 34185 232 45 430 518 97 629 737 817 38 901 38 62 35326 559 80 82 680 823 968 36005 143 229 68 78 345 462 77 562 656 723 81 926 37083 309 86 89 482 604 31 99 712 23 823 56 998 38007 105 82 410 11 22 34 525 47 638 708 47 921 39108 10 267 81 95 320 52 584 85 615 95 792 819 42 50 928 40205 27 34 90 92 345 90 895 41160 86 408 42 677 81 42007 151 200 474 606 59 942 43022 167 73 81 264 539 682 870 44051 141 200 552 786 918 42 45021 39 119 474 510 604 71 743 97 46057 59 98 164 92 205 42 69 93 354 439 544 808 957 47011 188 295 355 650 740 67 96 853 70 957 74 48019 85 95 108 323 463 5557 626 32 80 700 13 861 71 940 60 49055 93 145 98 232 88 367 614 705 47 92 877 901.

50051 338 579 697 796 803 51026 92 328 47 537 663 64 705 62 745 60 62164 74 92 845 53 92 639 53 853 930 81 53022 69 120 448 98 755 811 9000 17 54048 56 62 135 323 47 61 94 528 89 604 78 732 822 55007 63 107 40 465 508 82 653 764 99 946 56003 11 52 108 27 202 21 81 335 408 26 71 88 557 85 99 57054 130 68 98 331 406 562 93 600 735 843 47 75 90 941 58104 91 481 565 648 59039 94 315 18 56 469 71 89 733 823 64 999

60065 116 59 533 87 425 64 535 89 615 61010 53 57 85 138 49 65 98 538 69 85 647 50 69 827 60 62069 212 57 63 331 53 607 09 67 885 927 62 63127 208 370 495 96 830 33 67 998 64016 45 86 113 87 217 366 556 70 694 928 65008 26 28 153 77 344 457 645 69 704 83 817 66035 255 84 818 571 72 638 73 919 34 58 67008 22 28 50 87 95 275 328 83 597 693 854 978 68001 157 240 427 621 87 745 847 918 45 87 69179 232 46 82 451 90 504 76 604

70042 62 90 123 48 50 72 224 390 409 64 57 512 53 610 702 842 84 916 71 71271 430 555 738 818 72159 486 589 739 78 875 73055 102 269 387 94 410 24 26 513 638 731 811 19 45 53 94 978 74044 163 333 513 602 705 11 52 44 65 80 87 903 45 75052 78 115 34 85 213 360 68 486 578 88 723 76071 113 301 78 585 604 752 77073 135 76 95 97 281 84 388 428 68 606 42 70 875 85 905 20 19 78113 38 436 519 623 76 759 907 79024 58 216 75 303 65 77 83 407 57 87 670 729 814

80255 80255 350 510 95 682 81161 96 256 68 390 403 591 633 97 702 29 835 907 76 82080 18 29 20 30 93 810 66 433 43 54 66 641 704 65 781 74 903 83038 66 101 46 819 20 420 552 63 82 687 793 95 850 69 84006 115 94 270 83 93 304 455 684 802 61 73 902 56 85018 337 72 427 581 710 937 53 86087 139 259 740 83 812 76 970 87047 264 846 60 424 510 16 36 610 713 23 50 808 88005 97 117 66 344 52 447 674 878 89233 346 481 630 42 764 908

90137 73 262 349 685 600 64 786 885 903 14 50 91133 49 96 513 759 99 989 92011 91 79 178 389 454 68 563 662 65 819 77 939 99 93007 58 90 259 618 663 766 78 922 61 94178 83 364 82 463 531 48 679 874 904 50

95088 134 232 398 405 508 39 625 795 816 913 14 96065 184 213 345 65 439 81 596 785 943 57 97012 151 81 356 470 510 30 32 690 701 842 60 90 96 911 98072 106 222 340 57 85 491 592 713 38 75 854 57 58 916 51 99062 230 425 547 684 98 817 68 976 74

100120 353 649 800 4 101437 690 779 841 102069 81 341 76 480 94 512 644 103239 304 80 409 886 932 50 64 76 104142 49 59 217 525 810 23 105032 264 325 63 407 46 531 93 106151 321 494 721 974 107015 11 54 72 220 89 791 904 32 40 108182 257 69 327 70 498 502 652 713 41 44 109020 156 59 231 91 425 82 86 658 716 54 991.

110001 73 172 417 58 542 679 89 714 55 822 934 111004 9 147 70 86 289 308 623 26 72 740 43 897 983 112190 242 68 302 439 40 571 80 725 85 93 987 113125 99 415 43 553 59 709 54 902 114003 136 52 219 357 68 427 79 549 615 703 802 67 77 115026 87 133 40 254 63 71 306 36 575 81 635 737 71 99 842 971 116148 359 404 5 90 762 86 836 70 907 34 117076 201 24 77 88 336 72 86 447 753 875 77 949 118005 40 296 406 56 525 65 636 91 754 79 804 8 50 57 119031 79 257 419 605 74 762 834 54 994.

120074 174 224 330 31 569 96 701 60 967 121011 17 25 45 242 86 315 75 84 403 22 54 74 89 501 656 740 86 922 28 55 122292 335 456 73 573 639 781 847 67 93 934 40 123125 20 867 334 98 558 623 56 733 917 19 92 124119 220 37 499 595 617 809 125032 237 42 304 43 608 21 58 786 811 997 126067 69 123 212 57 310 44 504 97 626 916 75 127387 91 461 783 843 48 967 128051 131 95 246 93 376 452 86 92 129205 46 62 351 64 652 54 804 9 43 80 926 51 78 130116 87 665 97 797 970 79 131089 14 251 361 64 600 765 845 54 90 900 9 11 12 132044 123 39 44 242 51 345 480 544 750 53 133038 100 36 81 251 80 86 304 405 512 206 728 64 809 95 134002 194 216 48 65 302 20 76 409 612 61 729 37 802 11 73 135036 93 175 88 261 87 409 10 60 652 856 938 136018 52 64 143 229 68 70 85 314 69 405 578 754 93 813 23 31 138023 485 578 705 880 904 137063 72 89 173 135 54 80 463 80 90 612 78 794 99 947 139036 42 76 419 44 505 64 73 77 801 932 14005 266 508 60 83 627 74 93 725 33 71 871 91 907 98 141022 161 223 43 51 99 393 409 523 81 653 57 65 998 142223 143040 79 316 531 680 95 903 144270 371 420 706 14 76 889 906 145062 200 7 359 87 431 557 622 51 703 28 94 856 146054 63 70 102 7 87 221 423 89 500 612 82 738 811 908 55 65 147322 69 433 527 820 34 953 148234 88 334 84 560 687 902 45 149143 649 86 788 937 92 150026 69 189 342 85 449 525 40 803 986 151047 170 271 366 570 635 39 957 99.

152009 54 226 39 90 81 239 321 498 643 725 37 49 815 153108 73 226 42 78 402 667 907 58 154004 26 172 288 304 30 479 926 34 155036 37 634 786 914 156161 99 224 47 318 433 98 512 621 783 157059 68 83 160 241 93 334 85 521 23 51 855 90 921 97 158237 399 521 749 828 953 159073 177 89 265 390 405 661 790 837 72 917 160026 235 58 99 356 61 409 524 628 43 81 917 31 80 161032 78 105 602 738 162100 14 59 68 303 408 714 163101 12 30 49 406 518 25 30 741 983 164050 143 286 354 401 666 830 46 927 45 72 51 165012 29 205 18 464 517 30 44 634 54 721 76 833 38 975 166043 87 119 431 58 628 764 66 864 167080 150 208 95 501 31 47 54 784 823 168027 315 524 661 777 846 169003 27 168 368 71 511 900 10

170050 164 76 252 596 850 71 954 171019 90 101 43 46 206 88 99 823 48 563 94 695 751 996 173033 76 117 262 76 85 456 25 534 659 800 905 174060 78 132 277 98 326 557 62 627 47 775 99 871 95 175263 682 746 835 48 941 176054 132 491 660 66 67 715 57 833 62 72 73 177063 105 344 486 536 669 893 910 28 48 178099 156 300 59 71 93 488 578 656 663 837 950 179044 69 75 99 156 248 347 443 53 67 89 507 603 12 67 74 84 755 65 180044 119 37 86 252 319 408 44 507 89 637 54 181190 311 611 921 37 182040 242 384 505 27 65 832 947 183160 225 57 70 593 634 76 870 75 85 184091 159 231 307 423 639 66 760 87 856 946.

III ciągnienie

Wygrane po 200

145 236 318 1381 2427 91 738 3263 366 539 931 4281 361 447 87 94 627 784 877 5383 507 646 817 983 6511 67 665 7030 8191 218 632 9512 889 95 947 10621 11021 65 106 87 364 419 52 63 12084 186 370 13020 164 201 492 522 797 14058 235 376 496 15140 59 242 502 846 57 16134 322 463 669 703 17073 18474 19320 89 20331 593 996 21372 22032 128 467 923 36 23151 373 401 529 636 24167 252 992 25071 84 133 641 713 863 976 26000 1 196 447 624 762 875 27268 28351 69 649 886 29179 875 95 30156 553 781 31035 220 76 596 803 951 32153 339 741 873 939 33106 338 721 54 34098 157 87 727 56 983 35065 370 414 748 803 87 36208 39 599 617 23 861 37086 170 275 574 38977 247 88 418 546 50 71 990 39094 111 509 788 837 954 40088 100 307 38 682 41273 368 703 72 950 99 42019 35 216 310 39 469 762 895 43369 44062 214 42 57 467 555 782 45103 228 420 678 739 46325 418 585 910 83 47055 548 697 984 48277 479 570 618 707 25 902 49246 636 769 81.

50290 520 66 976 51023 142 53 71 212 14 74 773 86 917 44 52221 47 73 88 359 832 53116 46 689 54085 88 150 224 63 93 483 565 723 913 55094 139 426 51 752 884 992 56896 57697 779 58016 84 225 56 326 400 76 843 907 59120 213 41 344 556 879 60078 236 581 730 876 87 61555 654 60 819 62125 341 76 63049 236 417 55 601 702 860 925 64060 189 225 533 35 633 701 59 93 964 65273 78 656 82 66190 244 306 579 938 68209 581 658 69060 89 426 738 70101 210 404 51 543 84 613 839 71058 169 275 647 740 57 938 72205 431 619 21 45 992 73372 427 42 521 673 962 74130 95 218 332 478 665 948 75241 357 772 925 49 59 94 76327 55 74 535 692 722 850 77003 334 64 427 767 907 78378 586 820 27 79144 97 280 319 490 663 741 815 80203 562 685 899 926 81006 115 57 558 832 900 82173 219 431 500 12 22 623 980 95 83049 107 48 64 222 46 72 491 506 649 917 22 84081 224 92 348 567 790 85216 516 88 666 976 90 80230 349 574 941 81111 44 66 76 486 591 650 836 96 914 82276 435 537 649 752 936 89357 731 90156 250 347 522 618 91014 909 36 92453 678 728 93 93075 110 339 61 462 507 672 81 94104 429 557 666 889.

95263 98 830 990 96039 105 259 62 330 414 656 701 97018 43 72 98349 672 949 99245 634 794 826 81 67 78 906 100063 596 875 101086 297 520 91 622 81 102584 973 103019 347 928 104573 680 105226 324 645 727 75 76 90 106015 317 629 30 752 979 107094 414 543 96 108035 49 106 408 867 109052 396 603 80 827 45 110436 607 27 908 41 111271 556 684 809 932 112000 120 28 76 612 829 113129 53 56 85 367 698 75 12 22 114312 17 97 515 600 86 919 115184 98 297 328 723 804 116111 258 876 117258 464 554 783 802 61 118039 240 582 635 796 852 906 35 119208 88 557 644 88 829

120117 231 313 516 601 737 920 27 121075 110 307 402 702 820 988 12232 521 634 873 123015 28 77 87 226 347 53 626 904 124114 485 508 41 125229 519 59 629 48 838 971 126170 236 329 426 896 127722 88 883 128054 165 415 518 642 938 129191 566 604 972 130047 501 131135 53 200 62 870 962 132068 102 662 716 19 20 33 51 915 133388 346 59 587 134108 135043 245 67 427 612 45 722 136274 535 875 137196 234 365 421 630 138056 74 230 139090 208 3672 949 63

140236 568 925 141011 13 30 697 803 90 142282 392 417 562 888 143313 416 90 595 716 849 986 144022 62 182 267 529 697 710 930 145376 99 462 531 627 70 146045 85 293 867 80 147269 148031 192 670 888 979 149126 358 402 952 67 150070 172 310 643 76 665 67 953 151041 55 119 670 850 952 152047 314 509 659 61 153274 870 548 640 154349 446 679 723 801 155156 156120 492 626 879 979 96 157312 493 95 691 700 48 968 79 158542 68 775 850 82 159069 677 798 807 87

160093 512 623 955 78 161020 203 410 598 800 903 162074 228 94 351 439 85 556 706 13 53 89 899 163062 115 684 87 164013 133 279 344 456 529 41 165122 572 954 166247 382 469 565 613 980 167520 805 900 43 84 89 168017 55 258 88 378 575 729 169402 505 642 851 170072 382 626 717 823 40 981 171119 434 960 64 172077 89 144 978 173339 670 714 31 174094 118 784 459 65 674 813 175103 583 799 896 903 69 176011 150 80 280 337 465 524 70 974 177037 312 499 586 730 920 56 178015 311 450 638 179000 751 180152 583 181134 94 235 77 522 37 98 918 22 30 53 46 182470 517 36 762 887 183011 579 696 802 40 71 96 904 184394 518 724 52 846 911

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 131793

Po 10.000 zł. 69313 78553 92285

Po 5.000 zł. 27726 143945

Po 2.000 zł. 2042 6470 21964 32963 43396 86089 104430 128033 136076 141302 153617

Po 1.000 zł. 7623 11573 12774 13281 19077 22223 27222 36190 40605 42871 45468 46827 49291 59446 63048 70291 70581 71702 76282 78030 85780 88778 91978 97817 99774 101339 111954 112665 123810 129267 131555 140182 149627 153463 156407 158832 169090 169330 173936 181203 182834

Wygrane po 200 zł.

532 715 1024 229 023 63 543 825 2020 46 127 302 575 637 741 942 56 3318 869 908 4341 417 516 25 5214 60 784 7046 626 8204 797 925 9863

10283 84 736 59 11809 49 12323 957 13011 314 23 836 88 921 14851 15077 673 753 16240 692 723 836 65 910 17133 608 777 818 23 56 92 964 18094 383 403 506 96 19077 691 744 990

20133 754 21598 960 22026 97 356 516 654 792 906 23117 258 380 24070 119 227 67 76 524 606 9 25007 26 145 57 428 50 670 88 749 26175 370 672 835 27301 549 968 28440 650 762 942 61 29408 25 597 745 815

30020 709 15 94 963 31273 420 572 82 94 676 752 93 873 32990 33003 137 314 44 660 631 25 28 732 850 917 76 88 34256 388 485 614 785 35046 119 445 72 84 721 49 983 36129 680 37143 628 867 908 40 38042 108 48 307 565 684 88 39223 864 922 40238 544 1 729 34 41253 426 95 725 873 99 43124 44031 247 933 45010 490 99 722 32 865 46176 415 97 552 704 47363 770 48105 93 798 49050 103 241 312 421 27 60 655 755 874 50163 87 409 510 859 51038 905 52122 297 466 655 53003 65 70 636 760 77 54220 519 97 628 84 802 33 71 935 75 55270 546 56239 542 50 846 915 57039 115 230 767 58003 28 110 48 304 582 766 839 59135 95 275 465 576 95 885 60220 376 61369 519 671 721 74 62407 92 568 682 856 64318 611 709 64012 136 222 54 559 885 69009 149 294 32 99 781 66140 86 311 31 402 508 64 857 67336 423 640 78 778 876 966 68066 84 293 349 54 64 622 783 69331 958 70096 205 321 74 421 519 762 816 71005 383 765 93 850 65 72067 88 585 615 61 73023 656 823 46 74330 407 755 75045 130 299 376 99 719 35 803 59 76187 341 633 742 876 77193 258 78 808 978 78311 98 830 60 79117 270 97 416 68 512 712 36 88 912 80199 275 416 18 917 60 81353 722 822 82170 213 687 899 83245 53 344 584 665 824 912 94 84290 322 837 49 943 85001 586 818 97 939 94 86125 298 301 59 695 743 810 26 82 996 88270 915 41 88121 30 357 765 855 69 999 89047 170 253 360 95

90164 373 437 48 662 71 91587 [illegible] 400 43 700 93133 308 629 75 78 926 94471 753 863 967 95104 438 96412 628 29 53 80 91 968 88 97030 74 256 61 70 364 421 779 98087 120 41 249 396 530 1 80 773 840 99297 568 92 632 873 911 78

100008 97 153 203 19 483 560 64 [illegible] 911 94 101020 118 54 969 102269 417 530 683 903 103229 86 377 470 85 719 947 66 104018 27 93 128 678 105003 155 381 106300 450 64 594 616 712 804 966 107147 209 323 34 634 795 861 108068 203 331 753 878 93 109121 36 223 309 18 449 542 769 110016 139 303 43 58 651 965 1111275 549 677 92 112057 198 501 37 82 937 113052 159 364 502 82 607 788

114213 32 464 562 712 [illegible] [illegible] 875 115253 65 895 116123 295 326 581 619 861 988 117186 92 220 60 308 18 435 609 88 729 889 91 118278 390 415 512 684 119045 64 338 734 841

120156 61 264 300 16 430 806 121146 229 325 823 26 77 87 122130 206 640 770 123060 79 117 40 269 372 554 655 794 810 124363 483 125078 117 99 361 406 13 849 126054 221 663 735 127761 940 128017 110 206 417 581 650 871 985 129046 209 94 371 538 611 890 130654 710 843 131141 250 83 427 42 799 837 132016 23 81 340 510 71 845 59 80 133317 478 681 808 55 134125 261 78 468 946 135210 667 95 760 136106 17 370 627 811 83 967 137192 267 307 44 747 909 138191 424 744 46 853 139319 701 915 140030 176 487 141019 118 262 769 927 77 142064 453 566 708 21 970 143125 44 655 786 840 97 144103 261 351 481 835 38 915 145173 233 389 685 1461336 525 703 887 999 147112 371 831 148049 135 73 315 96 406 87 523 996 149361 463 878

150010 264 328 69 606 779 940 45 55 151221 52 515 824 152031 85 231 651 67 78 744 97 153039 595 686 154017 154 297 471 501 61 605 31 155065 141 80 212 954 156524 636 795 157316 519 962 158457 571 159047 72 539 98 689 989 160599 205 77 482 798 852 161000 18 320 739 162797 802 920 163072 283 871 164298 302 21 407 845 53 165751 166464 90 605 167614 87 726 859 67 168238 43 505 701 832 91 169082 89 160 256 539 74 684 92 97 820

170498 501 713 814 171212 858 620 35 900 172033 75 98 271 310 474 755 72 173088 140 258 325 66 421 23 640 725 41 824 40 174456 514 85 864 175072 79 345 476 773 176102 403 06 565 686 87 745 890 177358 68 449 518 785 999 188150 344 189275 554 635 763 180036 289 366 75 732 982 181070 257 957 87 182469 50 183258 458 184313 79 414 536 63

Aktualny referat adwokata Szeszyckiego na zebraniu Towarzystwa Kupców.

(ak). We wczorajszy piątek wieczorem odbyło się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej przy licznym udziale członków plenarne zebranie Towarzystwa Kupców. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa p. Rybarczyka, wygłosił dłuższy referat o nowem prawie upadłościowem i prawie o postępowaniu układowem p. mec. Szeszycki. Doskonale opracowany referat p. mec. Szeszyckiego świadczył o głębokiej znajomości tej dziedziny prawa przez referenta. Po wygłoszeniu referatu, nagrodzonego hucznemi oklaskami, p. mec. Szeszycki udzielił odpowiedzi na różne stawiane mu pytania.

Również bardzo aktualną sprawę projektu wprowadzenia cenzusu w handlu omówił p. dyr. Tartarek. Podczas dyskusji, jaka wyłoniła się nad tym projektem, mówcy wyrazili pogląd, iż nie cenzusy gimnazjalne i uniwersyteckie mogą stanowić o wartości kupca, lecz przedewszystkiem jego zdolności, pracowitość i uczciwość.

Następnie odczytano szereg kamunikatów zarządu i omówiono szereg spraw drobniejszych. Wkońcu zabrał głos redaktor tygodnika „Hasła Wielkopolskiego", omawiając obszernie kwestję żydowską.

O MISTRZOSTWO RZEKI BRDY.

„Dziennik Bydgoski" ofiarował nagrodę przechodnią.

Kajakowe zawody o mistrzostwo rzeki Brdy urządzone staraniem B. K. S. „Wodnik" odbędą się nieodwołalnie 22 b. m. na trasie Koronowo—Bydgoszcz. Dotychczas szereg osób prywatnych i firm zgłosiło cenne nagrody dla zawodników. Dla klubów za klasę zawodników ofiarował p. Leon Barciszewski, prezydent miasta Bydgoszczy, statuetkę przedstawiającą kajak. Dla zawodników p. Poćwiardowski, właściciel firmy „Dom Pończoch" ofiarował statuę „Wicher", p. Bomirski piękną plakietę, p. B. Grawunder i p. Marjan Matecki dwa piękne puhary, dr. Prus-Kowalewski płaskorzeźbę przedstawiającą popiersie Marszałka Piłsudskiego, p. Helmut Florek śpiwór. Ponadto szereg dalszych nagród zostało zadeklarowanych, z których na pierwszem miejscu należy wymienić nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" oraz pp. Janoty i Jaszewskiego.

Dotychczas zgłosiło się już wzwyż 20 zawodników. Dalsze zgłoszenia napływają. Wszystkie kluby kajakowe w Bydgoszczy zaofiarowały swą współpracę, która została przyjęta z prawdziwą wdzięcznością.

Bydgoszcz jest predysponowana na centrum sportu kajakowego, tak jak jest już centrum sportu wioślarskiego. Trasa Koronowo—Bydgoszcz **powinna się stać tradycyjnym wyścigiem dla kajakowców nietylko Bydgoszczy, ale i całego Pomorza.** Z tych to względów inicjatorzy biegu spodziewają się, że kto ma tylko kajak pośpieszy 22-go do Koronowa na start. Przewóz sprzętu i zawodników będzie ułatwiony. Koszta zredukowane do ostatnich granic. Dlatego też zwracamy się z gorącym apelem:

Kto ma kajak, jedzie w przyszłą niedzielę do Koronowa.

Zgłaszać zawodników można jeszcze **do czwartku włącznie.**

Zgłoszenia zawodników przyjmuje w dalszym ciągu p. por. Wiszniewski, ul. Libelta 5, tel. 37-64 oraz sekretarjat B. K. S. „Wodnik", ul. Śpichlerna 7, w godzinach od 17—18-ej.

—::—

— **Przegląd drużyn ratowniczych.** W niedzielę, 15. bm. o godz. 9,30 odbędzie się na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego przegląd wyszkolenia drużyn ratowniczych bydgoskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18-go września 1935 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Gdańska 37 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Hieronima Wiśniewskiego, składających się z kasy „National“, urządzenia składowego i 20 krzeseł wiedeńskich, oszacowanych na łączną sumę zł 670.—. Rnchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 września 1935 r.

16932) **Komornik** w/z. (—) Kapuściński.

Popierajmy rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na **szkodliwość wszelkich trustów i karteli,** które korzystają z różnych przywilejów, **wysysają najżywotniejsze soki z zubożałego społeczeństwa** i niszczą drobne warsztaty pracy. Szczególne spustoszenie szerzy pod tym względem **skartelizowany przemysł bekonowy,** który przekształca się coraz bardziej na przemysł mięsny i coraz szerszym szlakiem **wchodzi na rynek wewnętrzny.** Zabezpieczony przywilejami w cenach uboju, wytwarza on **zabójczą konkurencję dla rzemieślniczych warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich,** które — jeżeli chodzi o b. dzielnicę pruską — spełniają swoje funkcje gospodarcze i społeczne należycie. Pustoszejące jatki i zamknięte drobne warsztaty — oto smutne ślady zdobywczego pochodu zachłannych bekoniarń. Jeżeli tak dalej pójdzie, **naszemu rzemiosłu grozi ruina.**

Taki obrót rzeczy bynajmniej **nie leży w interesie konsumenta.** Nie ulega przecież wątpliwości, że bekoniarnie po zgnieceniu rzemieślniczej konkurencji i po opanowaniu rynku wewnętrznego **pójdą śladem innych karteli,** które już zdobyły monopol i **dyktują społeczeństwu bezlitośnie wysokie ceny.**

Oto najważniejszy wzgląd, dla którego konsument powinien się zastanowić nad tem, **gdzie kupować,** w sklepach bekonowych czy też w sklepach rzeźnicko-wędliniarskich.

Jesteśmy pewni, że po głębszem zastanowieniu się, każdy przyjdzie do przekonania, że **lepiej nie kręcić bicza na własną skórę,** że lepiej będzie, jeśli popierać będziemy przedewszystkiem nasze solidne **rzemieślnicze warsztaty,** których produkty mają wyższą wartość niż masowe produkty fabryczne.

Dziś hasło:

Popierajmy rzemiosło przeciw trustom i kartelom!

— idzie przez cały kraj. **To zdrowe hasło winno być urzeczywistniane także przez konsumentów bydgoskich, którym się w dzisiejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego" właściciele rzemieślniczych warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich uprzejmie przypominają i polecają.**

— **Walne zebranie Zrzeszenia Absolwentów Szkół Kupieckich.** Dziś o godz. 20,30 w auli Miejskiej Szkoły Handlowej odbędzie się **roczne walne zebranie** Absolwentów Szkoły Dokształcającej Zawodowo-Kupieckiej, połączone **z uroczystym obchodem pierwszej rocznicy istnienia,** przyczem pierwszym członkom honorowym wręczone będą dyplomy. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie na powyższe zebranie. Gości i sympatyków uprzejmie zapraszamy.

—::—

Jutro rewja mód w Be-De-Te.

W jutrzejszą niedzielę Bydgoski Dom Towarowy urządza w swym magazynie na drugiem i trzeciem piętrze wielki przegląd mód jesienno-zimowych. Demonstrowane będą najwspanialsze kreacje mody, tak krajowe, jak i zagraniczne. Be-De-Te udowodni znowu na nowo, że jest przodującym magazynem mody w Bydgoszczy. Początek wielkiej rewji mody o godzinie 4 po południu. Przygrywać będzie orkiestra.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 14 września: Zawichost 1.68, Warszawa 1.44, Płock 1.07, Fordon 1.08, Toruń 1.09, Chełmno 90, Grudziądz 12, Korzeniowo 1.33, Piekło 45, Tczew 41, Einlage 2.20, Sch. 2.42.

Sokół I. — Sokół V.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POMORZA W LEKKIEJ ATLETYCE. FINAŁ GRUPY BYDGOSKIEJ.

Jutro, w niedzielę o godzinie 9-ej rano na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się ciekawe spotkanie lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiej atletyce pomiędzy najlepszemi zespołami Bydgoszczy. Spotkanie to, ze względu na to, że jest to finał grupy bydgoskiej oraz że startuje w niem grupa czołowych lekkoatletów Pomorza, zapowiada się naprawdę ciekawie.

— Jak oskarżony mógł oszukać ludzi, którzy mu ufali?

— Panie trybunale, inni nie dali się oszukać.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Dnia 12 bm. zmarł członek naszego Koła, **ś. p. Szczepan Oses.** Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 13.15 z domu żałoby, ul. Siemiradzkiego 12.

Uprasza się o liczny udział członków, celem oddania ostatniej przysługi Zmarłemu. **Zarząd.**

—::—

Z życia towarzystw.

Niedziela, 15 września.

Godz. 7,00: **OPN. „Gwiazda“.** Zbiórka przy ul. Miedza. Mecz w Starogardzie. Goście mile widziani.

Godz. 9,30: **Zbiórka drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża** na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego celem przeprowadzenia pokazowych ćwiczeń z zakresu działań praktycznych.

Godz. 13,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka“** Wycieczka do 6 śluzy. Zbiórka przy kościele św. Trójcy. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Strzelanie z broni małokalibrowej w koszarach 62 p. p.

Godz. 14,00: **KS. Brda.** Boisko im. Świtały. Mecz I. druż. z I. K. S. Ciszewski.

— **KSM. „Wolność“.** Na placu za Szkołą Podchorążych mecz w piłkę nożną między I a II drużyną.

— **Tow. Ośw.-Relig. pod wezwaniem św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego.

Godz. 14,30: **Sokół III.** Zbiórka członków celem objęcia funkcji na wencie w Resursie Kupieckiej.

Godz. 16,00: **Kółko Rolnicze Czyżkówko.** Zebranie w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzkiej.

— **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja I.** Zebranie w lokalu p. Meller, plac Piastowski.

— **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej.

Godz. 17,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie w lokalu p. Meller, plac Piastowski.

Bank Polski płacił dnia 14. 9. 1935 za:

dolary amerykańskie	5.26
funty szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	172,24
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,01
szylingi austrjackie	98,50
liry włoskie	35,—
floreny holenderskie	357,30

POLECENIA

Nagrobki (9283
stopnie, posadzki po cenach przystępnych, najlepiej wykonuje L. Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124.

Wózki (14749
dziecięce najkorzystniej **Wasielewski, Dworcowa 41.** Specjalny magazyn wózków, rowerów.

Szkło okienne
oraz wszelkiego rodzaju **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 208,** telefon nr. 13-25. (16679

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16911

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

Goniec
Bydgoski, Jagiellońska 25 uskutecznia wszelkie przewozy. Tel. 1617. (16093

Wózki
dziecięce, pantofle ,ubranka gimnastyczne. Długa nr. 25. (16861

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Szlifiernia
szkła, wytwórnia luster poleca w dobrym gatunku lustra kryształowe, półkryształowe, szkło szlifowane, oprawa obrazów po zniżonych cenach. Toruń, Rabiańska 1, róg Żeglarskiej. (16857

Koszule
wierzchnie, nocne, piżamy — na zamówienie podług miary wykonuje solidnie tanio Wyrwicki, Poznańska 1. (16937

Elektromotory
naprawia i nowo nawija C. Wujec, Dworcowa 94, tel. 20-36. (9256

Fortepjany
stroi tanio. Konstanczak Sienkiewicza 36. (16864

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Futra (15641
najdroższe odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

SPRZEDAŻE

Restauracje
korzystnie oddam. Kobusiński, Dworcowa 92. 16829

Dom
4 morgi sprzedam. Bełzka nr. 32. (16863

Dom (9286
2 piętr. centrum, dochód 4800, cena 25 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 45.

Gdynia. Drukarnię
akcydensową, sprzedam zaraz tanio. Pewna egzystencja. Gdynia. Dziennik Bydgoski „K. P“. (16850

Kamienicę (16892
centrum, cena 55 000.—, wpłata 40 000.—. Wiadomość: Burdalski, Bydgoszcz, ul. Nakielska 127.

Licytacja
różnego obuwia w poniedziałek 16 bm. w firmie Rawa, Śniadeckich 37, od godz. 9—14-tej. (16869

Dom
piętrowy, oficyny przy tramwaju sprzeda właściciel. Wiadomość Chopina 5. (9261

Gdynia — Okazja
sprzedam dom, 11 ubikacji, czynsz roczny 2000 zł, bez długu, wraz z parcelą 700 m², w dzielnicy przemysłowej, cena 16.000 zł. Oferty Agentura Dzien Bydg. Gdynia, pod „Dom“. 16852

Domek
ogród sprzedam. Adres Dziennik. (16895

Dom (9278
7 ubikacji, skład, ogród, ulica bez piekarza, nadający się na kawiarnię sprzedam, 11 tys. Woźniak, Koronowo, Św. Jana 2.

Sprzedam
dom z ogrodem w mieście z własnej ręki. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „A“, (16860

Parcele
Szretery, 90 groszy sprzedaję. Gajowa 35. (9287

Skład
towarów krótkich, sprzedam zaraz korzystnie. Plac Poznański 7. 16878

Kamienie (16903
francuskie 100 i 80∅ sprzedam. Zgoda, Kujawska 9.

Gospodarstwo
86 morgowe w Bydgoszczy, cenne położenie. Tarsa, Leszczyńskiego 12. 16889

Dom
sprzedam śródmieście, wpłaty 12 000. Informacje Morkowski, [Mazowiecka nr. 9—5. (9304

Narożnikowy
większy skład kolonj.-delik. z koncesją, dobrze prosperujący, centrum, z powodu zmian rodzinnych sprzedam zaraz. Zgłoszenia pod „Narożnikowy“. 9227

Konia (16818
sprzedam. Cmentarna 10.

Wózek
ręczny sprzedam. Podolska 8. (16830

Patefon
walizkowy 26 płyt w dobrym stanie. Wskaże Drogerja, Gołębia 2. (16822

Maszynę
szewską w dobrym stanie sprzedam. Lubelska 1—4. (16598

Wóz
polowy na sprzedaż. Hetmańska 25. (9268

Samochód
limuzyna, w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zduny 15/2. (9282

Salonik (16901
kanapa, 2 fotele, 4 krzesła i stół, jak nowe tanio sprzeda. Pod Blankami 25.

Rower (16836
motocyklowy i rower sprzedam. Ks. Skorupki 10.

Fortepian
mało używany sprzedam. Sowinskiego 4/1. (16848

Urządzenie (16893
składowe tanio sprzedam. Adres Jackowskiego 4/6.

Piłę (16832
taśmową sprzedam, Suchomski, Toruńska 136.

Samochód
limuzyna 4 cylindrowa (Chevrolet) w bardzo dobrym stanie, natychmiast tanio sprzedam. Wiadomość Długa 10. (16868

Platforma
lekka. Nad Portem 4. 9288

Fortepian
krótki krzyżowy koncertowy, jak nowy, pianino dobre sprzedam. Gdańska nr. 93—6. (9205

Zbiornik (16891
do wody, 2000 mm wysoki, 1200 mm średn., 5 mm grub., z blachy żelaznej, dobrze utrzymany na sprzedaż. Ludwik Buchholz, Fabryka Skór S. A., Bydgoszcz, Garbary 2.

Samochód
osobowy limuzyna Fiat 503 prawie nowy sprzedam, 3.500. Chudy, Dworcowa 26. 16844

Wózek
skrzynkowy dobrze utrzymany sprzeda. Szczecińska 6, m. 11. (16865

Ford
otwarty, gruntownie wyremontowany, rejestrowany sprzeda. Marcinkowski, Karpacka 24. (9297

Fortepian
sprzedam lub zamienię na pianino, ewentualnie za dopłatą. Emilji Plater nr. 17, m. 1. (9272

Kuchnię
westfalską sprzedam. — Brzozowa 53. (16914

Auto (9294
Ford, Citroen tanio na sprzedaż. Kujawska 5.

Maszynę
do szycia. Farna 6-1. (16828

NAUKA

Kursy
handlowe, udziela G. Vorreau, rewizor ksiąg handlowych. Marszałka Focha 10. Żądać prospekty. (16790

Za kilka
godzin ćwiczenia na fortepianie dyplomowana pianistka udzieli lekcji muzyki. Oferty do filji Dziennika „Pianistka“. (9310

POSADY WOLNE

Fornal
żonaty, bezdzietny potrzebny. Mińska 14. (9233

Do futer
potrzebna zaraz samodzielna wykończarka. Wiadomość Pracownia Kuśnierska, St. Rein, Dworcowa 29. (9255

Czeladnicy
zduńscy potrzebni. Bydgoszcz, Ugory 40. (16887

Bufetowa (16855
zaraz potrzebna. Wąbrzeźno, Hotel Warszawski.

Tokarz
mosiężniczy potrzebny. Bocianowo 24, m. 5. (9295

Krawcowa
szyje poza dom. Hermana Frankego 7/2. (16870

Panna
przystojna przyjmie posadę u wdowca z dziećmi, uzastąpi sierotkom troskliwą matkę. Oferty Filja „Dobre referencje“. (9306

Poszukuję
posady stróża, woźnego, portjera albo w mleczarni z kaucją 500 zł. Zgłoszenia filja Dziennika „Po wojsku“. (9277

DZIERŻAWY

Kiosk
przyjmę w dzierżawę. „Dzierżawa“ Dzien. (16800

Szukam (16788
próżnego składu, z 2 pokojowem mieszkaniem. Oferty „Kolonjalka“ Dzien.

Wydzierżawię
dom, 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. (16859

Warsztat
wynajmie 5×8. Kossaka nr. 34. (16879

Poszukuję
dzierżawy gościńca lub kolonjalki. Oferty filja „Gościniec“. (9284



Meble
kanapę sprzedam. Hetmańska 27/5. (9265

KUPNA

Majątek
250—800 mórg kupię. Oferty (cena, szczegółowy opis) hotel Pod Orłem, pokój 99. Osobiście tylko poniedziałek, wtorek godziny 9—12. (16849

Poszukuję (16728
gospodarstw, gościńców, domów. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Stolarzy
budowlanych poszukuję zaraz. Ostrowski, stolarnia mechaniczna. Wiele, pow. Chojnice. (16443

Uczeń
szewski może się zgłosić Płocka 5, Kamiński. 9298

Panienka
potrzebna do dzieci, czysta, zdrowa, uczciwa oraz do pomocy w gospodarstwie. O ile możności ze znajomością języka niemieckiego. Oferty pod „J. Mat.“ do Dzien. Bydgoskiego. (16910

Stajnia (16897
Zygmunta Augusta 26.

Samochody (9802
ciężarowe wynajmuje korzystnie Biegański, Mazowiecka 9—5, telefon 3859.

POŻYCZKI

4—5 000 zł
na pierwsze miejsce nieruchomości czynszowej w Bydgoszczy celem spłacenia współspadkobierców, poszukiwane. Oferty pod „L. A.“. (16904

Samotna
prosi pana zamożnego 600 zł. na procent, celem powiększenia zakładu — ożenek niewykluczony. — Oferty „Zamożny.“ (16826

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie wygodne chociaż bez łazienki w śródmieściu. Zgłoszenia do filji „Solidny“. (9264

Mieszkanie
2 pokojowe wygodami. Oferty filja „Wojskowy 61 p. p.“ (9274

2 pokoje
z kuchnią poszukuję okolicy Pl. Poznański. Oferty Dziennik „W.“. (16898

Mieszkanie
1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukuję, czynsz rok z góry. Oferty „1-2 pokoje“ Dziennika. (16862

2—3
pokoje, kuchnię poszukuję. Zglosz. „W. Kr.“ filja Dziennika. (9251

3—4 pokojowego
z wygodami na I piętrze lub wysokim parterze, poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Do filji pod „Bezdzietny K.“. (9289

Samochód (16854
kupię, osobowy małoużywany. Oferty (cena, szczegółowy opis) Hotel Pod Orłem, pokój 99. Osobiście tylko poniedziałek, wtorek, godziny 9—12.

Kupuję
meble, odzież, płacę dobrze. Skład Komisowy, Nowy Rynek 5. (16888

Rower
używany w dobrym stanie kupię. Gdańska 114, skład. (16837

Ławki (9299
stolarskie kupuje. Oferty z podaniem ceny do filji Dziennika pod „Ławka“.

Młynek
do proszków i motor kupi „Ursus“ Marszałka Focha 43, tel. 1843. (16827

Kupię (16883
skład kolonjalny lub restaurację, większem mieście lub większej wiosce. H. Warszawski, Więcbork, ulica S.eczka.

Służąca
zaraz potrzebna. Sienkiewicza 39. (9260

Uczennice
potrzebne pracownia bielizny Hasse Marsz. Focha 26 (kieszonkowe). (9273

Służąca
zaraz potrzebna. Rest. Patzera. (16918

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka
Liceum Handl. poszukuje praktyki. Zgłoszenia filja Dzien. „Absolwentka“ (9271

Stołowy
z kaucją zł 300— poszukuje posady od dnia 1. X lub 15. X. Może się okazać dobremi świadectwami i wieloletnią praktyką. Lat 24 kawaler. Zgłoszenia: Agentura Dziennika Bydgoskiego, Wejherowo, Jaworski. (16810



16938

Pokój
z kuchnią od 1. 10. poszukuje, stała posada. Oferty pod „Kupiec“. (16858



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
bez kuchni samotny(a) Bielany 6/2 róg Jackowskiego.

z kuchnią. Szubińska 71.

2 pokojowe:
kuchnia. Niecała 43.

2 i 3 pokojowe:
Lubelska 33.

3 pokojowe:
kuch. Niegolewskiego 15.

Pokój
z kuchnią, czynsz zgóry. Śląska 18. (16820

1 pokój
kuchnia z warsztatem. Zygmunta Augusta 26. (16896

Dwa
pokoje kuchnia, odremontowane, nowym domu, wygody, pierwsze piętro, zaraz do wynajęcia. Czynsz rok zgóry, Chołoniewskiego 50. 16876

5 pokoi
centralne z wygodami 90 zł. miesięcz. Wiadomość: Gdańska 77, m. 4. (9279

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką w centrum miasta, natychmiast do oddania. Wiadomość Długa 10. (16867

5-pokojowe (16908
komfortowe Plac Weyssenhofa 9 — od 1. X. 35. Wiadomość telefon 3033

4-pokojowe (16825
mieszkanie z łazienką i przynależnościami w dobrem położeniu ul. Kanałowa, od 1. X. do wynajęcia. Bliższe szczegóły Kanałowa 2. (16825

POKOJE POSZUKUJĄ

Dwóch
pokoi niekrępujących umeblowanych, z wygodami, kulturalnym domu, poszukuje dwóch panów na stanowiskach. Oferty z warunkami pod "Doktór". (9266

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy. Sienkiewicza 36-5. (9257

Niekrępujący
z używaniem bez. Gdańska 85, m. 4 (9209

Pokój
umeblowany wynajmę — słoneczny, balkon. Garbary 19 | 13. (16913

Lepszy (9326
pokój. Pomorska 35—3.

Dwa (9322
pokoje dobrze umeblowane zaraz do wynajęcia Podwale 1, I. piętro lewo.

Umeblowany
łazienka. Sienkiewicza 10 m. 8. (9231

Duży
słoneczny, niedrogi. Stary Rynek 20/7. (16816

Pokój (9270
lub dwa komfortowe, utrzymaniem, solidnym wynajmę. Petersona 8—2.

Pokój
dwa umeblowane. Gdańska 22—11. (9281

Pokój
umeblowany. Wileńska 2, m. 3. (16880

Pokój (16881
umeblowany. Jezuicka 10.

Pokoje (9267
umeblowane, łazienka wynajmie Petersona 12/3.

Elegancki
pokój, telefon. Kordeckiego 18/4. (16890

Pokój
umeblowany dla pana. Stary Rynek 21/6. (16894

Pokoik (16866
niekrępujący wyremontowany. Długosza 11/3.

Pokój (9254
umeblowany. Podwale 14/1.

Umeblowany
słoneczny, osobne wejście. Garbary 30/7. (16906

Skromny (16906
pokój osobne wejście gotowaniem. Sieroca 26.

RÓŻNE

Wróży
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13, podw. (16885

Koncesja
na wyszynk potrzebna. Oferty pod „Wyszynk“ do Dziennika. (16823

Rękopisy
przepisuje na maszynie dyskretnie, tanio. Grunwaldzka 80, I piętro lewo. (16899

MATRYMONJALNE

Wdowiec
samotny, lat 53, katolik, mistrz maszyn, szuka odpowiedniej paritji. Oferty z fotografją pod „Posesja 26“ Dzien. Bydg. (16817

Wdowiec
samotny, zapozna starszą panią celem ożenku. Filja „A. 58“. (9250

Która (16851
z pań, wiek obojętny, materjalnie niezależna, poślubiłaby przystojnego, wysokiego bruneta, lat 24. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Kawaler“.

Nauczycielka
stała posada, Gdynia, młoda, przystojna, szuka odpowiedniego kandydata. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Gdynianka“. (16853

Wdowiec
właściciel domu, poszukuje żony do lat 35, gotówka pożądana. Oferty z fotografją Dziennik „89“. (16884

Torunianka
lat 25, posiadająca dwa pokoje i kuchnię, poszukuje znajomości, cel matrymonjalny. Oferty pod „Gwiazda“ Dzien. Bydg. Toruń. (16856

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szachy
bezpłatnie. Restauracja Dworca Głównego. (15496

Maszyny
do pisania Royal złotych 315.— dostarcza Weimann, Plac Weyssenhoffa 3, tel. 13-87. (16245

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (9228

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. (16785

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszelkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

Deski
kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa, Ogrodowa 2. (14717

Swetry (14858
kamizelki, bluzki, pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Materace

Janowicza przodują jakością i wykonaniem. Wielki wybór. **Dworcowa 39.** (15608

Przeprowadzki
wozami meblowemi w kraju i zagranicę, oraz samochodami uskutecznia tanio i fachowo. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (13587

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej tylko H. Kasprowicza, Bydgoszcz, Nowy Rynek 5. (16794

Kajaki
„Herkules" niewywrotne, wiosła, przybory doskonałe, gwarantują zadowolenie. (15272

Meble (16781
wielkim wyborze najtaniej sprzedaje Śniadeckich 40.

Węgiel

Górnośląski zł 2.25 ctr., drobny 1,90 ctr. (15458
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Pulowery
jaczki, kamizelki, bieliznę, z czystej wełny wyrabia Pracownia swetrów Bauer, Gdańska 139. (8968

SPRZEDAŻE

Domek
sprzedam. Halicka 6, Szwederowo. (16814

Dom (16270
dochodowy, plac z materjałem budowlanym sprzedam. Szubińska 29.

Skład
cukierków, dobrze urządzony z towarem lub bez towaru zaraz sprzedam. Zgłosz. do filji Dziennika „Skład". (9187

Skład
kolonjalny i mąki w Bydgoszczy o dobrym położeniu (przy rynku), z powodu innych interesów do oddania. Adres pod ekspedycja Dzien. (16584

Dom
czynszowy Sienkiewicza 6 sprzeda właściciel. Wiadomość: Dworcowa 43, skład papieru. (16533

Dom
trzypiętrowy centrum, dochód 12 000, wpłata 40,000, reszta na 10 lat. Wiele innych. Szuchiewicz, Bernardyńska 1. (16808

Skład
rzeźnicki z filją, kompletnym urządzeniem, dobrze prosperujący w Rynku, sprzedam bardzo korzystnie, zaraz z powodu przejęcia spadku. „Mar" Gdynia, „678". (16342

Nieruchomość
z kolonjalką, restauracją i ogrodem, w powiatowem mieście na sprzedaż, cena 15.000 zł, wpłata 7.000 zł, reszta na lat 16-ście. Of. pod „Urzędnik". (16799

Kolonjalkę
sprzedam tanio. Dziennik „501". (16483

Dom
czynszowy 2-piętrowy z ogrodem owocowym, 22 razy 68 na przedmieściu sprzedam za 25 000 zł. Toruń, Koszarowa 9. (16729

Kiosk
dobrem położeniu, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość: Śniadeckich nr. 39/1. (16744

Nieruchomość
sprzedam. Terasy 7. (16793

Na
sprzedaż domy, majątki, młyny, tak samo poszukuje się różnych objektów korzystnie. Małek, Gdańska nr. 46. (8951

Drogerję-kolonjalkę
urządzenie, prowincjonalne miasto (Poznańskie) z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „B. 1000". 16703

Urządzoną
prasowalnię bez konkurencji odstąpię. Dziennik „250 zł". (16802

Kiosk (16803
sprzedam w dobrem położeniu z powodu wyjazdu. Oferty pod „Z". filja.

Cukiernię
kawiarnię, dobrze prosperującą sprzedam, zamienię na piekarnię. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (16727

Dla
konfekcji, piec gazowy sprzedam. Cieszkowskiego 3—1. (16595

Motocykl (9022
D. K. W. sprzedam tanio. Zbożowy Rynek 6, m. 1.

Radjo
3 lampowe sieciowe 220 zmienny tanio sprzedam. Żwirki Wigury 38-11. (9246

Fotel-wózek (9244
dla chorego do sprzedania. Zamojskiego 6—3.

Piec
kafl. przenośny, używany sprzedam. Drog. „Flora" Gdańska 35. (9229

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (15752

Walizkę
do samochodu, żaluzje do 12 okien, kraty przed okna wystawowe. Oferty „Korzystnie" filja. (16685

Place
centrum miasta na sprzedaż. Oferty „Gdańska" filja. (16686

Fiat
514 limuzyna jak nowy. Oferty „Fiat" filja. (16687

Okazyjnie
sprzedam dobrze zaprowadzoną hurtownię. Do objęcia 1.500. Wiadomość Dziennik. (16831

Sypialki
mahoniowe, gruszkowe, orzechowe, brzozowe, tanio. Stolarnia, Chwytowo nr. 6. (16625

Tanio
sprzedam dywan, artystyczne kostjumy, suknie, futro, kufer. Plac Poznański 2, m. 8. (16746

Sprzedam
wózek dziecięcy. Jasna 35 m. 4. (16747

Leżanka
kanapa, 2 nocne stoliki na sprzedaż, ul. Nowomiejska 14, portjer. (16781

Buty
długie najtaniej Jezuicka nr. 10. (9245

Poszukuje
się fachowca obeznanego w gotowaniu konfitur i marmelady. Podania pod „1607" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (16661

Poważna
spółka poszukuje energicznych, inteligentnych pań o dobrej prezencji powyżej 22 lat, posada stała, bezpłatne wyszkolenie na miejscu. Zgłoszenia z dowodami osobistemi w godzinach 9—12 i 3—5. Dworcowa 7, p. II. wprost. (16809

Przedstawicielstwo
generalne, fabryki konserw warzywnych i owocowych na województwo pomorskie z siedzibą w Bydgoszczy lub Toruniu do oddania natychmiast. Poważne oferty z referencjami prosimy kierować do „Par" Poznań pod „56,115". 16643

Goniec
z rowerem. Centrala Farb Gdańska 50. (16807

POSADY POSZUKUJĄ

Kobieta
młoda w ciężkiem położeniu, prosi o pracę w charakterze obsługi, przyjmie portjerstwo. Troje dzieci, mąż w szpitalu. Pod „Pilna pomoc". (16456

Szofer-leśnik
poszukuje jakiejkolwiek posady na skromnych warunkach. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Uczciwy". (16688

Wychowawczyni
inteligentna, doświadczona, najlepsze referencje poszukuje posady. Oferty „666" filja Dziennika Bydgoskiego. (16801

Skład (16728
próżny, stosowny na kolonjalkę poszukuje Szuchiewicz, Bernardyńska 1.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Parterowe ubikacje biurowe
w których przez 10 lat mieściła się **hurtownia apteczna**, do wydzierżawienia zaraz. Zawitaj, Dworcowa 66. (13243

5 pokojowe
II ptr. odrem. 15. IX. 35. Sienkiewicza 13, wskaże portjer.

6 pokojowe
do wynajęcia. R. Arndt, Marsz. Focha 15/17. (13718

Eleganckie
5—7 pokoj. mieszkanie I. piętro, centr. ogrzewanie do wynajęcia. 20 Stycznia 7, portjer. (9178

Słoneczne
6 pokojowe mieszkanie I ptr. z całym komfortem i centralnem ogrzewaniem od 1. 10. 35 do wynajęcia. Twardowski, Śniadeckich nr. 2, tel. 3966. (16277

3 pokoje (16745
pokój służbowy, kuchnia, łazienka, słoneczne bardzo ładne, ciepłe. Nowomiejska 20, gospodarz

4 pokoiki II p.
miłe, słoneczne w dzielnicy willowej bezdzietnym. Ks. Markwarta 9. 9235

3 pokojowe
komfortowe w willi dla kawalera lub bezdzietnego małżeństwa ewtl. ogródkiem. Kopernika 8, parter telef. 3209. (16780

6-cio pokojowe
mieszkanie, pięknie położone (Nowy Rynek), zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (16792

Mieszkanie
II ptr. 5 pokoi, odremontowane, wygody, słoneczne, 2 balkony, w pobliżu Szkoły Przemysłowej. — Grunwaldzka 5 m. 5. (9242

Emerytowi
wynajmę pokój, ewentualnie 3 pokoje kuchnia w Smukale. Wiadomość ul. Pierackiego 1, prasowalnia. (16791

6 pokoi
słonecznych na 2 piętrze do wynajęcia. Affelski, Gdańska 63. (9240

2 pokoje (16778
z kuchnią, nowy dom, wolne. Leszczyńskiego 33.

MIESZKANIA SZUKA

Emerytka
samotna poszukuje 3 pokojowego mieszkania w centrum. Czas obojętny. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Pewna płatniczka". (16711

2—3 pokojowe
mieszkania poszukuję etatowi urzędnicy i wojskowi natychmiast lub później. Oferty pod „Punktualny czynsz". (16708

2 pokoje
lub 1 pokój z kuchnią poszukuje urzędnik zaraz wzgl. od 1. X. Oferty filja Dzien. pod „113." (9247

1 lub 2 pokoje
kuchnię poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty „Urzędnik" filja. (16813

Poszukuję
2 lub 1 pokój kuchnią, w śródmieściu. Adres Dziennik. (9234

POKOJE WOLNE

Pokoje
umeblowane, niekrępujące wejście z kuchnią i łazienką. Gdańska 86—2. (16600

Pokoje (16702
umeblowane, niekrępujące wejście z kuchnią i łazienką. Gdańska 86—2.

Dwa pokoje
dobrze umeblowane z łazienką zaraz do wynajęcia. Słowackiego 1, m. 5. 16719

Ładny
spokojny pokój umeblowany przy dworcu kolejki powiatowej, przystanek tramwajowy, natychmiast do wynajęcia. Grunwaldzka 85, I ptr. (16709

Umeblowany
pokoik, żelaznym piecem zaraz. Paderewskiego 22, m. 10. (9237

Umeblowany
pokój. Wełniany Rynek 6 m. 8. (16786

Pokój
umeblowany. Dworcowa 88/7. (9230

Umeblowany
ładny, słoneczny. Kordeckiego 25—3. (16783

Pokój
umeblowany zaraz lub 1. 10. do wynajęcia. Libelta 12 m. 10. (9248

Pokój
Grodzka 8—13. (16816

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwa pokoje
słoneczne, bardzo dobrze umeblowane w nowym domu, poszukiwane. Oferty filja „Czyste". (9236



KUPNA

Dom
gospodarstwo, młyn lub karczmę kupię przy niskiej wpłacie, przejmę trudności hipoteczne przewłaszczeniowe. Korzystne pośrednictwo wynagrodzę. Skład garderoby, Bydgoszcz, Poznańska 21. (9239

Kupię
gospodarstwo do 20 mórg warunki: dobra ziemia, ładna okolica w pobliżu lasu lub wody w pow. Bydgoskim. Of. pod „K. B." do filji Dziennika. (9097

Zastępstwo
artykułów pogrzebowych oddą wytwórnia podróżującym tej branży na prowizję. J. Kozłowski, Świecie n/W. 16697

Bufetowa
do większej restauracji potrzebna, kaucja 100 zł. Oferty Dziennik Bydgoski „1499". (16545

Bufetowa (16730
młoda, obeznana w zawodzie, z polskim i niemieckim do obsługi gości potrzebna zaraz. Świadectwa fotografję, warunki nadesłać Restauracja Dworcowa, Nowe nad Wisłą.

Zbożowiec
pierwszorzędny fachowiec, 8-letnia praktyka, poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. Oferty do filji Dziennika „Zbożowiec". (9241

Bufetowa
kelnerka poszukuje posady. Łaskawe oferty do Dziennika pod „Bufetowa". (16714

Krawcowa
zdolna na płaszcze, suknie kostjumy poleca się w dom. Al. Mickiewicza 1. m. 10. (9226

Wolontarjusz
drogeryjny z praktyką kilkumiesięczną, wykształceniem średniem syn uczciwych rodziców, szuka dalszej praktyki w poważnej drogerji. Oferty pod „Praktykant K." do Dziennika Bydgoskiego. (16832

Biegła
stenotypistka do polskiej korespondencji poszukuje posady. Oferty „Biegła". (9252

Do spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością (jednokrotna odpowiedzialność) szybko się rozwijającej i świetnie prosperującej, poszukujemy z nowym rokiem obrachunkowym, rozpoczynającym się 1-go października br. **udziałowców.** W rachubę brane będą tylko nieposzlakowane osoby. Zgłoszenia do Dziennika pod „Zarząd". (16722

Miód
pszczelny każdą ilość kupuję. St. Grelewicz, Toruń, W. Garbary 19. (16701

Udzielę
stałą posadę samodzielnej książkowej, piszącej na maszynie, za pożyczkę 1.500 zł, zabezpieczoną i oprocentowaną. Oferty filja Dziennika pod „Zrzeszenie Handlowe". (16796

DZIERŻAWY

Piekarnię (16731
poszukuje w większem mieście, dobrze prosperującej celem dzierżawy. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Nakło.

Dzierżawę
szkoły z ogrodem i rolą, położonej przy Bydgoszczy, stacja kolejowa Jasiniec-Białebłota, odstąpię zaraz. Szkoła Drzewce, poczta Łochowo 6. (16777

Ubikacje
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (16815

Gościniec
w dużej wsi kościelnej, świetnie prosperujący wydzierżawię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Zaraz 16". (16797

Warsztaty
składnice wydzierżawię. Pod Blankami 20. (16784

LEKCJE

Stenografji
pisania na maszynie udziela G. Vorreau, Marszałka Focha 10. (16789

NAUKA

Uczę
robić kilimy. Śląska 1, m. 7. (9243

POSADY WOLNE

Handlowiec (9253
kolonjalno restauracyjny, rzutki, gotówką 700 zł potrzebny zaraz na prowincję. Zgł. pod „700" filja.

Nauczycielkę
niemieckiego dla kompletu uczniowskiego. Zgłosić się w godzinach rannych w szkole Rodziny Wojskowej. (9232

Bufetowa
i dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Kornatowo. (16805

Fryzjerski
pomocnik potrzebny zaraz. Dworcowa 73. (9230

Służąca
z praniem, czysta, do restauracji potrzebna. Gdańska 42. (9238

RÓŻNE

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (16659

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje matrymonjalne rozwodowe — ul. Zduny, 4, I. ptr. tel. 1769. (9249

Poszukuję
odpowiedniego miejsca, gdzie możnaby kupić lub założyć zakład zegarmistrzowski, skład rowerów itd. z warsztatami. Może być nawet miasteczko lub duża wieś. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „K. H." 9148

Bezdzietne
małżeństwo przyjmie dziecko na własne za jednorazowem wynagrodzeniem ze strony dziecka. Zgłoszenia agentura gazet Żnin. (16741

Ostrzeżenie!
Pokrzywdzeni przez stolarza Lempe i syn zgłosić Toruńska 93, Zagermann. (16787

ZGUBY

Zgubiono
w ogrodzie Kochanowskiego pierścionek złoty z czranym kamieniem. Odnieść za wysokiem wynagrodzeniem Gdańska 57, m. 4. (16782

Zgubiłam
kolczyk okrągły, niebieski. Oddać administracji Dziennika. (16779

MATRYMONJALNE

Największy
wybór majętnych, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo" Poznań, Św. Marcin 68. Prospekty darmo. (15687

Emeryt
seperowany lat 40 poszukuje stosownej towarzyszki stałej. Oferty do Dziennika pod „Stała". (16677

†

W piątek, 13 września 1935 r. o godz 11.20 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, najukochańsza matka, babcia, teściowa, siostra, bratowa i ciocia ś. p.

z Olszewskich

Franciszka Kampińska

w 55 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 16 września 1935 r. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 93, na cmentarz Serca Jezusowego. 16795

Wróciłem

Dr. Adolf Schulz

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

Gdańsk, Langer Markt 11

Telefon 24022. (16742

Już nadeszły

najnowsze modele wiedeńskie

Na sezon jesienny poleca:

płaszcze, komplety,

suknie, bluzki

tylko firma

15377) **„PANI"**

Toruń, ul. Św. Ducha 21

PP. urzędnikom udzielam kredytu

Licytacja w Lombardzie.

Dnia 9 października br. i w dniach następnych od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do

nr. 54.850

w lokalu **Oddziału Zastawniczego,** Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy przy **ul. Pocztowej** (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia 9 października br. licytacja na biżuterję, zegarki etc.
„ 10 „ „ „ „ futra, garderobę etc.
„ 11 „ „ „ „ rowery, maszyny etc.
„ 12 „ „ „ „ artykuły różne

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 5-go października br.

Dnia 9 października br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
16670 **Oddział Zastawniczy.**

Lokale handlowe lub biura 1 większy lub 2 mniejsze

do wynajęcia (16889

R. Stobiecki, Stary Rynek.

Potrzebna zaraz

dzielna ekspedjentka

do oddziałów: artykułów męskich, bielizny damskiej i męskiej oraz konfekcji damskiej. Reflektuję jedynie na dobrze wykwalifikowaną siłę.

Oferty z odpisami świadectw i fotografją skierować do firmy: **„Bazar Pomorski"** Jan Gumiński, **Starogard, ul. Paderewskiego 1.** (16192

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Legion nieustraszonych" z Wallacem Beery. Nadprogr.

APOLLO: „Czar młodości" i „Muzykalne kobietki". Nadprogram.

BAJKA: „Flip i Flap" (Synowie pustyni) i „Pod wrogim sztandarem".

BAŁTYK: „Wąwóz zaginionych ludzi" i „Czarny Władca".

KRISTAL: „Wesoła wdówka" i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Baboona", premjera, i nadprogram.

REWJA: „Hopla" (Clara Bow) i „Ziemia niczyja". Na scenie występy artystów w nowej rewji.

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Szczytem Polskiej produkcji i jakości są materjały

MOLENDY

eleganckie i tanie.

Gustaw Molenda i Syn

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 11. Telefon nr. 2192.

Fabryka
Sukna Bielsko Śląsk

Materjały wojskowe

w wielkim wyborze. Rok zał. 1850.

16690

Stale piękna wystawa dywanów

Największy wybór

dywanów i najniższe ceny

w składzie fabrycznym

Warszawskiej Fabryki Dywanów

DYWAN

w Bydgoszczy
przy ul. Jagiellońskiej 2

róg placu Teatralnego
naprzeciw Kościoła Klarysek.

Ceny fabryczne!

Prosimy zwracać uwagę na nasze okna wystawowe

16743



ROWER

Do nabycia: (12900
A. Wasielewski
Bydgoszcz
Dworcowa 41, tel. 1047.

Trwała ondulacja

system **elektr.-parowy** i **układanie wodne.** — Ceny przystępne. 16846

A. Radziński, Bydgoszcz
ul. Poznańska 1.

WYJEŻDŻAM
na 2 tygodnie
Dr. Soboczyński
specjalista chorób nosa uszu i gardła (16541
Bydgoszcz, Gdańska 27.

Z dniem 15 b. m. (16927
przeniosłam
swój gabinet dentystyczny
na ulicę Chopina nr. 19.
Przyjmuję od 9—1 i 15—18.
F. Budzbanowska
dentystka
Telefon 19-22.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Pierze,
Puch,
Poduszki,
Pierzyny,
Piernaty,
Wsypy-(Inlety)

poleca w wielkim wyborze

Pierwszy (9653

Specjalny Magazyn Wypraw

J. Pilaczyński i Ska

Bydgoszcz
ul. Gdańska 15, tel. 3814
(Hotel pod Orłem).

Na miarę

płaszcze, futra, ubrania,

spodnie, damskie kostjumy

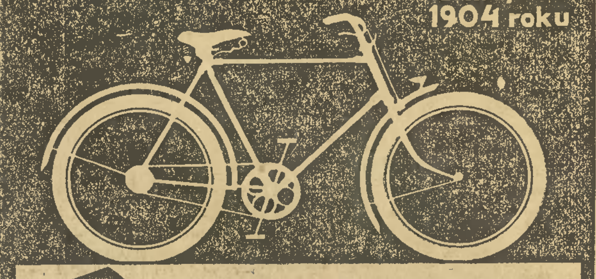
w bogato zaopatrzonej **w Bielski materjał** składnicy u

E. Paluszkiewicza

Bydgoszcz
ul. Słowackiego 1, róg ul. Gdańskiej 50a
na I piętrze. (16798

---

istnieje od 1904 roku



„TORNEDO"

ROWERY NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI

11021

FUTRA!

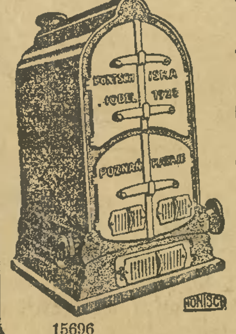
Wielki wybór!
Uczciwa kalkulacja!
Własna Pracownia!
Solidne wykonanie!

tylko
w Składzie Futer
FELIKS JAWORSKI

Firma, której można zaufać

Bydgoszcz
Dworcowa 35

16936



Kotły do ogrzewań centralnych pat. „Höntscha"

opalać można każdym, nawet najtańszym opałem.

Stąd znaczne oszczędności.

HÖNTSCH i Ska Sp. z o. o.
Odlewnia Kotłów Ogrzewalnych
Poznań—Rataje nr. 8, telefon 37-92

15696



Nowa Sensacja Radjowa!

Nowoczesne Odbiorniki **„ULTRA"** konstrukcji ostatniej doby na lampach klasy B. Wielka oszczędność (1 baterja starczy na 1 rok). Maksymalna selektywność. Cała Europa na głośnik. Dla posiadających prąd zmienny lub stały idealne odbiorniki. Ceny niskie. Długoterminowe spłaty. — Cenniki bezpłatnie. Zamiejscowych załatwiamy listownie. Kilkuletnia gwarancja.

Zakłady Radjotechniczne RADJO - SELECT
Warszawa, Marszałkowska 147/9. 16734

Cukiernia Kucharskiego

poleca

16902) *wyborowe ciastka, torty babki.*

Przyjmuje również polecenia w dom.

Ulica Gdańska 22, telefon 3101.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!



11063

Duże dochody

i stałą egzystencję zapewnić może współpraca dla poważnej instytucji ubezpieczeniowej.

Fachowość nie konieczna. Dokładne i bezinteresowne przeszkolenie zapewniamy.

Ustosunkowani panowie i panie mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 37,29. (16740



Polecam
moje piękne
pianina
fortepiany

tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (8903

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energji, równowagi jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszta poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowemi). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Żórawia 47, m. 2. 11284

Z NIEDOLI FRYZJERA.



Klient w sobotę wieczorem: — Proszę o strzyżenie włosów i brody.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,50 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.